HISTORIA TS FABLOK (cz. I) s. 15

nr 32 (1763) 13 sierpnia 2026
6 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1231-5664
przelom.pl

przełom

TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Numer w sprzedaży do 19.08.2026

BLISKA kultura

Stąd. Filary lokalnej tożsamości na styku Śląska i Małopolski - opowieści z ziemi chrzanowskiej i Krzeszowic

s. 10-11

Rozpoczynają się wielkie remonty w skansenie i na Lipowcu s. 2

Taksówka byłaby tańsza? Nocny autobus przewozi garstkę pasażerów s 3

Nowy ZOL przy chrzanowskim szpitalu gotowy s. 3

Nie bimber, tylko okowita s. 3

Kto dokończy chodnik przy Gromieckiej? s. 5

Narciarskie zimy na chrzanowskiej Skale s. 8

Trzebinia pamięta dramat z 1944 roku s. 8

Z Chrzanowa na amerykańskie autostrady s. 9

Kto najwięcej zarobił, kto najwięcej odłożył, kto ma najdroższy dom? Analizujemy majątki burmistrzów i ich zastępców

Domy warte ponad milion złotych, setki tysięcy złotych oszczędności i inwestycji, ale też pokaźne kredyty. Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe burmistrzów, wójta i ich zastępców z Chrzanowa, Trzebini, Libiąża, Alwerni, Babic i Krzeszowic za 2025 r. Sprawdziliśmy, kto najwięcej zarobił, zgromadził i zainwestował oraz kto wciąż spłaca wysokie zobowiązania.

s. 5

NAJWIĘKSZE DOCHODY (ŁĄCZNIE)



Jarosław Okoczuk

prawie 758 tys. zł

w tym 500 tys. zł spoza pensji samorządowej

NAJWIĘKSZE OSZCZĘDNOŚCI I INWESTYCJE



Jolanta Zubik

ponad 597 tys. zł

w złotówkach, funduszach i obligacjach + waluty obce

NAJDROŻSZE DOMY



Robert Maciaszek



Jarosław Okoczuk

po 1,3 mln zł

NAJWIĘCEJ SAMOCHODÓW



Dawid Pierzchała



Hubert Szumniak

po 3 pojazdy

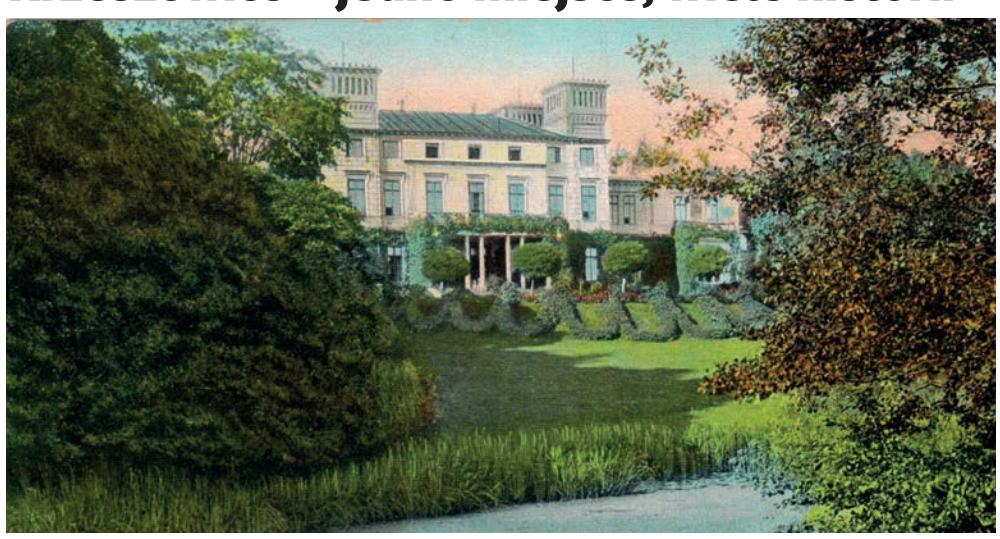
NAJWYŻSZY KREDYT DO SPŁATY



Jarosław Okoczuk

367 tys. zł

Krzeszowice – jedno miejsce, wiele historii



Gdyby trzeba było odpowiedzieć jednym zdaniem, co stworzyło Krzeszowice, odpowiedź nie byłaby łatwa. Uzdrowisko? Potoccy? Pałac i park? Targ i handel? Parafia? Żydowscy mieszkańcy? A może zwykli ludzie, którzy przez pokolenia tutaj pracowali, zakładali rodziny i zostawiali po sobie domy, fotografie oraz wspomnienia? Krzeszowice mają kilka takich filarów. I dopiero ustawione obok siebie pokazują, skąd wzięła się tożsamość miasta. Dobrym przewodnikiem po tej historii jest Łukasz Skalny.

s. 10-11

OGŁOSZENIE



eprasa.pl b1428b0362



MOIM ZDANIEM

Państwo ma ścigać przestępców, nie narodowości

TADEUSZ JACHNICKI

64-letni Ukrainiec, poszukiwany przez organy ścigania swojego kraju Czerwoną Notą Interpolu, został zatrzymany w Chrzanowie. Jak poinformowała policja, chrzanowscy funkcjonariusze pojechali do mężczyzny, który miał obnażać się przed dziećmi. Dopiero w trakcie interwencji wyszło na jaw, że jest on podejrzany i poszukiwany za przestępstwa o charakterze seksualnym oraz przestępstwa przeciwko dzieciom.

Zatrzymań osób poszukiwanych przez ukraiński wymiar sprawiedliwości jest coraz więcej. To efekt nadrabiania zaległości przez ukraińskie Krajowe Biuro Interpolu po chaosie pierwszych lat wojny. W latach 2023–2024 do systemu trafiły zaległe Czerwone Noty, co przełożyło się na falę zatrzymań również w Polsce. Coraz częściej są to działania planowane, a nie wyłącznie przypadkowe kontrole.

Ta sprawa pokazuje przede wszystkim, jak ważna jest skuteczna współpraca międzynarodowa służb. Polska nie może być bezpieczną przystanią dla osób ściganych za ciężkie przestępstwa. Jeśli ktoś jest poszukiwany przez Interpol, państwo powinno reagować szybko i zdecydowanie — najlepiej zapobiegawczo, a nie dopiero po ujawnieniu kolejnego czynu.

Jako społeczeństwo zachowajmy jednak zdrowy rozsądek. Nie oceniajmy całego narodu przez pryzmat przestępców. To, że zatrzymany jest Ukraińcem, nie oznacza, że Ukraińcy jako grupa są bardziej skłonni do popełniania przestępstw. Byłoby to równie niesprawiedliwe, jak ocenianie wszystkich Polaków na podstawie działań polskich przestępców lub matki, która strzeliła dwa głębsze i poszła spać, a w tym czasie jej dziecko wypadło z balkonu.

Druga skrajność jest jednak równie błędna. Nie można budować obrazu całej społeczności wyłącznie na podstawie pozytywnych przykładów i opowieści o „samych cudownych Ukraińcach". Wśród milionów ludzi są osoby uczciwe, pracowite i płacące podatki, ale zdarzają się też przestępcy. W powiecie chrzanowskim wielu obywateli Ukrainy legalnie pracuje i odprowadza podatki, zasilając lokalne budżety milionami złotych. To fakt, podobnie jak faktem jest istnienie przypadków kryminalnych.

Dojrzale oddzielajmy odpowiedzialność indywidualną od zbiorowej. Państwo ma ścigać przestępców, a obywatele mają prawo oczekiwać bezpieczeństwa. Nie potrzebujemy ani zbiorowego potępiania, ani bezkrytycznego idealizowania kogokolwiek — potrzebujemy po prostu rzetelnej oceny konkretnych ludzi i konkretnych czynów.

Rozpoczynają się wielkie remonty w skansenie i na Lipowcu

Ponad 23,5 mln zł będą kosztować prace remontowe przy Zamku Lipowiec i Dworze z Drogini w skansenie w Wygiełzowie. Dwór jest już nieczynny, zamek będzie można zwiedzać jeszcze w sierpniu, a z pewnymi ograniczeniami także we wrześniu. Później zostanie zamknięty. Oba zabytki mają ponownie przyjmować zwiedzających w 2028 roku.



Zamek Lipowiec i dwór z Drogini stojący w skansenie w Wygiełzowie czeka gruntowna modernizacja. Zdjęcia: Muzeum Małopolski Zachodniej w Wygiełzowie

Umowy dotyczące obu inwestycji, Muzeum Małopolski Zachodniej w Wygiełzowie podpisało 31 lipca. Tydzień później wykonawcy przejęli place budowy. Zaplanowane prace są realizowane w ramach projektów dofinansowanych z programów Unii Europejskiej.

ZAMEK MA BYĆ LEPIEJ CHRONIONY PRZED DESZCZEM

Umowa z firmą Arco System z Oświęcimia dotycząca prac na Lipowcu opiewa na ponad 18 mln zł. Zakres robót jest szeroki - od zabezpieczenia zabytkowych murów przed wodą po modernizację instalacji i zagospodarowanie terenu.

Jednym z najważniejszych problemów zamku pozostają wody opadowe. Dlatego nad kaplicą oraz główną klatką schodową ma pojawić się szklane zadaszenie, oparte na metalowej konstrukcji. Wymieniony zostanie również dach nad trzema pomieszczeniami na drugim piętrze.

W planie jest ponadto wykonanie izolacji przeciwwodnej sklepień, naprawa systemu odprowadzania deszczówki oraz montaż stolarki okiennej w części pomieszczeń. W kaplicy pojawi się historyczna ślusarka. Prace obejmą również instalacje sanitarne, grzewcze i elektryczne, wentylację, oświetlenie oraz systemy bezpieczeństwa.

Zmiany zauważą także zwiedzający. Na międzymurzu powstanie ścieżka edukacyjna, remont przejdzie most prowadzący do zamku, zmieni się nawierzchnia dziedzińca, a plac przed kawiarnią zostanie powiększony. Pojawią się również makiety zamku przeznaczone dla osób niedowidzących oraz stojaki rowerowe.

DWÓR Z DROGINI OD DACHU PO FUNDAMENTY

W tym samym czasie duży remont czeka znajdujący się na terenie skansenu w Wygiełzowie Dwór z Drogini. Prace przeprowadzi Spółdzielnia Rzemieślnicza „BUDMET" z Krakowa. Wartość podpisanej umowy wynosi ponad 5,5 mln zł.

Budynek dostanie nowe pokrycie dachowe z dwuwarstwowego drewnianego gontu. Wzmocniona i zabezpieczona zostanie więźba dachowa, wyremontowane będą kominy, elewacja oraz fundamenty. Przewidziano m.in. osuszanie i odgrzybianie ścian, renowację kamieniarki portyku, herbu oraz innych detali architektonicznych.

Prace obejmą również wnętrza. Konserwacji poddane zostaną okna i drzwi, odnowione parkiety, wymienione posadzki i wyremontowane łazienki. Termomodernizację przejdzie poddasze.

Modernizacja nie ominie instalacji. Zaplanowana jest m.in. przebudowa instalacji wodnej i kanalizacyjnej, modernizacja kotłowni, wymiana kotła gazowego, montaż wentylacji mechanicznej i klimatyzacji oraz remont instalacji elektrycznej i systemu sygnalizacji pożaru.

Przebudowa obejmie także teren wokół zabytku. Powstanie kanalizacja deszczowa wraz ze zbiornikiem na wodę opadową. Zmodernizowane zostaną dojazdy, parking i ścieżki.

Obie inwestycje mają zakończyć się w 2028 roku. Termin jest dla Muzeum Małopolski Zachodniej szczególny, bo właśnie wtedy placówka będzie obchodziła 60-lecie działalności.

(GK)

Pszczoły to superorganizm

Zaczęło się od dwóch uli i rodzinnej inspiracji. Dziś Marcin Biały z Koła Pszczelarzy „Cabanka" w Chrzanowie, wyróżniony podczas niedzielnego Powiatowego Święta Miodu, prowadzi pasiekę liczącą 40 rodzin pszczelich. Opowiada o kapryśnym sezonie, codziennej pracy przy ulach, zagrożeniach dla pszczół i o tym, dlaczego uważa je za jeden z najbardziej niezwykłych organizmów w przyrodzie.



Marcin Biały na Rynku w Chrzanowie, gdzie odbyło się Powiatowe Święto Miodu. Więcej o imprezie przeczytacie na przelom.pl.

Marek Oratowski: Od jak dawna jest pan pszczelarzem?

Marcin Biały: Od 2014 roku. Mam pasiekę na ulicy Okrzei w Chrzanowie. To pasieka miejska, ale jednocześnie stacjonarno-wędrowna, bo część uli wywożę na inne pożytki. Obecnie mam 40 rodzin pszczelich.

Wciągnęło pana to zajęcie, bo ...

Zawsze podobało mi się pszczelarstwo. Interesowała mnie praca przy pszczołach. Pierwszą osobą, która pokazała mi pszczelarstwo z bliska, był mój wujek. To on pomógł mi kupić dwa pierwsze ule.

Czterdzieści uli wymaga na pewno sporo pracy.

Jest co robić. Traktuję to jednak przede wszystkim jako hobby i myślę, że 40 rodzin to dla mnie optimum. Większa liczba byłaby już trudna do pogodzenia z codziennymi obowiązkami. Większość prac wykonuję sam, ale w sezonie pomaga mi żona, szczególnie podczas miodobrania. Tata pomaga natomiast przy wywożeniu uli na inne pożytki.

Jak wyglądał tegoroczny sezon?

Niestety był słaby. Pogoda nie sprzyjała pszczołom. Najpierw było zbyt mokro, później rośliny zaczęły rosnąć i pojawiły się kwiaty. Następnie jednak przyszły upały, które w niektórych miejscach przypaliły kwiatostany. Pogoda z pozoru była dobra, ale dla pszczół niekoniecznie.

Jakie miody najczęściej udaje się panu pozyskiwać?

Głównie wielokwiat, wielokwiat z akacją, lipę, a co kilka lat próbuję również pozyskać miód z nawłoci.

Zastanawiam się, czy lubi pan miód.

Bardzo. Codziennie używam go do słodzenia herbaty albo kawy. Nie lubię bardzo słodkich napojów, ale łyżeczka miodu z przyjemnością trafia do mojego kubka.

Co najbardziej fascynuje pana w pszczołach?

Ich zachowanie. Cała rodzina pszczela działa właściwie jak jeden superorganizm. Poszczególne pszczoły mają swoje zadania i wiedzą, kiedy należy je wykonywać. Część z nich wylatuje po nektar, inne zajmują się pracami w ulu. To naprawdę niezwykłe zjawisko..

A jak wygląda działalność Koła Pszczelarzy „Cabanka"?

Działa u nas około 60 pszczelarzy. Ciągle dochodzą nowi. Spotykamy się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Rozmawiamy o bieżących sprawach, ale przede wszystkim wymieniamy się doświadczeniami i omawiamy konkretne zabiegi oraz problemy związane z prowadzeniem pasiek. Teraz szczególnie ważny jest temat przygotowania pszczół do zimy.

Ruszają na dziki

Po miesiącach sporu kompetencyjnego między wojewodą, marszałkiem i powiatem chrzanowskim interwencyjny odstrzał dzików na dniach wreszcie ma się rozpocząć.

Jak już informowaliśmy, interwencyjny odstrzał dzików utknął przez konflikt kompetencyjny między wojewodą, urzędem marszałkowskim i powiatem. Marcowa uchwała Sejmiku Województwa Małopolskiego o interwencyjnym odstrzale dzików pozwala na odstrzał do 350 dzików w ciągu trzech lat. Nie ma możliwości odławiania dzików i wywożenia ich do lasu ze względu na ASF - wysoce zaraźliwą chorobę wirusową, dotykającą świnie domowe oraz dziki.

Po przyjęciu uchwały starosta Bartłomiej Gębala wystąpił do wojewody o przekazanie pieniędzy na jej realizację. Ten jednak stwierdził, że powinny one trafić najpierw do urzędu marszałkowskiego, bo to sejmik przyjął uchwałę. Z kolei urząd marszałkowski uważa, że nie jest to jego zadanie i pieniądze powinny zostać przekazane bezpośrednio powiatowi.

W połowie lipca starosta wystąpił z wnioskiem o podpisanie porozumienia w sprawie określenia zasad realizacji uchwały sejmiku i przekazania powiatowi pieniędzy przez marszałka na odstrzał. Pozostał bez echa. Co dalej?

- Z rezerwy ogólnej przesunęliśmy na zadanie związane redukcją populacji stu dzików w tym roku kwotę 92 tysięcy złotych. Wyłoniliśmy już firmę, która się tym zajmie. Współpracowaliśmy z nią w przeszłości. Przygotowujemy umowę. W przyszłym tygodniu powinna zostać podpisana. Zaraz potem przystąpimy do realizacji zadania. Liczę, że odbędzie się to sprawnie i bezpiecznie – powiedział nam w poniedziałek 10 sierpnia starosta Bartłomiej Gębala.

(MO)

24/7 Przełom Kontakt DAJ ZNAĆ!
Reporter dyżurny 697 351 999
e-mail: gazeta@przelom.pl
Messenger na „Przełomowym" profilu na FB

eprasa.pl b1428b0362

Nie bimber, tylko okowita

TRZEBINIA.
Kilkudziesięciu mieszkańców osiedla Piaski przyszło na spotkanie, żeby dowiedzieć się, co właściwie powstaje w sąsiedztwie ich domów. Inwestor szczegółowo przedstawił swoje plany i odpowiadał na pytania. Było to dobre, potrzebne spotkanie. Tyle że odbyło się o kilka miesięcy za późno.

Mieszkańcy Trzebini po raz kolejny przekonują się, jak niewiele mogą wiedzieć o inwestycji planowanej tuż obok ich domów, dopóki na działkę nie wjadą koparki.

Na przełomie roku wrzało w Myślachowicach w związku z planami budowy magazynów energii. Teraz emocje wywołała budowa niewielkiej destylarni na osiedlu Piaski, w której mają powstawać wysokogatunkowe trunki, m.in. zbożowa okowita.

Obie sprawy są różne, ale mają wspólny mianownik. Procedury administracyjne nie wymagały konsultacji społecznych ani informowania wszystkich okolicznych mieszkańców. W obu przypadkach nie przeprowadzano oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. O planach inwestorów nie wiedzieli też wcześniej radni z tych rejonów. Mieszkańcy zainteresowali się sprawą dopiero wtedy, gdy rozpoczęły się prace w terenie.

– Winnego tej sytuacji na tej sali nie ma. To ustawodawca określa ramy postępowania administracyjnego. Czy lokalizacja jest trafiona? Pewnie nie, ale plan zagospodarowania na nią pozwala – mówił podczas wtorkowego zebrania radny Wojciech Hajduk.

RADNY DOWIEDZIAŁ SIĘ Z TABLICY, PRAWNIK Z MEDIÓW

Pozwolenie na budowę destylarni wydało Starostwo Powiatowe w Chrzanowie i to pod jego adresem padło podczas zebrania najwięcej zarzutów. Pretensje mieszkańcy kierowali jednak również do gminy.

Wojciech Hajduk, radny z osiedla Piaski i przewodniczący komisji rozwoju gospodarczego Rady Miasta, zapewniał, że o inwestycji dowiedział się dopiero w połowie lipca, kiedy na placu budowy pojawiły się tablice informacyjne. Radca prawny gminy Rafał Wentrys mówił z kolei, że informację o planowanej destylarni poznał z mediów, a ze składanych w gminie wniosków o zgodę na wycięcie drzew nie wynika, pod jaką inwestycję są one usuwane.

Pokazuje to słabość przepływu informacji między organem wydającym pozwolenie na budowę a lokalnym samorządem. Formalne dochowanie procedur nie oznacza bowiem, że mieszkańcy wiedzą, co może powstać w ich najbliższym sąsiedztwie.

Co ciekawe, w świetle przepisów działalność związana z wytwarzaniem okowity jest kwalifikowana jako usługa, a nie produkcja.

INWESTOR: NIE SPODZIEWALIŚMY SIĘ TAKICH EMOCJI

Przedstawiciele inwestora przyznali, że skala społecznej reakcji ich zaskoczyła.

– Nie spodziewaliśmy się, że to, co chcemy robić, wzbudzi aż tak duże emocje. Nigdzie w Polsce nie było dotąd protestów dotyczących budowy destylarni – mówił Krystian Mika z firmy Progresus.

Mieszkańców mniej interesowały jednak szczegóły procesu technologicznego, a bardziej to, jak zakład wpłynie na ich codzienne życie. Pytali przede wszystkim o transport, hałas, pracę urządzeń, zapachy, odpady oraz stan osiedlowych dróg.

– Na naszym osiedlu nie ma porządnych dróg i chodników. Każdy transport jest tutaj uciążliwy. Teraz trwają dwie budowy: Tauron modernizuje linię energetyczną i powstają fundamenty destylarni. Co zostanie z tych dróg? Ciężki sprzęt narusza konstrukcje naszych ogrodzeń i starych domów – mówili mieszkańcy.

Przypominali również, że wcześniej słyszeli o zupełnie innym przeznaczeniu tej działki.

– Była mowa, że powstanie tutaj dom opieki, a nie destylarnia. Czujemy się oszukani. Chcemy móc otworzyć okno i wieczorem spokojnie wyjść na balkon. W Trzebini mamy już dość różnych uciążliwości, a na naszym osiedlu dodatkowo jest składowisko opon, które traktujemy jak tykającą bombę – argumentowali.

10 TYSIĘCY LITRÓW ROCZNIE

Przedstawiciele inwestora zapewniali, że nie powstanie tu przemysłowa gorzelnia, lecz niewielki zakład produkujący wysokiej jakości destylaty.

Budynek ma mieć około 321 mkw. powierzchni. Roczna produkcja ma sięgać maksymalnie 10 tys. litrów destylatu. Wytwarzane mają być dwa lub trzy produkty.

Według informacji przekazanych na spotkaniu proces technologiczny będzie zamknięty, a produkcja ma odbywać się głównie poza sezonem letnim. Inwestor zapewnia, że zakład nie powinien powodować uciążliwości zapachowych, a hałas generowany przez urządzenia wewnątrz budynku ma być porównywalny z pracą kosiarki.

Odpadów poprodukcyjnych ma powstawać około 10 metrów sześciennych miesięcznie. Ma je odbierać rolnik. Alkohol będzie trafiał przede wszystkim do hurtowni i sprzedaży internetowej, dlatego inwestor nie przewiduje intensywnego ruchu ciężkich samochodów.

Przedstawiciele firmy byli dobrze przygotowani do rozmowy i starali się szczegółowo odpowiadać na pytania. Nie zlikwidowało to jednak podstawowej obawy mieszkańców: czy działalność zakładu okaże się w praktyce równie mało uciążliwa, jak wynika z przedstawionych założeń.

MOŻE ZAMIENIĆ DZIAŁKĘ?

Najdalej idącą propozycję przedstawił w imieniu mieszkańców Sebastian Sienkiewicz. Zasugerował zamianę działek i przeniesienie inwestycji w miejsce bardziej oddalone od zabudowy mieszkaniowej.

Na obecnym etapie wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Inwestor ma już pozwolenie na budowę, a prace zostały rozpoczęte.

Działka ma zresztą swoją wcześniejszą historię. Poprzednia właścicielka, Sylwia Markiewicz, chciała urządzić tam niewielki dom opieki dla ośmiu seniorów.

– To było moje marzenie, ale się nie udało, ponieważ w marcu radny Hajduk powiedział mi, że mieszkańcy nie zgadzają się na dom opieki, bo nie chcą, aby w sąsiedztwie ich domów jeździły karetki i karawany – mówiła podczas zebrania w Manufakturze.

PROBLEM WIĘKSZY NIŻ JEDNA DESTYLARNIA

Wtorkowe spotkanie pokazało, że spór na Piaskach nie dotyczy wyłącznie tego, czy niewielka destylarnia będzie hałasować albo generować większy ruch. Dotyczy również sposobu informowania ludzi o zmianach zachodzących w ich najbliższym otoczeniu.

Prawo może nie wymagać konsultacji, a urząd może działać zgodnie z procedurami. Nie oznacza to jednak, że dobrym standardem jest sytuacja, w której radny dowiaduje się o inwestycji z tablicy na budowie, prawnik urzędu z mediów, a mieszkańcy wtedy, gdy na działce pracuje już ciężki sprzęt.

KOMENTARZ

Przypadek Piasków pokazuje lukę między tym, co zgodne z prawem, a tym, czego mieszkańcy oczekują dziś od samorządu. Nie każda inwestycja wymaga konsultacji społecznych i nie każda wymaga oceny oddziaływania na środowisko. Samorząd może jednak stworzyć własny, prosty system wcześniejszego informowania mieszkańców i radnych o przedsięwzięciach, które mogą wzbudzić zainteresowanie lub obawy w najbliższym sąsiedztwie. Byłoby to korzystne także dla inwestorów. Rozmowa przed wbiciem pierwszej łopaty zwykle kosztuje mniej niż gaszenie konfliktu, kiedy fundamenty są już w ziemi.

Alicja Molenda

Taniej taksówką? Nocny autobus przewozi garstkę osób

Miała ułatwić mieszkańcom Trzebini powrót do domu późnym wieczorem. Na razie jednak linia N częściej wozi powietrze niż pasażerów i jest kosztowna.

Przed tygodniem pisaliśmy o nocnej linii autobusowej N przebiegającej po terenie Trzebini. Autobus rozpoczyna kurs na przystanku Trzebinia PKP, a następnie przejeżdża przez Sierszę, Czyżówkę, Płoki, Myślachowice, Psary, Karniowice, Dulową i Młoszową, kończąc trasę na przystanku Trzebinia Piłsudskiego Kościół.

Na trasie znajduje się kilkadziesiąt przystanków, dzięki czemu z połączenia mogą korzystać mieszkańcy wielu osiedli i sołectw gminy Trzebinia. Linia miała być odpowiedzią na potrzeby osób wracających późnym wieczorem do domu m.in. z pracy, spotkań czy wydarzeń kulturalnych. Zainteresowanie nią jednak jest znikome. Od 31 stycznia do 19 lipca tego roku autobusy kursujące na tej trasie przewiozły łącznie 163 pasażerów podczas 53 kursów, co daje średnio trzech pasażerów na jeden kurs.

Najlepszy wynik został odnotowany w niedzielę, 21 czerwca, kiedy z przejazdu skorzystało 19 pasażerów. Była to rekordowa liczba w analizowanym okresie funkcjonowania linii. Zdarzały się jednak kursy, podczas których autobus nie przewiózł ani jednej osoby. Takich dni było dziewięć.

Zapytaliśmy teraz o koszty ponoszone na to połączenie. Okazuje się, że umowa na realizację kursów linią „N" zawarta przez Związek Komunalny „Komunikacja Międzygminna" w Chrzanowie opiewa na 45 964,80 zł. Przy założeniu, że pociąg nocny relacji Kraków Główny – Trzebinia o godz. 1 w weekendy kursować będzie do końca tego roku (rozkład jazdy sukcesywnie się zmienia i na razie ten pociąg jest ujęty w aktualnym rozkładzie obowiązującym do końca sierpnia). Łącznie z tytułu umowy od 1 kwietnia do 31 grudnia ma być wykonanych 3040 wozokilometrów licząc po 15,12 zł na jeden wozokilometr. Tym samym gmina płaci pełne koszty ponoszone na obsługę nocnych przejazdów.

- Kilka lat temu zmieniliśmy statut związku i pojawił się w nim zapis, że gminy mogą realizować swoje zadania i je finansować. Rozliczamy się co kwartał i wykazujemy wtedy, ile kursów zostało zrealizowanych przez firmę Transgór, która jeździ na nasze zlecenie. Gdyby to ode mnie zależało, nie utrzymywałbym tej linii. Jednak taka była wola burmistrza i samorządowców. Wcześniej był planowany inny przebieg tej linii. Bo był postulat, by jechać najpierw przez Młoszową, Dulową, Karniowice i Psary, czyli w odwrotnym kierunku. Jednak także po naszych sugestiach przedstawiciele gminy zgodzili się z tym, by zapewnić dowóz najpierw tam, gdzie są największe skupiska mieszkańców – tłumaczy Marek Dyszy, przewodniczący zarządu ZKKM.

Obecna słaba frekwencja prowadzi do konkluzji, że przewiezienie jednego pasażera kosztuje grubo ponad 100 złotych. Tym samym gminę zapewne wyszłoby taniej sfinansowanie taksówki każdemu z pasażerów, niż utrzymywanie nocnego kursu autobusów wożących często powietrze.

Marek Oratowski

Nowy ZOL przy chrzanowskim szpitalu gotowy

Po 10 miesiącach zakończyła się budowa Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy Szpitalu Powiatowym w Chrzanowie. Obiekt jest obecnie wyposażany, a jego otwarcie zaplanowano na wrzesień. Wtedy mają zostać przyjęci pierwsi pacjenci.

Nowy budynek ma około 3 tys. mkw. powierzchni użytkowej. W przyziemiu znajdują się pomieszczenia techniczne, natomiast kolejne kondygnacje przeznaczono na pobyt pacjentów. Na każdym z trzech pięter będzie po 30 łóżek. Łącznie zakład dysponować będzie 90 miejscami dla kobiet i mężczyzn.

ZOL przeznaczony jest dla osób przewlekle chorych, wymagających całodobowej opieki, pielęgnacji i rehabilitacji. Trafiać tam będą również pacjenci po ciężkich operacjach lub urazach, którzy nie wymagają już leczenia szpitalnego, ale nadal nie są w stanie samodzielnie funkcjonować w domu.

Zakład to jednostka szpitalna. Pacjenci będą tu mieli zapewnioną opiekę personelu medycznego, w tym lekarzy i pielęgniarek. Świadczenia medyczne będą finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, natomiast pobyt pacjenta będzie współfinansowany z jego dochodu – w wysokości 70 proc. emerytury lub renty, zgodnie z zasadami obowiązującymi w tego typu placówkach.

Koszt budowy obiektu przekroczył 23 mln zł. Na realizację inwestycji szpital pozyskał ponad 19 mln zł dofinansowania. Wykonawcą było konsorcjum Arco System Sp. z o.o. i Ideabud Sp. z o.o.

Dowiedzieliśmy się, że zainteresowanie nowym zakładem jest bardzo duże. Odbieranych jest od 5 do 10 telefonów dziennie z pytaniami dotyczącymi możliwości przyjęcia pacjentów. Przy takim zainteresowaniu 90 miejsc może zostać zajętych bardzo szybko. To pokazuje również skalę problemu, z jakim mierzą się rodziny osób wymagających długotrwałej opieki. W komentarzach pod informacją o inwestycji mieszkańcy pisali o trudnościach ze znalezieniem miejsca dla bliskich po udarach czy ciężkich chorobach. Jedna z osób wspomniała, że miejsce dla mamy znalazła dopiero w Olkuszu.

Jednym z najczęściej poruszanych w komentarzach tematów były zasady przyjmowania pacjentów i to, kto będzie miał pierwszeństwo w przypadku większej liczby chętnych niż dostępnych łóżek. W dyskusji pojawił się też wątek dotyczący jakości opieki. Mieszkańcy podkreślali, że sama nowoczesna infrastruktura nie wystarczy. W ich ocenie równie istotne będzie zapewnienie odpowiedniej liczby pracowników oraz ich podejście do osób przewlekle chorych i niesamodzielnych.

Zwracano uwagę, że pacjenci ZOL-u wymagają przede wszystkim profesjonalnej opieki medycznej, a nie standardowej „obsługi". W komentarzach pojawiły się również głosy osób mających doświadczenie w pracy w placówkach opiekuńczych. Podkreślały one, że personel takich ośrodków ma bardzo dużo obowiązków i że niezależnie od wysokości emerytury pacjenci powinni być traktowani jednakowo.

(KR)

eprasa.pl b1428b0362

Wskoczyli do wody i uratowali tonącego



fot. AI

Dzięki odwadze mieszkanki Czyżówki oraz jednego z wędkarzy udało się uratować życie mężczyzny, który tonął w najgłębszej części akwenu Kozi Bród przy Elektrowni Siersza.

Do dramatycznego zdarzenia doszło 16 lipca około godziny 19 nad zbiornikiem Kozi Bród w pobliżu Elektrowni Siersza. Choć od tamtych wydarzeń minęło już kilka tygodni, dopiero teraz poznaliśmy szczegóły akcji ratunkowej.

– Spacerowałam z mamą i byłyśmy z psami. Kiedy przeszłyśmy na drugą stronę zbiornika, usłyszałyśmy krzyk. Zobaczyłyśmy człowieka leżącego twarzą do wody. Nad powierzchnią wystawał tylko plecak. Nie ruszał się. Zdjęłam buty i weszłam do wody w ubraniu – opowiada pani Iwona z Czyżówki, prosząc o zachowanie anonimowości.

Choć ostatnio informowaliśmy o niskim stanie wody w Kozim Brodzie, mężczyzna znalazł się w miejscu, gdzie zbiornik jest wyjątkowo głęboki.

- Gdy dopływałam do niego, nie czułam dna pod nogami. Musiał być tam jakiś uskok. Ważę zaledwie 50 kilogramów, a mężczyzna był dużej postury. Odwróciłam go i starałam się utrzymywać jego twarz nad powierzchnią wody. Nie dawał oznak życia, był cały siny. Jakieś dziesięć metrów od brzegu sama zaczęłam zanurzać się pod wodę. Na szczęście dopłynęłam do brzegu. Ostatni raz pływałam ponad dziesięć lat temu. Myślę jednak, że ktoś nade mną czuwał, bo to było naprawdę bardzo ryzykowne. Dopiero na drugi dzień zdałam sobie z tego sprawę - zaznacza pracownica przedszkola.

Jednak nie była w tym pomaganiu tonącemu sama.

- Na pomoc pierwszy ruszył mój kolega, z którym wędkowaliśmy. Był w samych kąpielówkach, bo chwilę wcześniej wyszedł z wody, gdzie poprawiał spławik. Gdy płynąc kraulem był w połowie zbiornika, do wody wskoczyła kobieta spacerująca przy brzegu. Miała bliżej do tonącego, bo jakieś 20 metrów, więc dopłynęła pierwsza. Niedługo potem dołączył do niej mój kolega i razem złapali mężczyznę i go transportowali do brzegu. W tym czasie ja zadzwoniłem na numer alarmowy i rozmawiałem z dyżurną, która uruchomiła wszystkie służby – relacjonuje wędkarz z Bukowna.

Na szczęście uratowany na brzegu zaczął odzyskiwać świadomość. Będąc w szoku, próbował oddalić się z miejsca zdarzenia. Powstrzymali go obecni nad zbiornikiem, nad który przyjechali strażacy, policjanci oraz karetka pogotowia.

Mężczyzna trafił do szpitala. Na szczęście jego życiu nie zagrażało już niebezpieczeństwo.

Niewykluczone, że odważna postawa przy ratowaniu tonącego zostanie wkrótce oficjalnie doceniona. Jak poinformował nas kierownik chrzanowskiego pogotowia Konrad Chechelski, planowane jest publiczne uhonorowanie pani Iwony. Na razie nie wiadomo jeszcze, w jakiej formie miałoby to nastąpić. Z tego co udało nam się ustalić służby nie dotarły jeszcze do drugiego z pomagających, ale jego postawa na pewno także wymaga uhonorowania.

Marek Oratowski



FOT. LKS Wolanka Wola Filipowska

Będą naprawiać to, co zniszczyli

Niecałe dwa tygodnie temu informowaliśmy o dewastacji obiektu LKS Wolanka Wola Filipowska, do której doszło w nocy z 1 na 2 sierpnia. Zniszczone zostały m.in. zewnętrzna łazienka, ławki pod wiatą, grill, skrzynka na listy, drzwi wejściowe oraz elementy instalacji. Na terenie stadionu pozostawiono również potłuczone szkło, butelki i duży bałagan.

Klub zabezpieczył nagrania z monitoringu, a część uczestników zdarzenia została rozpoznana. Sprawa nie została jednak zgłoszona policji. Wolanka zdecydowała się najpierw dać sprawcom możliwość dobrowolnego zgłoszenia się i naprawienia wyrządzonych szkód.

Jak poinformował prezes klubu Bartłomiej Święszek, sprawcy zaczęli zgłaszać się w niedzielę, a kolejna grupa pojawiła się we wtorek. Łącznie jest to ponad 20 osób – zarówno pełnoletnich, jak i niepełnoletnich.

– Zgłosili się winowajcy. Część już następnego dnia, a kolejni kilka dni po opublikowaniu ogłoszenia – przekazał prezes Wolanki.

Osoby odpowiedzialne za dewastację wyraziły skruchę i zadeklarowały, że własnymi siłami naprawią wyrządzone szkody. Wśród zaplanowanych prac jest m.in. malowanie ogrodzenia, naprawa łazienki oraz barierek wokół trybun. Wszystko ma zostać przywrócone do stanu pierwotnego.

Wszystkie zaplanowane prace mają zostać wykonane do końca sierpnia. Będzie to nie tylko forma rekompensaty za wyrządzone szkody, ale również lekcja odpowiedzialności za wspólne mienie.

Część niepełnoletnich sprawców zgłosiła się do klubu wraz z rodzicami lub opiekunami. Podczas spotkań wyrazili skruchę i zadeklarowali chęć naprawienia tego, co zostało zniszczone.

Z perspektywy wychowawczej decyzja, by młodzi ludzie sami zaangażowali się w naprawienie wyrządzonych szkód, może być wartościową lekcją odpowiedzialności. Jeśli ktoś popełnił błąd, powinien mieć również możliwość go naprawić – własną pracą i zaangażowaniem.

Wolanka podkreśla, że stadion jest wspólnym dobrem mieszkańców, z którego korzystają dzieci, młodzież, seniorzy, zawodnicy i kibice.

MP

Kto podpalił las? Pożar w Leśnictwie Płoki zniszczył młody drzewostan

W Leśnictwie Płoki wybuchł w poniedziałek pożar, który objął około 0,8 ha lasu. Ogień zniszczył część uprawy leśnej oraz młodnik.
Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną zdarzenia mogło być podpalenie. Leśnicy apelują o ostrożność i przypominają o surowych konsekwencjach łamania przepisów przeciwpożarowych.

Pożar wybuchł 10 sierpnia na terenie Leśnictwa Płoki. Płomienie objęły około 0,8 hektara, powodując zniszczenia w młodym drzewostanie oraz uprawie leśnej. Gaszenie ognia w takich miejscach jest szczególnie trudne – młody las sprzyja szybkiemu rozprzestrzenianiu się płomieni, a wysoka temperatura i gęsty dym utrudniają prowadzenie akcji ratowniczej.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, najbardziej prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie. Okoliczności zdarzenia będą wyjaśniane. Leśnicy dziękują strażakom za sprawną i profesjonalną akcję gaśniczą, dzięki której udało się opanować żywioł i zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia na kolejne fragmenty lasu.

Przypominają również, że używanie otwartego ognia w lesie oraz w odległości do 100 metrów od jego granicy jest zabronione. Za złamanie tego zakazu grozi mandat lub grzywna do 5 tys. zł. Jeśli jednak zaprószenie ognia doprowadzi do pożaru zagrażającego życiu, zdrowiu ludzi lub mieniu znacznej wartości, sprawca może ponieść odpowiedzialność karną, a kara może sięgnąć nawet 10 lat pozbawienia wolności.

Leśnicy apelują do wszystkich odwiedzających tereny leśne o rozwagę i natychmiastowe zgłaszanie wszelkich oznak dymu lub ognia pod numerami alarmowymi 112 lub 998.

(MO)

64-latek obnażał się na balkonie przy przedszkolu

Interwencja dotycząca niepokojącego zachowania na balkonie zakończyła się zatrzymaniem mężczyzny poszukiwanego międzynarodowo.

Chrzanowscy policjanci ustalili, że 64-letni obywatel Ukrainy znajduje się na liście osób poszukiwanych na podstawie Czerwonej Noty Interpolu.

Do zdarzenia doszło 8 sierpnia w Chrzanowie. Policja otrzymała zgłoszenie od kobiety, która zauważyła mężczyznę mającego obnażać się na balkonie jednego z mieszkań. Blok znajdował się w pobliżu przedszkola, dlatego świadek zdecydowała się powiadomić funkcjonariuszy.

Po otrzymaniu zgłoszenia na miejsce skierowano patrol Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Chrzanowie. Funkcjonariusze ustalili, gdzie może znajdować się osoba opisana przez zgłaszającą, a następnie dotarli do konkretnego mieszkania.

Podczas interwencji policjanci wylegitymowali 64-letniego obywatela Ukrainy. Sprawdzenie jego danych w policyjnych bazach przyniosło dodatkowe ustalenia. Okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany międzynarodowo przez ukraińskie organy ścigania.

Jak ustalili funkcjonariusze, Czerwona Nota Interpolu dotyczyła poszukiwań związanych z podejrzeniem popełnienia przez mężczyznę przestępstw o charakterze seksualnym oraz przestępstw przeciwko dzieciom.

64-latek został zatrzymany i przewieziony do pomieszczenia dla osób zatrzymanych Komendy Powiatowej Policji w Chrzanowie. Policjanci wykonali wymagane czynności oraz przygotowali dokumentację niezbędną w dalszym postępowaniu.

O zatrzymaniu poinformowane zostały również właściwe komórki policji odpowiedzialne za współpracę międzynarodową, a także odpowiednie przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Teraz sprawa będzie prowadzona zgodnie z procedurami przewidzianymi dla osób poszukiwanych przez zagraniczne organy ścigania. O dalszych działaniach wobec zatrzymanego zdecydują właściwe organy.

CZERWONA NOTA INTERPOLU – CO OZNACZA?

Czerwona Nota Interpolu to międzynarodowe powiadomienie dotyczące osoby poszukiwanej przez organy ścigania. Jej celem jest pomoc w ustaleniu miejsca pobytu takiej osoby oraz jej zatrzymaniu na potrzeby postępowania prowadzonego w państwie, które wystąpiło o poszukiwanie.

Międzynarodowa wymiana informacji pomiędzy służbami pozwala na ustalanie miejsca pobytu osób poszukiwanych poza granicami kraju oraz podejmowanie wobec nich odpowiednich czynności zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W tym przypadku zgłoszenie dotyczące zachowania mężczyzny na balkonie doprowadziło do ujawnienia, że 64-latek był objęty międzynarodowymi poszukiwaniami.

(MP)

eprasa.pl b1428b0362

Kto najwięcej zarobił, kto najwięcej odłożył, kto ma najdroższy dom?

Domy warte ponad milion złotych, setki tysięcy złotych oszczędności i inwestycji, ale też pokaźne kredyty. Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe 13 burmistrzów, wójtów i ich zastępców z Chrzanowa, Trzebini, Libiąża, Alwerni, Babic i Krzeszowic. Sprawdziliśmy, kto najwięcej zarobił, zgromadził i zainwestował oraz kto wciąż spłaca wysokie zobowiązania.

Oświadczenia pokazują stan majątku na koniec 2025 roku oraz dochody uzyskane w ciągu roku.

ZAROBKI – NIE TYLKO Z URZĘDU

Najwyższy łączny dochód wykazał burmistrz Trzebini **Jarosław Okoczuk**. Jego wynagrodzenie z pracy wyniosło 257,8 tys. zł, ale dodatkowo otrzymał 400 tys. zł ze zbycia praw w spółce oraz 100 tys. zł darowizny. Łącznie daje to prawie **758 tys. zł**.

Jeżeli porównać same wynagrodzenia, na czele jest burmistrz Alwerni **Beata Nadzieja-Szpila** – 280,1 tys. zł. Robert Maciaszek zarobił 269,5 tys. zł, Jacek Latko – 254,6 tys. zł, a Wacław Gregorczyk – 237 tys. zł.

Ciekawe są też dodatkowe źródła dochodów. Zastępca burmistrza Trzebini **Mirosław Cholewa** otrzymał 185,9 tys. zł z pracy oraz aż **178,9 tys. zł emerytury**. Dawid Pierzchała oprócz 204 tys. zł wynagrodzenia wykazał m.in. dochody z dwóch rad nadzorczych – łącznie ponad 84 tys. zł.

NAJWIĘCEJ ZGROMADZONYCH PIENIĘDZY

Zdecydowanie wyróżnia się pod tym względem **Jolanta Zubik, zastępca burmistrza Chrzanowa**. Wykazała 207 316,69 zł, 415 euro i 366 dolarów, a ponadto ponad 181 tys. zł w funduszach oraz prawie 209 tys. zł w obligacjach. Same złotówki, fundusze i obligacje dają ponad **597 tys. zł**.

Robert Maciaszek zgromadził 160,4 tys. zł i ma 100 akcji Orlenu, Jacek Latko – 128,4 tys. zł, a Dawid Pierzchała – około 120 tys. zł plus pieniądze w PPK i IKZE.

Warto zwrócić uwagę również na Wacława Gregorczyka. Oprócz niewielkich pieniędzy na rachunku i gotówki wykazał PPK (**42,8 tys. zł**) oraz inne instrumenty finansowe w wysokości **około 155 tys. zł.**

MILIONOWE NIERUCHOMOŚCI

Najwyżej wycenione domy mają **Robert Maciaszek i Jarosław Okoczuk – po 1,3 mln zł**. Niewiele niżej znalazł się Szymon Strzelichowski z domem wartym 1,05 mln zł.

Jarosław Głogowski wycenił swój dom na 800 tys. zł, a inne nieruchomości na łącznie 590 tys. zł. Jolanta Zubik zamiast domu wykazała dwa mieszkania o łącznej wartości **1,1 mln zł** oraz dwa garaże.

Największy powierzchniowo dom ma Danuta Głownia – **296 mkw.**, a niewiele mniejszy Wacław Gregorczyk – **290 mkw.** Na tle pozostałych wyróżnia się Dawid Pierzchała, który nie wykazał żadnej nieruchomości.

PO TRZY SAMOCHODY

Najwięcej aut wpisali do oświadczeń **Hubert Szumniak i Dawid Pierzchała**. Pierzchała ma BAIC-a 5 z 2024 r., Opla Astrę z 2019 r. i Chevroleta Aveo z 2013 r. (w oświadczeniu podał, że ma 1/2 tego auta). Szumniak – Fiata Ducato, BMW 118i i Volkswagena Golfa. Po dwa pojazdy wykazali m.in. Maciaszek, Okoczuk, Głogowski, Warzecha i Strzelichowski.

JEDNI BEZ KREDYTÓW, INNI Z TYSIĄCAMI DO SPŁATY

Największe zadłużenie wykazał **Jarosław Okoczuk - 367,1 tys. zł kredytu hipotecznego**. Szymon Strzelichowski ma do spłaty około 295 tys. zł. Danuta Głownia wykazała 224,8 tys. zł kredytu hipotecznego konsolidacyjnego, 33,3 tys. zł kredytu gotówkowego oraz limit kart wynoszący 15 tys. zł.

Mirosław Cholewa zaciągnął kredyt w wysokości 150 tys. zł i spłacił już **108 750 zł**. Z kolei Maciaszek, Zubik, Latko, Głogowski i Gregorczyk nie wykazali zobowiązań przekraczających 10 tys. zł.

Oświadczenia pokazują, że wysokość pensji nie przesądza o wielkości majątku. Najwyższy łączny dochód ma Okoczuk, największe zgromadzone zasoby finansowe - Zubik, a najdroższe domy - Maciaszek i Okoczuk. Ten ostatni jest jednocześnie najbardziej zadłużony. Dlatego dopiero zestawienie zarobków, oszczędności, nieruchomości i kredytów daje pełniejszy obraz finansów lokalnych samorządowców.

Grażyna Kaim

MAJĄTKI LOKALNYCH SAMORZĄDOWCÓW

CO WYKAZALI W OŚWIADCZENIACH MAJĄTKOWYCH ZA 2025 ROK

13 BURMISTRZÓW, WÓJTÓW I ICH ZASTĘPCÓW Z CHRZANOWA, TRZEBINI, LIBIĄŻA, ALWERNI, BABIC I KRZESZOWIC

DOCHODY (2025 rok) – z pracy, emerytury, działalności i innych źródeł

OSZCZĘDNOŚCI I INWESTYCJE – gotówka, waluty, konta, PPK, IKZE, fundusze, obligacje, akcje

NIERUCHOMOŚCI – domy, mieszkania, działki i inne nieruchomości (wartość w zł)

SAMOCHODY – marka, model i rok produkcji

KREDYTY I ZOBOWIĄZANIA – kredyty, pożyczki, limity na kartach (wartość w zł lub walucie)

ROBERT MACIASZEK
burmistrz Chrzanowa
- 269 548,92 zł (z pracy)
  486 zł (z akcji)
- 160 353,49 zł
  100 akcji PKN Orlen
- dom 208,13 m² – 1,3 mln zł
  działka 0,125 ha – 200 tys. zł
- Dacia Duster 2025,
  Ford Mondeo Hybrid 2017
- brak zobowiązań powyżej 10 tys. zł

JOLANTA ZUBIK
zastępca burmistrza Chrzanowa
- 227 726,96 zł (z pracy)
- 207 316,69 zł; 415 euro; 366 dolarów
  fundusze 181 320,29 zł
  obligacje 208 722,50 zł
- mieszkanie 60,5 m² – 400 tys. zł
  mieszkanie 68,94 m² – 700 tys. zł
  2 garaże – 70 tys. zł
- Toyota Auris 2016
- brak zobowiązań powyżej 10 tys. zł

JAROSŁAW OKOCZUK
burmistrz Trzebini
- 257 789,67 zł (z pracy)
  400 000 zł (sprzedaż praw w spółce)
  100 000 zł (darowizna)
- 44 320 zł; PPK 38 339,37 zł
  4 500 euro
- dom 226,9 m² – 1,3 mln zł
  grunty przy domu – 150 tys. zł
  wiata garażowa – 19 tys. zł
- BMW X5 2018,
  Toyota Land Cruiser 1998
- kredyt hipoteczny: do spłaty 367 066,78 zł

JAROSŁAW GŁOGOWSKI
zastępca burmistrza Trzebini
- 141 863 zł (z różnych źródeł)
- 40 700 zł; PPK 13 065,87 zł
  1 000 zł gotówki
- dom 197 m² – 800 tys. zł
  inne nieruchomości – 590 tys. zł
- Volkswagen Passat 2011,
  Peugeot 508 2014
- brak zobowiązań powyżej 10 tys. zł

MIROSŁAW CHOLEWA
zastępca burmistrza Trzebini
- 178 945,61 zł (emerytura)
  185 899,66 zł (z tytułu pracy)
- 33 838,52 zł
- dom 200 m² – 450 tys. zł
  działka budowlana 840 m² – 30 tys. zł
- KIA Sportage 2015
- kredyt w wysokości 150 tys. zł (spłacił 108 750 zł)

JACEK LATKO
burmistrz Libiąża
- 254 582,84 zł (z pracy)
  6 473,80 zł (inne źródła)
- 128 400 zł
- dom 160 m² – 500 tys. zł
  nieruchomość 0,21 ha – 200 tys. zł
- Peugeot 208 2012
- brak zobowiązań powyżej 10 tys. zł

HUBERT SZUMNIAK
zastępca burmistrza Libiąża
- 243 334,12 zł (z pracy)
- 3 919,80 zł
- dom 170 m² – 150 tys. zł
  działka – 46 920 zł
  udział w mieszkaniu – 23 400 zł
- Fiat Ducato 1997, BMW 118i 2019,
  VW Golf 2015
- z kredytu gotówkowego do spłaty pozostało 4 230 zł

BEATA NADZIEJA-SZPILA
burmistrz Alwerni
- 280 088,80 zł (z pracy)
  15 656,20 zł (zasiłek chorobowy)
  268,11 zł (lokata)
- 38 402,69 zł
- udziały w 3 domach (115, 90, 89 m²)
  oraz prawa do kilku działek
- ½ Opla Astry Sedan 2017
  (udział o wartości 13,5 tys. zł)
- zobowiązania: 13 350 zł
  oraz 130 000 zł

DANUTA GŁOWNIA
zastępca burmistrza Alwerni
- 171 108,09 zł (z pracy)
  2 934,70 zł (zasiłek chorobowy)
- 22 000 zł
- dom 296 m² – 560 tys. zł
  gospodarstwo 1,16 ha – 46,6 tys. zł
  działka o wartości 40 tys. zł
  udziały w innych nieruchomościach
- brak pojazdu powyżej 10 tys. zł
- kredyt hipoteczny konsolidacyjny: 224 799,78 zł
  kredyt gotówkowy: 33 264,35 zł
  limit kart kredytowych: 15 000 zł

RADOSŁAW WARZECHA
wójt Babic
- 172 921,60 zł (z pracy)
- 20 956,72 zł; IKZE 6 907,10 zł
  546 euro
- dom 132 m² – 300 tys. zł
  działka 0,0977 ha – 45 tys. zł
- Opel Zafira 2015,
  Nissan Qashqai II 2015
- kredyt hipoteczny: do spłaty 15 875,65 euro
  pożyczka na remont domu: 22 800 zł

DAWID PIERZCHAŁA
zastępca wójta Babic
- 204 050,94 zł (z pracy)
  18 098 zł (sprzedaż nieruchomości)
  17 400 zł i 66 729,36 zł (rady nadzorcze)
- ok. 120 000 zł; ok. 500 euro
  PPK 14 246,10 zł; IKZE 5 100,05 zł
- nie wykazał nieruchomości
- BAIC 5 2024, Opel Astra 2019,
  ½ Chevroleta Aveo 2013
- do spłaty: 63 950 zł
  oraz 28 450,43 zł

WACŁAW GREGORCZYK
burmistrz Krzeszowic
- 237 024,25 zł (z pracy)
- 8 703,77 zł + 5 000 zł gotówki
  PPK 42 833,80 zł
  pozostałe zasoby pieniężne: ok. 155 000 zł
- dom 290 m² – ok. 620 tys. zł
  gospodarstwo – ok. 50 tys. zł
  działka – 253 tys. zł
- Skoda Rapid 2017 (ok. 35 tys. zł)
- brak zobowiązań powyżej 10 tys. zł

SZYMON STRZELICHOWSKI
zastępca burmistrza Krzeszowic
- 186 607,88 zł (z pracy)
  57 913,60 zł (umowa z MARR)
- 65 000 zł; 2 000 euro
- dom 200 m² – 1,05 mln zł
- VW Passat 2017,
  Jeep Compass 2012
- kredyt hipoteczny: do spłaty ok. 295 tys. zł

Dane pochodzą z oświadczeń majątkowych złożonych w 2025 roku.

REKORDZIŚCI WŚRÓD SAMORZĄDOWCÓW

NAJWIĘKSZE DOCHODY (ŁĄCZNIE) – Jarosław Okoczuk prawie 758 tys. zł (w tym 500 tys. zł spoza pensji samorządowej)

NAJWIĘKSZE OSZCZĘDNOŚCI I INWESTYCJE – Jolanta Zubik ponad 597 tys. zł w złotówkach, funduszach i obligacjach + waluty obce

NAJDROŻSZE DOMY – Robert Maciaszek i Jarosław Okoczuk po 1,3 mln zł

NAJWIĘCEJ SAMOCHODÓW – Dawid Pierzchała i Hubert Szumniak po 3 pojazdy

NAJWYŻSZY KREDYT DO SPŁATY – Jarosław Okoczuk 367 066,78 zł

BEZ KREDYTÓW POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ – Robert Maciaszek, Jolanta Zubik, Jacek Latko, Jarosław Głogowski, Wacław Gregorczyk

Kto dokończy ten chodnik?

Trwa remont ulicy Gromieckiej w Libiążu i Broniewskiego w Gromcu. Mieszkańcy dziwią się, że nowy chodnik wybudowany przy odnawianym trakcie powiatowym kończy się kilkanaście metrów przed drogą wojewódzką.

Sprawa chodnika była przedmiotem dyskusji radnych z komisji ds. komunalnych, którzy wizytowali drogę.

- Wizja lokalna odbyła się pod koniec czerwca na mój wniosek. Wszyscy uczestniczący w niej stwierdzili, że nie wyobrażają sobie, aby w takim stanie, czyli przy niedokończonym chodniku, remont drogi finansowany też przez gminę został zakończony. Niedopuszczalne jest też, by w najbardziej niebezpiecznym miejscu na skrzyżowaniu nie był zrobiony chodnik po jednej ze stron. Przy przebudowanej ulicy Gromieckiej brakuje też drogi rowerowej. Usłyszeliśmy, że projekt przebudowy był robiony kilka lat temu. Tymczasem ta droga i skrzyżowanie od dziesiątków lat wyglądają tak samo. Układ jezdny się nie zmienił – podkreśla radny Jarosław Łabęcki. Spotkaliśmy się z nim oraz radnym Dawidem Kiełbikiem w newralgicznym miejscu drogi.

Radny Dawid Kiełbik, będący prezesem OSP Moczydło, dodaje, że na lub w pobliżu skrzyżowania rocznie dochodzi do około dziesięciu wypadków, w których są też ranni.

- Moim zdaniem to najbardziej niebezpieczne skrzyżowanie w Libiążu. Na dojeździe jest wzniesienie, a na dodatek kierowcy wyjeżdżający z ulicy Gromieckiej mają słabą widoczność. Tymczasem ciężarówki i inne pojazdy jeżdżą drogą wojewódzką z maksymalną prędkością. Dlatego bardzo przydałyby się tutaj też światła – zaznacza Dawid Kiełbik.

Inwestorem przebudowy ulicy Gromieckiej jest powiat chrzanowski.

- Nasza inwestycja, a tym samym i nowy chodnik, kończy się tam, gdzie kończy się droga powiatowa. Rejon skrzyżowania i rękawa przy nim znajduje się w gestii Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie. Jeśli zarządca będzie chciał, to dobuduje sobie chodnik i połączy go z tym naszym. A także pociągnie go do przystanku autobusowego, bo takie rozwiązanie byłoby najbardziej sensowne – tłumaczy Grzegorz Żuradzki, dyrektor PZD w Chrzanowie.

Na prośbę starosty Bartłomieja Gębali ma wysłać do ZDW pismo, w którym zaproponuje takie rozwiązanie. Grzegorz Żuradzki dodaje, że temat wykonania sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu na Moczydle nie został podjęty jak dotąd przez drogowych decydentów z Krakowa. Z tym, że ZDW chętniej widzi budowę rond. Także na razie na budowie na ulicy Gromieckiej jest pewien przestój. Wykonawca czeka na uzgodnienia z Tauronem dotyczące prac przy zabezpieczeniu sieci elektroenergetycznej na obszarze Gromca. Termin zakończenia całej inwestycji to koniec października. **(MO)**

eprasa.pl b1428b0362

CHRZANÓW

CHRZANÓW

Nie tylko nowe oświetlenie

Modernizacja hali widowiskowo-sportowej przy ul. Kusocińskiego będzie większa, niż pierwotnie planowano. Początkowo gmina chciała wymienić wyłącznie oświetlenie, ale podczas przygotowywania projektu okazało się, że stary sufit nie pozwoli na bezpieczny montaż nowej instalacji. Dlatego zdecydowano o wykonaniu obu prac jednocześnie.

Urząd będzie nieczynny

W poniedziałek 17 sierpnia Urząd Miejski w Chrzanowie będzie nieczynny. We wtorek 18 sierpnia magistrat będzie otwarty dłużej, od godz. 7:00 do 17:00.

Powstanie skwer z pomnikiem Pileckiego

Teren pomiędzy ul. Mickiewicza i Śląską zostanie zagospodarowany na skwer z pomnikiem rotmistrza Witolda Pileckiego. Towarzystwo Krzewienia Tradycji Kawalerii Polskiej przygotowywało projekt oraz rzeźbę pomnika w skali 1:1.

Skwer i pomnik są realizowane jako jedna inwestycja. Gmina pozyskała na sam pomnik 350 tys. zł z Ministerstwa Obrony Narodowej. Inwestycja ma zostać zakończona jeszcze w tym roku, m.in. ze względu na konieczność rozliczenia dotacji.

Miliony złotych na fotowoltaikę

Około 240 gospodarstw domowych będzie mogło skorzystać z projektu „Zielona Transformacja Małopolski Zachodniej". Chodzi o zakup i montaż odnawialnych źródeł energii – przede wszystkim paneli fotowoltaicznych z magazynami energii oraz pomp ciepła.

Wartość całego projektu to 11,82 mln zł, z czego ponad 10,3 mln zł stanowi dofinansowanie. Początkowo mieszkańcom zapowiadano 85 proc. dofinansowania wydatków kwalifikowanych. Ostatecznie, po połączeniu środków unijnych i rządowych, dotacja ma wynieść 95 proc. kosztów zakupu i montażu.

EDUKACJA

Blisko 1,3 mln zł na zajęcia dla przedszkolaków

Chrzanowskie przedszkola dostaną blisko 1,3 mln zł na dodatkowe zajęcia dla dzieci. Projekt jest realizowany wspólnie z innymi gminami w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego. Wsparcie obejmie oddziały przedszkolne przy Szkole Podstawowej nr 6 oraz Przedszkola Samorządowe nr 4 i nr 5.

Najmłodsi będą mogli uczestniczyć w zajęciach dodatkowych. Wśród zaplanowanych aktywności znalazły się m.in. rytmika, gimnastyka korekcyjna, arteterapia, edukacja ekologiczna, robotyka i programowanie.

W projekcie przewidziano również szkolenia dla nauczycieli, którzy będą mogli podnosić swoje kwalifikacje i zdobywać nowe umiejętności związane z prowadzeniem dodatkowych zajęć oraz pracą z dziećmi o różnych potrzebach.

Projekt jest realizowany do 31 lipca 2028 roku. Jego głównym celem jest podniesienie jakości edukacji przedszkolnej oraz zapewnienie dzieciom szerszego dostępu do zajęć rozwijających ich kompetencje.

OSP dostanie pieniądze na sprzęt

Gmina przekaże 9 570 zł dotacji dla OSP Chrzanów na zakup sprzętu uzbrojenia i techniki specjalnej. Jednostka otrzymała również 8 259 zł z programu „Bezpieczny Strażak" Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Strażacy kupią m.in. piłę łańcuchową, przecinarkę do betonu oraz detektor prądu

PŁAZA

Nowy wóz dla OSP w Płazie

OSP w Płazie będzie miała nowy średni samochód ratowniczo-gaśniczy. Gmina Chrzanów zabezpieczy na jego zakup 750 tys. zł. Wartość pojazdu szacowana jest na około 1,2 mln zł, a wcześniej strażacy pozyskali 500 tys. zł z NFOŚiGW. Zabezpieczenie brakującej kwoty pozwoli rozpocząć procedurę zakupu nowego wozu.

Więcej pieniędzy na drogę i chodnik

Kończy się modernizacja drogi wojewódzkiej nr 781 (ul. Sobieskiego) wraz z budową chodnika, ale podczas prac pojawiły się dodatkowe zadania. Konieczne było m.in. przeniesienie sieci teletechnicznej i kabla energetycznego. Dołożono również dodatkowe zjazdy, o które wnioskowali sołtys i mieszkańcy Płazy. Łączna wartość dodatkowych prac przekracza 600 tys. zł, a połowę tej kwoty pokrywa gmina, zwiększając swoje wsparcie o 301,5 tys. zł.

(KR)

LIBIĄŻ

BEZPIECZEŃSTWO

Mieszkańcy Flagówki mają dość

Wieczorne zloty samochodowe, głośna muzyka, spożywanie alkoholu, zakłócanie ciszy nocnej i – jak relacjonują mieszkańcy – nawet dwugodzinne oczekiwanie na policyjny patrol. Tak wygląda codzienność na osiedlu Flagówka w Libiążu. Zaniepokojeni mieszkańcy zwrócili się o pomoc do radnych, a ci postanowili interweniować u burmistrza.

W interwencji skierowanej do burmistrza radna Agnieszka Siuda w imieniu klubu Lepsza Przyszłość Gminy Lbiąż wskazała, że największe problemy dotyczą okolic parkingu przy blokach nr 18–20 oraz pobliskiego parku. To właśnie tam, szczególnie po zmroku, mają odbywać się spotkania kierowców i grup młodzieży, którym towarzyszą hałas, wulgarne zachowanie, spożywanie alkoholu oraz blokowanie przejazdu i miejsc parkingowych. Zdaniem mieszkańców sytuacja nie tylko utrudnia codzienne funkcjonowanie, ale przede wszystkim negatywnie wpływa na poczucie bezpieczeństwa.

Szczególnie niepokojące są relacje dotyczące czasu reakcji służb. Według zgłoszeń, podczas jednej z interwencji na przyjazd policyjnego patrolu trzeba było czekać blisko dwie godziny. Mieszkańcy usłyszeli, że wynikało to z braku dostępnych patroli w Libiążu i Chrzanowie oraz konieczności skierowania funkcjonariuszy z Trzebini.

W odpowiedzi wystosowanej w drugiej połowie lipca burmistrza Jacek Latko poinformował, że sprawa została przekazana komendantowi Komisariatu Policji w Libiążu z prośbą o przeanalizowanie sytuacji oraz rozważenie zwiększenia liczby patroli w godzinach wieczornych i nocnych. Jednocześnie magistrat deklaruje, że we współpracy z policją analizuje również działania pozostające w kompetencjach gminy, które mogłyby przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego w tym rejonie. Po zakończeniu tych analiz oraz uzyskaniu stanowiska policji radna (a za jej pośrednictwem zainteresowani mieszkańcy) ma zostać poinformowana o planowanych działaniach.

Mieszkańcy liczą, że tym razem na deklaracjach się nie skończy, a na osiedle Flagówka w godzinach wieczornych wróci spokój.

LIBIĄŻ

Seniorzy mogą korzystać z opieki



fot. Gmina Libiąż

Zajęcia w Dziennym Domu „Senior+"

Gmina pozyskała 90 240 zł rządowego dofinansowania na funkcjonowanie Dziennego Domu „Senior+". To połowa kosztów zadania. Resztę dołoży samorząd. Dzięki temu 20 mieszkańców w wieku 60+ będzie mogło nadal korzystać z opieki, wsparcia oraz wielu zajęć, które pomagają zachować aktywność, sprawność i dobre samopoczucie.

W placówce prowadzone są zajęcia ruchowe i treningi z fizjoterapeutą, wyjazdy na basen, warsztaty pamięci, arteterapia, florystyka czy hipoterapia. Seniorzy uczestniczą także w spotkaniach edukacyjnych, wycieczkach, wyjściach do kin i muzeów oraz wydarzeniach takich jak krakowskie Senioralia.

REKREACJA

Pływaj bez limitów z Medicover Sport

Libiąskie Centrum Kultury informuje, że na Basenie Letnim w Libiążu honorowana jest już karta Medicover Sport. Każdy posiadacz aktywnej karty może korzystać z obiektu codziennie i bez żadnych limitów. To idealna okazja, aby spędzić letnie dni na świeżym powietrzu, zadbać o formę. LCK zaprasza wszystkich do wspólnego, aktywnego wypoczynku.

GROMIEC, ŻARKI

Przybyły dwa defibrylatory

Kolejne dwa urządzenia AED trafiły do Domu Kultury w Żarkach oraz Świetlicy w Gromcu. To miejsca w których jest prowadzonych coraz więcej zajęć ze zwiększającą się liczbą osób. Zakup był możliwy dzięki wsparciu z programu MSWiA - Ochrona Ludności i Obrona Cywilna.

AED (automatyczny defibrylator zewnętrzny) to urządzenie ratujące życie. Analizuje rytm serca i w razie potrzeby wykonuje defibrylację, prowadząc użytkownika prostymi poleceniami głosowymi.

(MO)

BABICE

JANKOWICE

Wychowała troje dzieci i doczekała setnych urodzin



fot. Gmina Babice

Maria Koziarz

Maria Koziarz z Jankowic obchodziła 5 sierpnia setne urodziny. Usłyszała w tym dniu wiele życzeń. Jubilatka urodziła się 5 sierpnia 1926 roku i całe swoje życie związała z rodzinnymi Jankowicami. Trudne doświadczenia okresu II wojny światowej ukształtowały jej charakter, ucząc pokory, wytrwałości i szacunku do codzienności.

Przez wiele lat pracowała w gospodarstwie rolnym. Wraz z mężem Józefem wychowała troje dzieci. Bliscy opisują panią Marię jako osobę pogodną, serdeczną i otwartą na kontakt z innymi. Słynie również z wyjątkowej dokładności i zamiłowania do porządku. Jeszcze do niedawna z wielką pasją pielęgnowała swój przydomowy ogródek. Jak sama podkreśla, największym szczęściem jest dla niej troska i wsparcie najbliższych.

Z okazji setnych urodzin jubilatkę odwiedzili wójt Babic Radosław Warzecha, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Agnieszka Bonderek oraz sołtys Jankowic Jolanta Budzyńska. Goście przekazali jubilatce najserdeczniejsze życzenia, a także dyplomy gratulacyjne od premiera i wojewody.

OŚWIATA

Czas na stypendystów

Można składać wnioski o przyznanie stypendium gminy Babice. Jego wysokość wynosi od 200 do 1 500 zł. O stypendium mogą ubiegać się uczniowie szkół podstawowych i średnich, którzy: mieszkają na terenie gminy Babice, w ostatnim roku szkolnym uzyskali co najmniej dobrą ocenę z zachowania, zostali laureatami konkursów, przeglądów, festiwali lub zawodów sportowych na szczeblu co najmniej wojewódzkim oraz wykazali się aktywnością i zaangażowaniem w życie szkoły lub społeczności lokalnej.

Wnioski wraz z wymaganymi załącznikami należy złożyć do 15 września na Dzienniku Podawczym Urzędu Gminy w Babicach. Szczegółowy regulamin o wzór wniosku jest dostępny na babice.pl.

ROZKOCHÓW

Mieszkańcy zakasali rękawy

Pod koniec lipca mieszkańcy Rozkochowa znów uczestniczyli w pracach społecznych. Chętnych nie brakowało. Dzięki temu wspólnymi siłami zostały wykoszone ulica Potokowa i Sikorskiego wraz z rowami odpływowymi.

KOMUNIKACJA

Zamknięta droga do Rozkochowa

Ze względu na trwający remont zamknięta dla ruchu została ul. Patelskiego w Kwaczale (droga powiatowa) prowadząca w kierunku Rozkochowa (ul. Sikorskiego). Kierowcy proszeni są o zachowanie ostrożności i korzystanie z alternatywnych tras.

ZAGÓRZE

Warto dołączyć do koła

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Zagórzanki" zapraszają w swoje szeregi wszystkich chętnych (także panów) pragnących kultywować lokalną kulturę i zwyczaje. Spotkania odbywają się we wtorki o godzinie 17 w tzw. „Nazarecie" w Zagórzu (ul. M. J. Piłsudskiego 149). Koło powstało w 1948 r. Pięć lat później zawiesiło swoją działalność, aby przywrócić ją w 1966 r. Od 1999 r. przy KGW Zagórze działa zespół śpiewaczy „Zagórzanki", który reprezentuje gminę Babice w wielu konkursach powiatowych i wojewódzkich. Zespół ma na swoim koncie wiele nagród i wyróżnień. Na przykład soliści - bracia Jarosław i Bogdan Mucha podczas legendarnych podhalańskich „Sabałowych Bajań" w Bukowinie Tatrzańskiej zdobyli trzecie miejsce.

JANKOWICE

Wisła czeka na ligę

Piłkarze Wisły Jankowice przygotowują się do inauguracji sezonu w Klasie A, do której awansowali w minionym sezonie. Pierwszy mecz zagrają 22 sierpnia na wyjeździe z LKS Żarki. W zespole Wisły jest kilka nowych twarzy. Przybyli Przemysław Śliwiński (z LKS Palczowice), Mateusz Barnaś (z rezerw GKS Victoria Jaworzno), Paweł Stokłosa (z Sygnału Włosienica) oraz Dominik Bachowski (wrócił do Jankowic po dwóch sezonach spędzonych w MKS Alwernia). W okresie przygotowawczym zespół zagrał cztery sparingi. Między innymi wygrał 4-2 z Wikliniarzem Woźniki oraz przegrał 0-5 z Sołą Łęki.

(MO)

eprasa.pl b1428b0362

TRZEBINIA

LGOTA

Sołectwo organizuje gminne dożynki

W tym roku organizacja dożynek przypadła Lgocie. Odbędą się w niedzielę 23 sierpnia 2026 r.

O godz. 15.00 w kościele pw. Chrystusa Króla w Lgocie odbędzie się uroczysta msza święta w intencji rolników, ogrodników i działkowców. O 16.00 korowód dożynkowy przejdzie na plac przy szkole i domu kultury w Lgocie. Tam planowany jest koncert Miejskiej Orkiestry Dętej, obrzęd dożynkowy w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich z Lgoty, prezentacje artystyczne Kół Gospodyń Wiejskich i zespołów ludowych Gminy Trzebinia, na koniec „Dożynkowe reminiscencje" – biesiada z grupą Mariana Makuli. Organizatorzy zapowiadają też atrakcje dla dzieci, stoiska gastronomiczne, handlowe i promocyjne.

OSIEDLE WODNA

MIKI poczeka dłużej

Wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla „Instalacji do przetwarzania odpadów w przedsiębiorstwie MIKI Recykling sp. z o.o. planowanej na terenie działce 1448/37 na Wodnej się przedłuża. Nowy termin jej zakończenia wyznaczono do 5 października 2026 roku.

Powodem niezałatwienia sprawy w ustawowym terminie są obowiązujące procedury w postępowaniu o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, w tym obowiązek uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Krakowie i Dyrektorem Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, a także uzyskania od Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Chrzanowie oraz Marszałka Województwa Małopolskiego. Żadna z wymienionych instytucji nie zaopiniowała jeszcze wniosku.

MYŚLACHOWICE

Za tanio, czy za drogo?

27 lipca otwarte zostały oferty w postępowaniu dotyczącym budowy muru oporowego i trybuny sportowej w ramach modernizacji kompleksu sportowego w Sołectwie Myślachowice. Na sfinansowanie zamówienia gmina przeznaczyła 452 490,31 zł. Nikt nie złożył oferty.

Naprawione po wandalach

1138 zł kosztował gminę Trzebinia remont podłoża, remont urządzeń zabawowych oraz usunięcie graffiti z urządzeń zabawowych na placu zabaw w sołectwie Myślachowice. Prace wykonała firma GARDEN-SG GAUDYN STANISŁAW.

OCHRONA LUDNOŚCI

Na wypadek kryzysu

Gmina zamówiła mobilny kontenerowy system dezynfekcji wody metodą ozonowania.

Zakup urządzenia ma być współfinansowane jest z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 w ramach zadania inwestycyjnego o nazwie „Zakup sprzętu i wyposażenia z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej".

Oferty złożyło 5 firm. Różnica w cenach jest ogromna. Od 380 tys. zł do 719 tys. zł. Gmina analizuje oferty.

PARKINGI

Dziwny przetarg na parking

3 sierpnia zostały otwarte oferty w przetargu na budowę infrastruktury parkingowej P&R w zakresie montażu zespołu maszyn do automatycznego parkowania samochodów przy dworcu kolejowym w Trzebini.

Gmina poinformowała, że na sfinansowanie zamówienia przeznaczyła 20 528 700 zł. Wpłynęła tylko jedna oferta złożona przez Grupę GRAND sp. z o.o. z Korzennej. Wykonawca wycenił usługę na 20 310 895 zł z gwarancją na 60 miesięcy.

Z dotychczasowych informacji serwowanych przez gminę na temat tego parkingu nie wynika, ilu potencjalnych wykonawców według rozeznania rynku spełnia warunek doświadczenia w budowie pionowych parkingów, dlaczego zdecydowano się właśnie na tę technologię, czy przed przetargiem wykonano analizę kosztów eksploatacji urządzeń, jakie roczne koszty serwisu przewiduje gmina, jakie są koszty energii i obsługi po gwarancji, jakie jest prognozowane średnie dzienne obłożenie miejsc oraz czy analizowano doświadczenia Katowic, gdzie działa jedyna tak duża publiczna realizacja grupy GRAND.

Przetarg z jednym oferentem na razie nie został rozstrzygnięty.

GMINA

Drogie flagowanie

1720 zł zapłaciła gmina Trzebinia za flagowanie miasta. Wykonała je firma Wojciecha Pluty z Chrzanowa. Umowa zawarta została 1 lipca.

Przy okazji warto odnotować, że w tym samym miesiącu urząd zapłacił za mycie i czyszczenie płyty Rynku w Trzebini z okazji Święta Służby Więziennej. Wartość umowy z 2 lipca sięga 1 018,52 zł. Usługę wykonał Garden SG Stanisława Gaudyna. Ta sama firma za 975 zł wykonać miała czyszczenie i odwodnienie liniowe na płycie rynku (umowa z 29 lipca)

CENTRUM PRZESIADKOWE

Trzeba przeprojektować

Gmina zleciła opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej dotyczącej połączenia trzech lokali usługowych (A10, A11, i A12) w budynku centrum przesiadkowego w Trzebini.

Praca projektantów ma kosztować 5 000 zł. Zlecenie otrzymała firma TWÓJ DOM S.C. Łukasz Pikusa, Paweł Pacławski z Trzebini.

ALWERNIA

GMINA

Plan ogólny na tapecie

Na sesji 18 sierpnia rada miejska ma podejmować uchwałę w sprawie uchwalenia planu ogólnego gminy Alwernia. Sesja odbędzie się w sali nr 5 w Urzędzie Miejskim w Alwerni. Rozpocznie się o godz. 10:00.

Plan ogólny gminy to nowy dokument planistyczny, który zastępuje dotychczasowe studium uwarunkowań. Określa on podstawowe zasady zagospodarowania przestrzennego i będzie stanowił podstawę do opracowywania miejscowych planów oraz wydawania decyzji planistycznych.

ALWERNIA, REGULICE

Wakacyjne remonty w przedszkolach

W Przedszkolu Samorządowym w Regulicach wymienione zostały drzwi wejściowe. Zamontowany jest też wideodomofon, który pozwoli lepiej kontrolować, kto wchodzi do budynku.

Prace przeprowadzone były także w przedszkolu w Alwerni. W salach znajdujących się na pierwszym piętrze zamontowano pięć nowych klimatyzatorów.

Urządzenia mają poprawić warunki w pomieszczeniach, szczególnie podczas upalnych dni, i zapewnić dzieciom bardziej komfortowe warunki do zabawy i zajęć.

ALWERNIA

100 tysięcy złotych do podziału

Do 28 sierpnia mieszkańcy miasta Alwernia mogą składać propozycje do Budżetu Obywatelskiego na 2027 rok. Do rozdysponowania jest 100 tys. zł.

Propozycję może zgłosić każdy mieszkaniec miasta. Projekt musi dotyczyć zadań należących do gminy i być zlokalizowany na terenie stanowiącym jej własność. Ważnym warunkiem jest również możliwość wykonania zadania w ciągu jednego roku budżetowego, czyli w 2027 roku. Do wniosku trzeba dołączyć listę poparcia z podpisami co najmniej 50 mieszkańców Alwerni.

Formularze są dostępne na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Klienta w Urzędzie Miejskim w Alwerni.

Wypełniony wniosek można złożyć osobiście w urzędzie lub przesłać pocztą w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Budżet Obywatelski" albo przesłać elektronicznie przez platformę ePUAP.

KWACZAŁA

Mieszkańcy zdecydują we wrześniu

65 810,80 zł będzie miała do dyspozycji Kwaczała w ramach funduszu sołeckiego na 2027 rok. O tym, na co zostaną przeznaczone pieniądze, zdecydują mieszkańcy podczas zebrania wiejskiego zaplanowanego na wrzesień.

O wysokości przyszłorocznego funduszu burmistrz Alwerni Beata Nadzieja-Szpila poinformowała sołtysa Kwaczały Andrzeja Jarczyka. Pieniądze mogą zostać przeznaczone na przedsięwzięcia należące do zadań własnych gminy, służące poprawie warunków życia mieszkańców i zgodne ze strategią rozwoju gminy.

Konkretne propozycje zostaną przedstawione i poddane pod decyzję mieszkańców podczas wrześniowego zebrania wiejskiego.

Przyjęty przez zebranie wiejskie wniosek dotyczący wykorzystania funduszu sołeckiego musi trafić do burmistrza najpóźniej do 30 września.

GROJEC

Sołtys czeka na pomysły mieszkańców

Podobnie jak Kwaczała, tak i Grojec ma 65 810,80 zł do zagospodarowania w ramach funduszu sołeckiego na 2027 rok. Zanim mieszkańcy zdecydują podczas zebrania wiejskiego, na co przeznaczyć pieniądze, mogą zgłaszać własne propozycje. Czas jest do 16 sierpnia.

Sołtys Grojca Barbara Głowina-Kwatera wraz z radą sołecką rozpoczęła konsultacje dotyczące wykorzystania przyszłorocznego funduszu. Pomysły można przesyłać e-mailem na adres sołtysa, przekazywać do jego skrzynki na listy, a także wrzucać do specjalnej puszki w sklepie Groszek przy ul. Bartosza Głowackiego.

Każda propozycja powinna zawierać szacunkowy koszt i uzasadnienie.

Własny formalny wniosek może przygotować sołtys, rada sołecka lub grupa co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców.

Zgłoszone przez mieszkańców pomysły przeanalizują także sołtys i rada sołecka. Po konsultacji z pracownikami urzędu wybrane propozycje mają zostać przedstawione podczas zebrania wiejskiego, na którym zapadnie ostateczna decyzja o przeznaczeniu pieniędzy.

KWACZAŁA

Szykuje się niecodzienna atrakcja

Seans w kinie sferycznym, dmuchany zamek, gra w piłkę nożną, a na zakończenie ognisko – taki pomysł na wrześniowe popołudnie dla dzieci pojawił się w Kwaczale. Trwają zapisy chętnych.

Wydarzenie planowane jest na pierwszą lub drugą sobotę września na boisku w Kwaczale. Dokładny termin zostanie ustalony po zebraniu zgłoszeń.

Główną atrakcją będzie kino sferyczne 360 stopni, w którym obraz wyświetlany jest dookoła widzów. Jeżeli liczba chętnych będzie większa, organizatorzy planują dwa seanse – osobno dla młodszych i starszych dzieci.

Koszt udziału wynosi 40 zł od dziecka. Zapisy prowadzi stowarzyszenie Orliki Kwaczała do 15 sierpnia.

(GK)

KRZESZOWICE

KRZESZOWICE

17 drzew w Parku Potockich wymaga pilnej pielęgnacji

Siedemnaście pomników przyrody rosnących w Parku Potockich w Krzeszowicach zostanie objętych zabiegami pielęgnacyjnymi i zabezpieczającymi. Mają ograniczyć ryzyko związane z ich stanem podczas silnych wiatrów i gwałtownych zjawisk pogodowych.

Park Potockich jest wpisany do rejestru zabytków od 1956 roku. Od 2016 roku pozostaje własnością prywatną, ale właściciele udostępniają teren mieszkańcom oraz turystom. Pomnikowe drzewa znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie uczęszczanych alejek, dlatego ich stan ma znaczenie nie tylko dla zachowania przyrodniczych okazów, ale również dla bezpieczeństwa spacerujących.

Zabiegi obejmą 17 drzew. Wśród nich znajdują się m.in. potężne platany, buki, lipy, jesion, dąb szypułkowy, miłorząb dwuklapowy, tulipanowiec amerykański, jarząb Mougeota i leszczyna turecka.

Prace będą obejmowały m.in. usunięcie suchego i chorego posuszu, likwidację konarów stwarzających zagrożenie, cięcia specjalistyczne oraz usunięcie fragmentów złamanych i nadłamanych. Zaplanowano także demontaż starych zabezpieczeń i montaż nowych wiązań mechanicznych wzmacniających konstrukcję drzew.

Będzie je mogła wykonać wyłącznie wyspecjalizowana firma posiadająca odpowiednie doświadczenie i uprawnienia do prowadzenia zabiegów na pomnikach przyrody. Wykonawca będzie musiał również uwzględnić ochronę gatunków występujących w koronach drzew, m.in. ptaków, owadów i porostów.

MIĘKINIA

Będzie 20 nowych ulic

W Miękini zmieni się sposób oznaczania adresów. Rada Miejska w Krzeszowicach podjęła uchwałę w sprawie nadania nazw 20 ulicom. Dotychczasowa numeracja ma zostać zastąpiona systemem ulicowym, który ułatwi mieszkańcom, służbom i innym osobom lokalizowanie poszczególnych nieruchomości.

Nazwy ulic nie zostały wybrane przez urzędników. Ich propozycje wyłonili sami mieszkańcy 14 maja podczas zebrania wiejskiego w Miękini.

Na liście znalazły się 20 nazw: Akacjowa, Jurajska, Krótka, Leśna, Łąkowa, Modrzewiowa, Polna, Porfirowa, Przy Olszynach, Słoneczna, Spacerowa, Stawiska, Szkolna, św. Floriana, Tęczyńska, Wesoła, Widok, inż. Władysława Trylińskiego, Za Rzekę oraz Zielona.

Nowe nazwy obejmą zarówno drogi publiczne – gminne i powiatowe – jak i drogi prywatne. W przypadku tych ostatnich uzyskano pisemne zgody właścicieli.

Zmiana nie nastąpi jednak od razu. Uchwała ma wejść w życie 30 października 2026 roku. Odroczenie terminu jest potrzebne, aby urząd mógł przygotować nową numerację porządkową oraz zawiadomić mieszkańców o zmianie adresów.

RELIGIA

Współfinansują lekcje religii ewangelickiej

Gmina Krzeszowice będzie współfinansować organizację lekcji religii ewangelicko-augsburskiej. Podczas sesji radni wyrazili zgodę na zawarcie porozumienia z gminą miejską Kraków.

Rodzice dwojga uczniów Szkoły Podstawowej w Nowej Górze zwrócili się o umożliwienie ich dzieciom udziału w lekcjach religii wyznania ewangelicko-augsburskiego.

Zgodnie z przepisami oświatowymi szkoła organizuje lekcje religii dla grupy liczącej co najmniej siedmiu uczniów. W przypadku mniejszej liczby uczniów obowiązek organizacji zajęć przechodzi na organ prowadzący.

– Obowiązuje nas rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 1992 roku, które mówi, że organizacja lekcji religii jest obowiązkiem szkoły dla grupy, która liczy nie mniej niż siedmiu uczniów. Natomiast jeśli grupa liczy mniej niż 7, staje się to obowiązkiem organu prowadzącego i wówczas uruchamiana jest procedura, którą właśnie finalizujemy – wyjaśniał podczas sesji Robert Chochół, przewodniczący komisji edukacji.

Zajęcia będą odbywać się w formie grupy pozaszkolnej w Międzyszkolnym Punkcie Katechetycznym przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej przy ul. Grodzkiej 60 w Krakowie.

Ponieważ w punkcie uczestniczą również uczniowie z innych samorządów, konieczne jest zawarcie porozumienia międzygminnego. Uchwała podjęta 30 lipca daje burmistrzowi Krzeszowic zgodę na podpisanie odpowiednich dokumentów z gminą miejską Kraków.

Według danych przedstawionych radnym przez Roberta Chochóła, udział gminy Krzeszowice wyniesie około 2400 zł rocznie.

Jak wskazała w projekcie uchwały Barbara Gój, naczelnik Wydziału Edukacji i Spraw Obywatelskich, współfinansowanie jednego punktu katechetycznego przez kilka gmin pozwala na realizację obowiązku samorządu przy jednoczesnym ograniczeniu kosztów.

(KR)

eprasa.pl b1428b0362

Narciarskie zimy na chrzanowskiej Skale

Silnik wzięli ze szkolnej pracowni, stal z Fabloku, przekładnię z POM-u, a linę udało się zdobyć w kopalni w Libiążu. Uczniowie kopali fundamenty, nauczyciele poświęcili niedzielę na budowę, a całość powstała w trzy miesiące. Tak w latach 70. na chrzanowskiej Skale narodził się wyciąg narciarski, na który w zimowe weekendy ciągnęły tłumy. Roman Kowalski, który go zbudował i przez lata obsługiwał, mówi, że dzisiaj taka historia nie mogłaby się wydarzyć.

Jest jesienny wieczór 1976 roku. Roman Kowalski wychodzi z technikum w Chrzanowie. Pracuje tam od kilku lat jako nauczyciel elektryki. Szkoła działa na dwie zmiany, lekcje kończą się nawet przed wpół do ósmej wieczorem. Kowalski wraca do domu i przechodzi obok Skały.

Patrzy, a tam spychacz. Przy nim Mieczysław Syska, matematyk z tej samej szkoły, który dyryguje pracami.

- Pytam go: „Co ty, Mietek, robisz?”. A on, że tutaj będzie stok narciarsko-saneczkowy - wspomina Roman Kowalski.

Pomysł Syski był prosty: wyrównać pochyłą część dawnego kamieniołomu i stworzyć miejsce do zimowej rekreacji. Kowalski spojrzał na to okiem inżyniera.

- Mówię: „Słuchaj, ale stok bez wyciągu? No co to jest?”.

I od tego się zaczęło.

WSZYSTKIM RZĄDZIŁA DOBRA WOLA

Dziś przed rozpoczęciem podobnej inwestycji powstałyby projekty, kosztorysy, uzgodnienia i dokumentacja. Wtedy najpierw był pomysł. Potem zastanawiano się, jak go zrealizować.

- Tym wszystkim rządziła, w cudzysłowie, dobra wola ludzi. Gdybym miał zrobić film na ten temat, to nie znalazłbym aktorów, którzy potrafiliby zagrać tych ludzi dobrej woli. Oni robili to spontanicznie. Tacy byli wtedy ludzie - mówi Kowalski.

Sam miał wiedzę techniczną i doświadczenie zdobyte wcześniej w przemyśle. Wiedział też jedno: skoro ma powstać urządzenie, które będzie wozić ludzi, nie może być prowizorką pod względem bezpieczeństwa.

Zaczął kompletować części. Silnik elektryczny znalazł we własnej pracowni w technikum. Stal, kątowniki i materiały konstrukcyjne pochodziły z Fabloku. Przekładnię główną oraz deski zdobyto w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Kroczymiechu. Linę - w kopalni w Libiążu. Rolki prowadzące i koło napędowe wykonano w szkolnych warsztatach.

Sposób zdobywania materiałów Roman Kowalski wspomina z rozbawieniem. Z dyrekcji szkoły wychodziło pismo z prośbą o „nieodpłatne przekazanie” potrzebnego elementu. Potem trzeba było znaleźć odpowiedniego człowieka w zakładzie. Czasem pomagał uczeń, czasem jego rodzic.

I jakoś wszystko się znajdowało.

NAUCZYCIELE BUDOWALI, UCZNIOWIE NOSILI

Konstrukcja budki wyciągu powstawała przy szkole. Kowalski ciął, spawał i dopasowywał elementy. W niedzielę skrzyknął kolegów nauczycieli: Bogdana Wacławka, Witolda Ciepielę, Władysława Pasonia i Mariana Mierzwę.

Pięciu nauczycieli zamiast odpoczywać, budowało wyciąg.

Kiedy stalowa konstrukcja obita deskami była gotowa, pojawił się kolejny problem: jak przetransportować ważącą kilkaset kilogramów budkę na Skałę?

Pomogli uczniowie. Kilkunastu chłopaków chwyciło konstrukcję i zaniosło ją na miejsce.

Trzeba było jeszcze zrobić fundamenty. Kowalski zebrał więc uczniów po lekcjach, dał im łopaty i poszli kopać. Beton też gdzieś się załatwiło. Podobnie jak 80 m kabla potrzebnego do zasilenia wyciągu. Na koniec poszło jeszcze pismo do zakładu energetycznego. Pracownicy przyjechali i urządzenie podłączyli.



Zdjęcia ze „Sportu”, nr 105 z 1 czerwca 1977 roku, który opisywał historię powstania wyciągu narciarskiego na chrzanowskiej Skale

Od pomysłu do uruchomienia minęły zaledwie trzy miesiące. 25 stycznia 1977 roku wyciąg oficjalnie został otwarty.

JAK KOLOROWE KORALIKI NA LINIE

Miał około 120-130 metrów długości. Nie było orczyków takich jak na dzisiejszych stokach. Narciarz łapał linę rękawicą albo korzystał z własnoręcznie zrobionego uchwytu.

Za przejazd nie płaciło się ani złotówki.

Roman Kowalski był praktycznie jedynym operatorem urządzenia. W śnieżne soboty i niedziele przychodził około południa. Często ludzie już na niego czekali. Zdarzało się, że zabawa przeciągała się do późnego wieczora.

Z jednej zimowej niedzieli pozostał mu obraz, którego do dziś żałuje, że nie uwiecznił aparatem. Świeży śnieg, niebieskie niebo i lina wyciągu. A na niej jeden za drugim narciarze w kolorowych kurtkach.

- Patrzyłem na to z zachwytem. Lina wyglądała jak sznur korali. Cudownych, kolorowych korali. Jeden za drugim... - wspomina.

Na Skale organizowane były również zawody. Wyniki mierzono stoperem.

- O nagrodach nikt nie myślał. Liczyła się rywalizacja - wspomina Kowalski.

Inicjatywa wyszła daleko poza Chrzanów. Kowalski razem z Mieczysławem Syską pojechał nawet do Warszawy, gdzie chrzanowskie przedsięwzięcie zostało wyróżnione.

OSTATNIA NIEDZIELA

Wyciąg działał przez sześć, może siedem sezonów. Jego historia zakończyła się nagle.

Roman Kowalski przyszedł pewnego dnia na Skałę ze swoją około czteroletnią córką. Dziewczynka jeździła na nartach. Problem w tym, że stok dzielili narciarze i saneczkarze.



Roman Kowalski w miejscu, gdzie stała drewniana budka, osłaniająca cały mechanizm napędzający wyciąg na Skale w Chrzanowie



Obecny widok na niegdysiejszy stok narciarski na Skale w Chrzanowie

Kowalski wielokrotnie próbował pilnować porządku, ale jak sam przyznaje, do roli „policjanta” zupełnie się jednak nie nadawał.

Tego dnia zobaczył z góry saneczkarza jadącego wprost na jego córkę. Doszło do zderzenia. Skończyło się na potłuczeniach, ale dla ojca było to o jedno zdarzenie za dużo. Więcej urządzenia nie włączył.

Maszyneria jeszcze przez kilka lat stała na Skale. Lina po każdym sezonie była zwijana, ale budka i urządzenia pozostawały. Młodzież szybko odkryła, że przez szczelinę można wsunąć rękę i samodzielnie uruchomić wyciąg.

Później konstrukcja stopniowo znikała. To, co przedstawiało jakąś wartość, zostało rozkradzione.

Dzisiaj po wyciągu nie ma śladu. Został jedynie w pamięć ludzi, którzy jako dzieci czy nastolatkowie zimą ciągnęli na Skałę z nartami.

Roman Kowalski opowiada tę historię jako wspomnienie o czasach, w których grupa ludzi, mając fajny pomysł, skrzyknęła się do pracy, zdobyła materiały i zrealizowała coś dla całego miasta. Bez biznesplanu i kalkulowania, co kto będzie z tego miał.

- Chodziło o dobrą wolę ludzi - powtarza Kowalski.

I chyba właśnie ona była najważniejszym elementem całej konstrukcji.

Grażyna Kaim

Trzebinia pamięta dramat z 1944 roku

W sobotę kilkadziesiąt osób zebrało się w pobliżu bunkra przy ul. Fabrycznej w Trzebini, aby upamiętnić 82. rocznicę bombardowania trzebińskiej rafinerii. Wydarzenie było okazją do wspomnienia tragicznych wydarzeń z sierpnia 1944 roku, ale także do poznania historii zakładu. W programie znalazły się wspomnienia, wykład historyczny, wystawa oraz prezentacja sprzętu wojskowego.



Stefan Lasoń uhonorowany przez Miłośników Militarii Trzebinia za wieloletni wkład w krzewienie lokalnej historii

BOMBARDOWANIE Z 7 SIERPNIA 1944 ROKU

7 sierpnia 1944 roku samoloty bombowe B-17 należące do 8. Armii Powietrznej Stanów Zjednoczonych przeprowadziły jeden z najbardziej niszczycielskich nalotów na Rafinerię Nafty w Trzebini. Na zakład zrzucono aż 872 bomby.

Celem alianckiego ataku była niemiecka infrastruktura przemysłowa wykorzystywana podczas II wojny światowej do produkcji paliw strategicznych dla Wehrmachtu. Trzebińska rafineria stanowiła ważny element niemieckiego przemysłu wojennego, dlatego była celem kolejnych nalotów.

Bombardowanie z 7 sierpnia należało do najbardziej dramatycznych wydarzeń w historii miasta. Bomby zniszczyły znaczną część zakładu, powodując ogromne straty materialne oraz tragiczne konsekwencje dla mieszkańców i pracowników rafinerii. Zginęli ludzie, wielu zostało rannych, a skutki ataku na długo zapisały się w pamięci lokalnej społeczności.

W wyniku bombardowania zginęło osiemnastu mieszkańców Trzebini: Marian Frużyński, Józef Kamieniarz, Helena Kulczycka, Irena Kulczycka, Anna Kunert, Salomea Kwaśnica, Hugon Weber, Stanisława Mendela, Ludwika Nowak, Teofil Nowak, Stanisław Powojewski, Felicja Rodańska, Szymon Sopel, Antoni Spyt, Maria Ślusarczyk, Helena Wnuk, Wiktoria Zalewska oraz Olga Zielińska.

Wszystkie ofiary zostały pochowane we wspólnej mogile na cmentarzu przy kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Trzebini.

Bombardowanie miało również ogromne znaczenie dla funkcjonowania samej rafinerii. W wyniku zniszczeń niemiecka armia została pozbawiona ważnego źródła paliwa, a produkcji w zakładzie nie udało się wznowić do zakończenia działań wojennych.

WSPOMNIENIA I WYKŁAD HISTORYCZNY

Sobotnie uroczystości rozpoczęła przemowa organizatora wydarzenia, Stefana Lasonia – emerytowanego pracownika rafinerii oraz przedstawiciela Koła PTTK „Nafta”.

O wydarzeniach z sierpnia 1944 roku mówiła dr Jolanta Piskorz z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Trzebini, która wygłosiła wykład poświęcony historii bombardowania rafinerii i jego konsekwencjom dla miasta.

Swoimi wspomnieniami i refleksjami podzielili się również Leszek Morawiecki oraz radny powiatowy Janusz Szczęśniak.

Tegoroczne spotkanie miało dodatkowy, symboliczny wymiar. W 2026 roku przypada bowiem 70-lecie działalności Koła PTTK „Nafta”, którego członkowie od lat pielęgnują pamięć o historii trzebińskiej rafinerii, jej pracownikach oraz wydarzeniach związanych z wojennymi losami zakładu.

Sprzęt wojskowy zaprezentowało Stowarzyszenie Miłośników Militariów z Trzebini. Na miejscu przygotowano również strzelnicę, która cieszyła się zainteresowaniem uczestników.

MP

eprasa.pl b1428b0362

Z Chrzanowa na amerykańskie autostrady. „Jak pierwszy raz spojrzałem w lusterka, wydawało mi się, że jadę pociągiem”

Od 16 lat przemierza amerykańskie drogi za kierownicą potężnego trucka. Marek Nowak, pochodzący z Chrzanowa, opowiada o życiu kierowcy ciężarówki w USA, najdziwniejszych ładunkach i samotności. A także tęsknocie za Polską, do której chce wrócić po zakończeniu zawodowej kariery.



Marek Nowak

Marek Oratowski: Jak to się stało, że znalazł się pan w Stanach Zjednoczonych?
Marek Nowak: Nie mogę powiedzieć, że to był przypadek. Mój brat wyjechał jeszcze w latach 80., przed stanem wojennym. Dostał tam pobyt stały i wymarzył sobie, żebym poszedł w jego ślady. Złożył odpowiednie dokumenty i po dwunastu latach czekania dostałem zieloną kartę. W 2006 roku wyjechałem do Stanów.

Od razu został pan kierowcą ciężarówki?
Nie. Minęły cztery lata, zanim usiadłem za kierownicą trucka. Żeby zostać kierowcą w Stanach, trzeba skończyć odpowiednią szkołę i znaleźć firmę, która przyjmie człowieka bez doświadczenia. Mnie było trochę łatwiej, bo mój brat pracował już jako kierowca. To on przez pierwszy miesiąc był moim nauczycielem. Jeździłem z nim, a później dostałem własną ciężarówkę i zacząłem pracować sam.

Amerykańskie trucki robią ogromne wrażenie. Jakie są parametry takiego zestawu?
Moja ciężarówka z naczepą waży około 17 ton. Cały zestaw ma około 24 metrów długości. Pamiętam, że kiedy pierwszy raz wyjechałem na autostradę i spojrzałem w lusterka, wydawało mi się, że jadę pociągiem. Naprawdę, początki były stresujące.

A pierwsza trasa?
Najbardziej pamiętam nie to, co wiozłem, tylko to, że spaliła mi się żarówka. Bałem się, że zatrzyma mnie policja i będę miał problemy. To był chyba największy stres tamtego dnia. Sama trasa miała około 200 mil, czyli mniej więcej 300 kilometrów.

Dzisiaj takie odległości nie robią już chyba wrażenia.
Nie. Najdłuższą trasę, jaką przejechałem, miałem ze stanu Nowy Jork do Kalifornii. To było ponad trzy tysiące mil, czyli około pięciu tysięcy kilometrów. Na taki przejazd dostaje się niecałe pięć dni. W transporcie wszystko odbywa się pod presją czasu. Dyspozytor dogaduje się z brokerem, organizuje ładunek i trzeba go jak najszybciej dostarczyć.

Co najczęściej wozi pan w naczepie?
Praktycznie wszystko, co można przewieźć i co nie wymaga uprawnień do transportu materiałów niebezpiecznych. Nie mam takich uprawnień, więc wożę bezpieczne towary. Mogą to być konserwy, materiały budowlane i mnóstwo innych rzeczy.

A najbardziej nietypowy ładunek?
(śmiech) Chyba z firmy zootechnicznej w Teksasie. W specjalnych pojemnikach z ciekłym azotem przewoziłem... spermę byczą.

Pracuje pan dla amerykańskiej firmy?
Nie, dla polskiego pracodawcy. Kiedy zaczynałem, pracowało tam około pięćdziesięciu kierowców, teraz jest ich mniej. Rynek się zmienił. Kierowcy szukają lepszych zarobków, jedni trafiają lepiej, inni gorzej, czasami wracają.

Od pewnego czasu mówi się o kryzysie w amerykańskim transporcie. Pan też go odczuwa?
O problemach wielu firm słyszę przede wszystkim od innych kierowców. Ja akurat mam szczęście. Mój szef zawsze wypłaca pieniądze na czas i nigdy nie było z tym problemów. Ale faktem jest, że od kilku lat stawki praktycznie się nie zmieniły. Jeśli uwzględni się inflację i wzrost kosztów życia, to można powiedzieć, że sytuacja kierowców się pogorszyła.

Kierowcy zarabiają od przejechanej mili?
Tak. Płacone jest za każdą przejechaną milę – zarówno z ładunkiem, jak i bez niego. Dlatego każdy chce jak najmniej stać, bo postoje oznaczają brak zarobku.

Mieszka pan w Charlotte w Karolinie Północnej, ale chyba trudno powiedzieć, że naprawdę tam pan przebywa.
Tak naprawdę jestem tam tylko gościem. W domu bywam może sześć, siedem razy w roku. Jestem sam, więc zamiast siedzieć przed telewizorem, wolę wsiąść do ciężarówki. Zdarza się, że dwa miesiące praktycznie bez przerwy jeżdżę po całych Stanach Zjednoczonych.

To musi być bardzo specyficzne życie.
Jest. Z jednej strony człowiek ogląda piękne miejsca. Góry zawsze robią wrażenie, ale każdy stan ma swoją specyfikę. Każdy krajobraz jest inny i wszędzie można zobaczyć coś ciekawego. Z drugiej strony to życie w ciągłej trasie. Człowiek praktycznie cały czas jest w drodze. Ma to ten minus, że mam mało ruchu. Po wielu godzinach siedzenia za kierownicą człowiek jest tak znużony, że męczące jest nawet samo pomyślenie o tym, by wysiąść z ciężarówki i pochodzić pół godziny naokoło parkingu.

Życie w trasie oznacza właściwie mieszkanie w ciężarówce. Jak wygląda taka kabina?
To jest właściwie małe mieszkanie. Mam lodówkę, kuchenkę mikrofalową, piecyk gazowy, garnki, patelnię. Nie przyzwyczaiłem się do amerykańskich fast foodów. Ile można jeść hamburgerów i pizzy? Chyba jestem już za stary na takie jedzenie. Kupuję produkty w sklepach, wożę jajka, zdarza mi się smażyć steki. Dzisiaj bez problemu można znaleźć sklep z parkingiem dla ciężarówek i zrobić normalne zakupy.

Największym problemem jest chyba znalezienie miejsca na nocleg?
Bywa z tym ciężko. Parkuje się na truck-stopach, ale kiedy nie ma miejsca, zostają zjazdy z autostrad albo szerokie pobocza. Czasem policja podjedzie i każe jechać dalej. Na zachodzie Stanów jest łatwiej, bo przestrzeni jest więcej. Najgorzej jest na wschodnim wybrzeżu – okolice Nowego Jorku czy New Jersey to ciągła walka o miejsce do zaparkowania.

Kierowcy pomagają sobie nawzajem?
Oczywiście. Nie mam CB radia, więc korzystam głównie z telefonu. Rozmawiam ze znajomymi kierowcami. Podpowiadamy sobie, gdzie warto się zatrzymać, gdzie są wolne miejsca. To bardzo pomaga.

Bywa tak, że po jednym kursie od razu dostaje pan następny?
Dyspozytor stara się to tak organizować, żeby człowiek rozładował się w jednym miejscu i od razu jechał po kolejny ładunek. Nie zawsze się jednak da. Czasami rozładunek trwa dziewięć godzin, bo coś się nie zgadza z dokumentami albo z towarem. Wtedy nie da się zaplanować następnego kursu.

Jak wyglądają amerykańskie autostrady?
Różnie. Są odcinki naprawdę kiepskie. Kiedyś dużo narzekano na autostradę numer 70 w Indianie. Ale z drugiej strony ciągle widać remonty. Budują mosty, wymieniają nawierzchnie. Nie można powiedzieć, że nic się nie robi.

A prędkości? W Europie ciężarówki jeżdżą zdecydowanie wolniej.
Każdy stan ma swoje przepisy. Najczęściej limit wynosi 65 mil na godzinę, czyli około 100 kilometrów. Są stany, gdzie można jechać 70 mil, a w Wyoming nawet 80 mil na godzinę. Robi to wrażenie, kiedy prowadzi się taką 40-tonową maszynę z prędkością około 120 kilometrów na godzinę.

Ile godzin dziennie może pracować kierowca?
Jechać możemy jedenaście godzin, ale pracować czternaście. Jeśli wszystko idzie dobrze, autostrada jest dobra i pogoda dopisuje, to można zrobić ponad siedemset mil dziennie, czyli przeszło tysiąc kilometrów.

Lubi pan jeździć przez wielkie miasta?
Nie. Większość ma obwodnice, ale i tak korki są potężne. Najbardziej nie lubię Nowego Jorku. Spotkałem kierowców, którzy zachwycali się tym miastem, robili zdjęcia, wspominali, że tam mieszkali. Ja na samą myśl o jeżdżeniu po Nowym Jorku jestem chory.

Dlaczego?
Sam przejazd przez most Waszyngtona potrafi zająć godziny. Pamiętam, że specjalnie wyjechałem o czwartej rano, żeby uniknąć korków. Wjechałem na most, a za nim leżała przewrócona cysterna. Staliśmy dwie godziny. Nie ma żadnej reguły.

Były chwile, kiedy miał pan serdecznie dość tej pracy?
Oczywiście. Zwłaszcza w New Jersey, gdzie GPS każe skręcić, a za chwilę okazuje się, że na drodze jest zakaz dla ciężarówek. Ale mimo wszystko przez piętnaście lat nie miałem ani jednego wypadku i nie dostałem żadnego mandatu.

Kontrole drogowe są częste?
Na granicach stanów są stacje wagowe. Sprawdzają ciężar samochodu, dokumenty, stan techniczny, opony, światła – wszystko. Czasami przez dwa lata mam jedną kontrolę policji, a czasem kilka w krótkim czasie. To kwestia szczęścia.

Do emerytury zostały już tylko dwa lata. Co potem?
Ja się nie zamerykanizowałem. Wrócę na sto procent. Będę mieszkał w Polsce, a do Stanów będę latał odwiedzać córkę i wnuka, który niedawno się urodził.

Tęskni pan za krajem?
Bardzo. Ja nie będę mówił za innych, ale ja tęsknię. Za Polską, za polskim językiem, za książkami. Jedenaście godzin dziennie za kierownicą to dużo czasu, więc słucham audiobooków. Głównie sensacji i kryminałów, ale sięgam też do klasyki. Trzeba sobie urozmaicać, tak jak jedzenie.

Patrząc na te wszystkie lata za kierownicą, może pan powiedzieć, że był to dobry wybór?
Tak. Nigdy w Polsce nie jeździłem ciężarówką. Dopiero w Stanach złapałem bakcyla. Lubię tę pracę. Oczywiście czasu dla siebie jest niewiele, bo kiedy cały czas jest się w trasie, nie bardzo jest kiedy i gdzie wydawać zarobione pieniądze. Najwięcej wydaję wtedy, kiedy przylatuję do Polski. Korzystam z pobytu, spotykam się z rodziną i znajomymi.

Jak często udaje się panu odwiedzać Chrzanów i Polskę?
Raz, czasami dwa razy w roku. W mojej firmie nie ma klasycznych urlopów. Mogę powiedzieć, że przez dwa miesiące mnie nie będzie, wracam, dostaję swoją ciężarówkę i jadę dalej. Tak się po prostu umówiliśmy.

eprasa.pl b1428b0362



BLISKA kultura

Stąd. Filary lokalnej tożsamości na styku Śląska i Małopolski – opowieści z ziemi chrzanowskiej i Krzeszowic

LUDZIE | HISTORIA | TRADYCJE | MIEJSCA | KULTURA

POZNAJMY NASZĄ KULTURĘ. ZACHOWAJMY PAMIĘĆ. PRZEKAŻMY DALEJ.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

przełom TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Krzeszowice – jedno miejsce, wiele historii

Gdyby trzeba było odpowiedzieć jednym zdaniem, co stworzyło Krzeszowice, odpowiedź nie byłaby łatwa. Uzdrowisko? Potoccy? Pałac i park? Targ i handel? Parafia? Żydowscy mieszkańcy? A może zwykli ludzie, którzy przez pokolenia tutaj pracowali, zakładali rodziny i zostawiali po sobie domy, fotografie oraz wspomnienia?

Krzeszowice mają kilka takich filarów. I dopiero ustawione obok siebie pokazują, skąd wzięła się tożsamość miasta.

Dobrym przewodnikiem po tej historii jest Łukasz Skalny – historyk, autor monografii „Historia Krzeszowic – okres międzywojenny" oraz publikacji „Krzeszowice w latach 1867-1989", przez dziewięć lat prezes Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej, a dziś dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Krzeszowicach.

Jego zainteresowanie lokalną historią zaczęło się jednak dużo wcześniej. Od słuchania starszych mieszkańców, ruin Tenczyna, parku i pałacu Potockich. Później, podczas studiów historycznych, prof. Czesław Brzoza zachęcił go, aby zamiast szukać tematu daleko, zajął się czymś bliskim, jeszcze nie do końca opisanym.

Tak Krzeszowice stały się dla niego nie tylko miejscem zamieszkania, ale przedmiotem historycznych poszukiwań.

NAJPIERW BYLI LUDZIE

Jeszcze podczas pracy nad historią miasta Skalny trafił do Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej, które do dziś prowadzi Muzeum Ziemi Krzeszowickiej w budynku przy ul. Krakowskiej 30.

Z czasem sam zaangażował się w działalność organizacji. Najpierw został członkiem zarządu, później sekretarzem. Przez dziewięć lat był jej prezesem.

Stowarzyszenie nie ograniczało się do przechowywania historii. Chodziło o to, żeby tę historię wyciągnąć do ludzi.

– Staraliśmy się gromadzić, pokazywać, udostępniać, tłumaczyć. Organizowaliśmy różne imprezy, mniejsze i większe, konkurs wiedzy o ziemi krzeszowickiej, konkursy palm wielkanocnych, Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego, podczas których oprowadzaliśmy przybyłych po Krzeszowicach. Był cały szereg różnych ważnych inicjatyw.

Jedną z osób, które szczególnie cenił, był Stanisław Klich, wieloletni prezes stowarzyszenia. Drugą – Teresa Czerny, nauczycielka języka polskiego, która pochodziła ze Lwowa, a do Krzeszowic trafiła w 1946 roku. Najpierw sama była wychowanką Państwowego Zakładu Wychowawczo-Naukowego mieszczącego się w pałacu Potockich, później została tam wychowawczynią.

– Pani Teresa miała niezwykły temperament, upór czasami. Dogadywaliśmy się. Mieliśmy świetny kontakt. Byłem jedyną osobą, która mogła do niej mówić „babciu". Nie miała swoich dzieci.

Skalny pamięta nie tylko jej wiedzę o Krzeszowicach, ale także zwykłe, codzienne sytuacje takie jak jej telefony w niedzielę, około godziny 15. „Co słychać, jak się czujesz? Przyjdź do mnie".

- Paliła bardzo dużo, do końca życia, do 88 lat. Była pełna pasji, energii i ogromnej wiedzy na temat Krzeszowic.

Czerny była repatriantką. Jej własne życie stało się częścią powojennej historii miasta. I właśnie takie osoby interesowały Skalnego najbardziej – nie tylko ci, którzy trafiali do podręczników, ale ludzie, którzy swoim życiem dokładali kolejny fragment do historii Krzeszowic.

HISTORIA, KTÓRĄ TRZEBA BYŁO UTRZYMAĆ

Działalność stowarzyszenia miała również trudniejsze momenty.

Na początku XXI wieku organizacja znalazła się w poważnych tarapatach finansowych. Wcześniej na parterze budynku przy ul. Krakowskiej działała galeria Krzeszowickiego Ośrodka Kultury, który pokrywał część kosztów utrzymania nieruchomości. Kiedy KOK się wyprowadził, sytuacja zmieniła się właściwie z dnia na dzień.

– Stowarzyszenie straciło nagle dopływ gotówki. Nastał bardzo trudny okres. Miałem dylemat, które rachunki płacić teraz, a które później - wspomina Łukasz Skalny.

Zaczęły działać w nim dwie kancelarie – podatkowa i notarialna.

– Oczywiście część osób mnie za to krytykowała, że poszło to w komercję, ale dzięki temu udało się utrzymać budynek i jego funkcjonowanie.

Pomagali również sponsorzy. Wśród nich był Bank Spółdzielczy.

– To była bardzo ważna instytucja, która zawsze wspierała stowarzyszenie. Mnie osobiście bardzo dużo pomogła ówczesna pani prezes Alicja Łoś.

Stowarzyszenie wydawało także „Ziemię Krzeszowicką". Pisano o historii regionu, działalności organizacji i osobach, które tworzyły ziemię krzeszowicką.

– Teksty pisali członkowie zarządu. Wszyscy społecznie. Zajmowało to oczywiście sporo czasu. Dystrybucja, kolportaż – wszystko było bardzo skomplikowane, a praca wykonywana społecznie.

Około dziesięciu lat temu Skalny zakończył pracę w zarządzie. Nadal jednak pozostaje członkiem stowarzyszenia.

– Jeśli trzeba, chętnie wspieram stowarzyszenie.



Krzeszowice, Rynek, 1914 – pocztówka. Ze zbiorów Łukasza Skalnego.

Dziś jest dyrektorem Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Krzeszowicach. Zainteresowanie lokalną historią nie zniknęło.

Bo trudno, żeby zniknęło, skoro Krzeszowice były obecne w jego życiu od dzieciństwa.

MIASTO ZACZĘŁO SIĘ DUŻO WCZEŚNIEJ

Pierwsza znana wzmianka o Krzeszowicach pochodzi z 1286 roku. Wtedy powstało tutaj sołectwo na prawie niemieckim. Akt wystawił Fryczek, wójt z Bytomia, na polecenie biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa.

Dla współczesnych mieszkańców to ważny punkt odniesienia. Pokazuje, że historia Krzeszowic nie zaczyna się od uzdrowiska, pałacu Potockich czy praw miejskich. Sięga średniowiecza.

Po 1476 roku sołectwo krzeszowickie wykupił Andrzej z Tęczyna. W 1637 roku zmarł ostatni przedstawiciel rodu – wojewoda krakowski Jan Magnus. Jego jedyną dziedziczką została córka Izabela.

Później dobra tenczyńskie przeszły w ręce Izabeli Lubomirskiej.

I właśnie wtedy zaczyna się historia Krzeszowic, które znamy dzisiaj.

Lubomirska postanowiła rozwijać miejscowość jako uzdrowisko i ośrodek administracyjny. Zarządziła opuszczenie zamku Tenczyn, a uwagę skierowała na Krzeszowice.

W 1778 roku udostępniono pierwsze łazienki, a od 1780 roku funkcjonowało uzdrowisko.

MAŁE SPA IZABELI LUBOMIRSKIEJ

Izabela Lubomirska znała modne europejskie kurorty. Jeździła do Spa, Karlsbadu, Pyrmontu, południowej Francji i Włoch.

W Krzeszowicach chciała stworzyć własne małe Spa.

Na jej polecenie uporządkowano drogi, posadzono drzewa, urządzono promenady dla kuracjuszy. Rozbudowywano urządzenia kąpielowe i domy dla przyjezdnych.

Największą inwestycją był Dom Zdrojowy Vauxhall.

POTOCCY ZMIENIAJĄ KRZESZOWICE

W 1806 roku Izabela Lubomirska wydzieliła dobra łańcuckie i tenczyńskie z masy spadkowej i przekazała je wnukom – Arturowi i Alfredowi Potockim.

Obaj po śmierci matki Julii byli wychowywa-

eprasa.pl b1428b0362



Krzeszowice – 1947 rok – zajęcia w Zakładzie Wychowawczo - Naukowym Stanisława Jedlewskiego, który po wojnie mieścił się w Pałacu Potockich w Krzeszowicach.



Pałac Potockich, 1905 rok. Fotografia ze zbiorów Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej (źródło: smzk.org.pl)

ni przez babkę. Ich ojciec, Jan Potocki, nie interesował się nimi.

Po podziale majątku hrabstwo tenczyńskie przypadło Arturowi. To on wybrał Krzeszowice na swoją główną rezydencję wiejską.

Przebudował dawny budynek gospodarczy – lamus – na tymczasową siedzibę na letnie pobyty. Dziś znamy go jako Stary Pałac.

Po jego śmierci żona Zofia kontynuowała rozwój majątku. Powstały mieszkania dla oficjalistów i stajnie. Były łaźnie dla pracowników dworskich, pralnia, apteka, gospoda i sklepy.

W ten sposób zaczął kształtować się rynek.

Krzeszowice coraz bardziej stawały się miejscowością, w której obok rezydencji i uzdrowiska rozwijało się normalne życie mieszkańców.

NORWID KURACJUSZ

Złoty wiek uzdrowiska przypadł na lata 1820–1835.

Wtedy pojawia się kolejny człowiek ważny dla historii miejscowości – dr Teofil Kwaśniewski, dzierżawca uzdrowiska. Dbał o jego reklamę i przyciąganie kuracjuszy.

Kiedy odszedł, interes podupadł. Nie oznaczało to jednak, że Krzeszowice przestały być atrakcyjne.

Przyjeżdżali tutaj znani goście, wśród nich Cyprian Kamil Norwid.

Potoccy równocześnie rozwijali swoje dobra. Obok inwestycji przemysłowych powstawała nowa, okazała rezydencja.

Projekt przygotował Franciszek Maria Lanci. Budowa i kolejne poprawki trwały niemal do końca XIX wieku.

Nie wszyscy mieszkańcy byli jednak zachwyceni jego dziełem.

O Lancim mówiono: „Signor Lanci, dobrze tańczy, ładnie rysuje, ale źle buduje".

Pałacowi zarzucano między innymi małą funkcjonalność.

KIEDY KOŃCZY SIĘ ŚWIAT PAŃSZCZYZNY

W XIX wieku zmieniali się również sami mieszkańcy.

Zniesienie pańszczyzny i przyznanie chłopom prawa własności do ziemi zmieniło sposób funkcjonowania całej okolicy. Część mieszkańców zaczęła szukać pracy poza rolnictwem. Wyjeżdżali na Śląsk, pracowali w górnictwie.

Zmiana dotknęła także Potockich.

Właściciele Krzeszowic musieli coraz bardziej interesować się przemysłem i górnictwem, a nie tylko uzdrowiskiem.

Pod koniec XIX wieku rozwój przemysłowy przyspieszył. Powstały zakłady strycharskie i garncarskie, tartak parowy, fabryka beczek oraz zakłady produkujące wyroby cementowe, dachówki i farby.

Krzeszowice rosły również przestrzennie.

Wznoszono trzy- i czterokondygnacyjne kamienice czynszowe. Powstawała dzielnica willowa Nowy Świat. Powołano Komitet Rozbudowy Miasta Krzeszowice.

Miejscowość, która wcześniej żyła głównie rytmem dworu i uzdrowiska, zaczynała funkcjonować jak coraz bardziej samodzielne miasto.

TARG, SKLEPY I CODZIENNOŚĆ

Jeszcze długo podstawowym źródłem utrzymania pozostawało rolnictwo. Około 70 procent mieszkańców zajmowało się właśnie nim. Pozostali byli między innymi właścicielami przedsiębiorstw, robotnikami i urzędnikami.

Największym pracodawcą była Administracja Dóbr hr. Potockich.

Drugim ważnym elementem codzienności był handel.

Targ nie był wyłącznie miejscem, gdzie można było sprzedać worek zboża. Handlowano zwierzętami gospodarskimi, płodami rolnymi i wyrobami rzemieślniczymi.

Można było też stracić pieniądze podczas gry w amerykańską grę.

Ówczesne przepisy bardzo szczegółowo regulowały sposób traktowania zwierząt. Zabronione było ich bicie i kopanie, noszenie za nogi głową w dół czy zrzucanie z wozu.

Sklepy działały od 8 do 20. Sklepy z pieczywem i mięsem były otwarte również w niedziele i święta, choć krócej.

To właśnie takie szczegóły pokazują codzienne Krzeszowice lepiej niż same daty.

MIASTO, UZDROWISKO I REZYDENCJA

W Krzeszowicach działały dwa źródła wody siarczanej – Zdrój Główny i Źródło Zofii.

Wody pito w pijalniach znajdujących się w budynku Zakładu Kąpielowego oraz przy kapliczce pod Matką Boską.

Sezon kąpielowy trwał od maja do września.

Kuracjusze mieli do dyspozycji kort tenisowy, kasyno i bibliotekę. Organizowano wycieczki po okolicznych miejscowościach.

I właśnie wtedy coraz wyraźniej było widać, że Krzeszowice mają trzy różne rytmy. Były miastem mieszkańców, którzy pracowali, handlowali i prowadzili gospodarstwa. Były również uzdrowiskiem dla przyjezdnych, a także rezydencją Potockich.

Każda z tych funkcji rozwijała się własnym torem.

PARAFIA BYŁA CENTRUM ŻYCIA

Ważną instytucją pozostawała parafia.

W 1933 roku poświęcono Dom Katolicki. Hrabina Potocka ofiarowała na jego budowę parcelę, drewno, cegłę, piasek i gotówkę.

Uroczystość poświęcenia poprowadził metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha.

W kronice parafialnej zapisano:

„Otwarcie domu miało charakter imponujący – zakończyło się rautem w pałacu hrabstwa Potockich, a następnie przyjęciem duchowieństwa na plebanii i obdarowaniem każdego flaszeczką wina".

Łukasz Skalny przytacza ten zapis w swojej monografii.

Jest w nim coś charakterystycznego dla ówczesnych Krzeszowic. Wielka uroczystość, pałac Potockich, duchowieństwo, parafia, a na koniec – flaszeczka wina.

Historia miasta składała się właśnie z takich scen.

KULCZYCKI I POLITYKA

1 marca 1939 roku burmistrzem Krzeszowic został Franciszek Kulczycki, bezpartyjny.

Jego nazwisko jest obecne w mieście do dziś – nosi je jeden z placów.

Skalny przytacza w monografii dokument starosty chrzanowskiego dotyczący kulis wyboru burmistrza. Wynika z niego, że Kulczycki zabiegał o poparcie i zawierał kompromisy z radnymi narodowości żydowskiej.

Starosta chrzanowski ostatecznie nie uznał wyboru Kulczyckiego. Zatwierdził natomiast wybór Włodzimierza Mirockiego, Pawła Kurdziela i Piotra Wójtowicza.

To drobny, ale wymowny fragment historii.

Pokazuje, że Krzeszowice nie były wyłącznie spokojnym uzdrowiskiem. Miały swoją politykę, interesy, spory i układy.

ŻYDOWSKA CZĘŚĆ MIASTA

Żydzi stanowili około 20 procent mieszkańców Krzeszowic.

Jednocześnie spis powszechny z 1921 roku przyniósł zaskakujący wynik – tylko jedna osoba spośród 506 określiła swoją narodowość jako żydowską.

Społeczność żydowska nie była jednolita, ale działała aktywnie.

Funkcjonowało stowarzyszenie Judea. Później działał Związek Młodzieży Akiba, który miał własny chór i organizował przedstawienia amatorskie.

Pod koniec lat 20. powstał także tymczasowy komitet Zrzeszenia Kobiet Żydowskich WIZO.

To nie były wyłącznie wpisy w dokumentach. To byli mieszkańcy, którzy mieli własne organizacje, spotykali się, śpiewali, występowali i uczestniczyli w życiu miasta.

W czasie okupacji ten świat został brutalnie przerwany.

Ludność żydowska została zmuszona do opuszczenia Krzeszowic. Po wojnie wrócili nieliczni.

KRZESZOWICE W WIELKIEJ HISTORII

Mieszkańcy Krzeszowic żyli również wydarzeniami, które wykraczały daleko poza granice miasta.

W XIX wieku uczestniczyli w zrywach niepodległościowych. W Krzeszowicach przebywał gen. Józef Chłopicki. Tak bardzo związał się z miejscem, że właśnie tutaj został pochowany.

Rozwijał się również ruch sokoli, przygotowujący młodzież do przyszłej walki o niepodległość. A wielka historia potrafiła przychodzić do Krzeszowic w najmniej oczekiwanych momentach.

12 kwietnia 1908 roku we Lwowie ukraiński student zastrzelił Andrzeja hr. Potockiego, namiestnika Galicji.

Po latach Karolina Lanckorońska wspominała jego śmierć:

„Potocki umarł wspaniale (...) Oświadczył: Jestem katolikiem, śmierci się nie boję. Mam kulę w głowie".

Potocki przed śmiercią kazał jeszcze wysłać cesarzowi telegram z hołdem.

WOJNA ZMIENIŁA WSZYSTKO

W pierwszych dniach wojny rodzina Potockich opuściła pałac i już do niego nie wróciła.

W czasie okupacji dobra Potockich przejęli Niemcy.

Skalny, za prof. Kazimierzem Wyką, opisuje moment, gdy ukończono przebudowę jego reprezentacyjnej części:

„Na pierwszego września 1940 r. przebudowa części reprezentacyjnej pałacu została ukończona. Dnia tego pod sztandarami ze swastyką trębacze z Hitlerjugend głosili przyjazd dygnitarzy hitlerowskich. Göring, Goebbels, widziałem ich (...) Wnet i samo miasteczko przechrzczono na Kressendorf. Pałac zaś (...) wegetował. Rodzina Franka mieszkała krótko, okazało się bowiem, że pani gubernatorowej nie dogadza miejscowy klimat".

TERESA I DZIECI W PAŁACU

Po wojnie w pałacu Potockich utworzono Państwowy Zakład Wychowawczo-Naukowy im. Tadeusza Kościuszki.

Początkowo znalazło się tam 260 dzieci – z niemieckich obozów i ze wschodu.

Wśród nich była Teresa Czerny.

Ta sama Teresa, którą wiele lat później Skalny poznał już jako nauczycielkę i działaczkę Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej.

Jej historia dobrze pokazuje, jak bardzo różne losy mogą spotkać się w jednym miejscu.

Czerny pochodziła ze Lwowa. W 1946 roku trafiła do Krzeszowic. Najpierw sama była wychowanką zakładu w pałacu, później została jego wychowawczynią.

Pałac, który wcześniej był rezydencją Potockich, a podczas wojny przejęli Niemcy, po 1945 roku stał się miejscem, w którym dzieci próbowały wrócić do normalnego życia.

Skalny wspomina także wizytę starej pani Potockiej.

Kiedy zobaczyła pałac, miała powiedzieć:

„Wszystko w porządku. Tylko dbać i nie niszczyć".

Chciała odzyskać z dawnego wyposażenia właściwie tylko jedną rzecz – niewielki dywan, na który padł jej mąż po tym, jak został zastrzelony.

Historię tę wspominał Jerzy Waldorff, który w 1947 roku przyjechał do Krzeszowic jako pisarz i krytyk. Przygotował stąd fotoreportaż „Krzeszowice" dla „Przekroju".

HISTORIA NIE JEST TYLKO PRZESZŁOŚCIĄ

Można dziś przejść przez Krzeszowice i zobaczyć pałac, rynek, kamienice, park czy miejsca związane z uzdrowiskiem.

Ale za każdym z nich kryją się różne historie.

Pałac może być jednocześnie rezydencją Potockich, niemiecką siedzibą okupacyjną i powojennym domem dla dzieci.

Rynek to nie tylko przestrzeń. To dawny targ, zwierzęta, płody rolne, rzemieślnicy, kupcy i sklepy otwarte do ósmej wieczorem.

Uzdrowisko to nie tylko wody siarczane. To także kuracjusze, kort tenisowy, kasyno, biblioteka i wycieczki.

Parafia to nie tylko kościół. To Dom Katolicki, którego otwarcie kończyło się przyjęciem duchowieństwa na plebanii.

A historia społeczności żydowskiej to nie tylko liczby. To Judea, Akiba, chór, przedstawienia i ludzie, których wojna zmusiła do opuszczenia miasta.

Tak właśnie Skalny opowiada Krzeszowice.

Przez ludzi.

JEDNO MIEJSCE, WIELE HISTORII

Dla Łukasza Skalnego historia zaczęła się od dziecięcej ciekawości. Na końcu swojej monografii napisał:

„Niemożliwe jest wyrazić wszystko, co było. Przeszłość tak szybko oddala się od nas. Po ludziach zostaje kilka słów wspomnienia, zdjęcia, parę listów".

Może właśnie dlatego warto o tych ludziach mówić.

Bo Krzeszowice nie są jedną historią.

To historia Izabeli Lubomirskiej, która chciała stworzyć tutaj małe Spa. Historia Potockich, którzy uczynili z miejscowości swoją rezydencję. Historia kuracjuszy, którzy przyjeżdżali po zdrowie. Historia rolników, robotników, kupców i urzędników. Historia Żydów, którzy stanowili znaczącą część mieszkańców. Historia Kulczyckiego i przedwojennej rady miejskiej. Historia Teresy Czerny, która jako dziecko przyjechała do Krzeszowic ze Lwowa i została tu na całe życie.

I wreszcie historia ludzi takich jak Łukasz Skalny – którzy nie pozwalają, żeby te wszystkie opowieści zniknęły.

Jedno miejsce. Wiele historii.

Korzystałam z monografii „Historii Krzeszowic okres międzywojenny" autorstwa Łukasza Skalnego.

Klaudia Remsak

eprasa.pl b1428b0362

Przełom nr 32 (1763) 13 VIII 2026 • www.przelom.pl

Z Chrzanowa na Jasną Górę poszło 428 osób

W piątek 7 sierpnia z Chrzanowa w drogę na Jasną Górę wyruszyło 428 pielgrzymów – o 20 więcej niż rok temu. Najmłodszy uczestnik miał półtora roku, najstarszy 79 lat. Do celu doszli 11 sierpnia.

Koncelebrowanej mszy na rozpoczęcie wędrówki przewodniczył metropolia krakowski, kardynał Grzegorz Ryś. Na zakończenie liturgii ks. Damian Drzyżdżyk, przewodnik główny Wspólnoty VII pielgrzymki, podziękował kardynałowi za wspólną modlitwę i wręczył mu pamiątkową koszulkę oraz plecak i zaprosił do pielgrzymowania. Metropolita towarzyszył potem pielgrzymom na fragmencie szlaku w kierunku Jasnej Góry.

W drogę wyruszyli zarówno młodzi, jak i zaawansowani wiekowo pątnicy. Niektórzy wybrali się w drogę po raz pierwszy, ale nie brakowało też pielgrzymkowych weteranów.

- To moja ósma pielgrzymka. Wcześniej towarzyszyła mi żona i córka. Od jakiegoś czasu chodzę z kolegami. Każdy powinien mieć taki czas, żeby pobyć ze swoimi myślami i z Panem Bogiem. Każda pielgrzymka jest inna, bo zmieniają się intencje, z jakimi się idzie do Częstochowy - przekonywał przed wyjściem Krzysztof Warzecha z Libiąża.

Pielgrzymi szli w trzech grupach: chrzanowsko-trzebińskiej, libiąskiej i spytkowickiej. Na Jasną Górę mieli 120 km.

Po drodze spali w domach lub miejscach wspólnego noclegu (m.in. w szkolnych salach gimnastycznych). O to, by mieli dach nad głową zadbali kwatermistrzowie. Nad ich bezpieczeństwem i zdrowiem czuwali porządkowi oraz służba medyczna.

- W każdej grupie jest 6-7 porządkowych. Są odpowiednio przeszkoleni i mają kwalifikacje. Czuwamy nad bezpieczeństwem idących na drodze. Kierujemy ruchem wahadłowo. Staramy się nie dopuścić do korków. Kierowcy widząc lizak raczej się podporządkowują. Sytuacje konfliktowe to rzadkość – zapewniał nas Mateusz Bartkowski, odpowiedzialny za pracę porządkowych.

Także przedstawiciele służb medycznych mieli spory pracy, zwłaszcza na postojach i noclegach.

- Zabezpieczamy pielgrzymkę kolejny rok jako Malta Służba Medyczna. Mamy 24 wolontariuszy i dysponujemy dwoma karetkami. Najczęściej pielgrzymi narzekają na bąble, ale zdarzają się też przegrzania i udary słoneczne – powiedzieli nam Rafał Adamuszek i Monika Mazgaj, koordynujący działania ratowników.

Po drodze nie zabrakło wspólnego śpiewu i modlitwy. Pielgrzymów ominęły największe upały. Co prawda w poniedziałek przygrzało, ale nie jakoś ekstremalnie. Jedynie pątnicy ze Spytkowic, którzy wyszli już w czwartek i nocowali w Zagórzu, mieli ciężką przeprawę, bo w pierwszym dniu wędrowali przy 40-stopniowym skwarze.

Marek Oratowski



Pielgrzymi podczas pierwszego odcinka drogi



Pątnicy z Libiąża. W środku stoi Krzysztof Warzecha. Więcej zdjęć i wideo można obejrzeć na przelom.pl

Ruszyli przez Lipowiec, Wygiełzów i Bukowicę



Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie



W wydarzeniu wzięły udział całe rodziny – od najmłodszych po najstarszych

W 343. rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej odbył się IV Pieszy Rodzinny Rajd Sobieskiego, którego organizatorem było Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie.

Uczestnicy przemierzyli malownicze tereny gminy Babice, łącząc aktywny wypoczynek z poznawaniem historii i lokalnych atrakcji.

Celem wydarzenia było przede wszystkim uczczenie 343. rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej – jednego z najważniejszych wydarzeń w historii Europy XVII wieku. W 1683 roku wojska polskie pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego wzięły udział w odsieczy oblężonego przez Turków Wiednia. 12 września doszło do decydującej bitwy, w której sprzymierzone siły chrześcijańskie pokonały armię Imperium Osmańskiego. Szczególną rolę odegrała polska husaria, a zwycięstwo pod Wiedniem stało się jednym z najbardziej znanych momentów panowania Jana III Sobieskiego.

Organizatorzy rajdu postanowili przypomnieć tę rocznicę w aktywny i dostępny dla całych rodzin sposób. Trasa tegorocznego wydarzenia liczyła 6,5 kilometra i prowadziła przez gminę Babice w powiecie chrzanowskim.

Na uczestników czekała trasa obejmująca kilka ważnych i atrakcyjnych punktów. Wędrowcy mijali m.in. Zamek Lipowiec, Skansen w Wygiełzowie, Srebrnicę oraz Rezerwat Bukowica. Dzięki temu rajd był nie tylko okazją do ruchu na świeżym powietrzu, ale również sposobem na bliższe poznanie walorów historycznych i przyrodniczych regionu.

Start rajdu zlokalizowano w rejonie parkingu przy Szkole Podstawowej w Babicach. To właśnie tam uczestnicy dokonali rejestracji i otrzymali dokładny opis trasy. Meta znajdowała się natomiast przy Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji KS Zagórzanka w Zagórzu.

Na trasie na uczestników czekała również pamiątkowa niespodzianka. Każdy uczestnik rajdu otrzymał ceramiczny medal upamiętniający udział w wydarzeniu.

Po dotarciu na metę na uczestników czekał poczęstunek. Przygotowano słodkości, kiełbaski z grilla oraz zimne napoje. Na zakończenie sportowej części wydarzenia rozpoczął się piknik rodzinny, podczas którego nie zabrakło atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Uczestnicy mogli brać udział w konkursach, grach i zabawach z nagrodami. Następnie przeprowadzono losowanie pięciu voucherów na jednodniowe wycieczki z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim.

Jedną z atrakcji pikniku był również pokaz przygotowany przez druhów z OSP Zagórze. Strażacy zaprezentowali swoje umiejętności podczas pokazu.

MP

eprasa.pl b1428b0362

KINA

SZTUKA, Chrzanów, ul. Broniewskiego 4, tel. 32 623 30 86
Spider-Man: Całkiem nowy dzień - 13.08. godz. 19:30
Psi Patrol i dinozaury - 13-20.08. godz. 15:30, 17:30; 21-22-27.08. godz. 15:30
Tylko jedna noc - 14-20.08. godz. 20:00; 22-27.08. godz. 20:00
Koniec ulicy Dębowej - 22-27.08. godz. 17:30

SOKÓŁ, Trzebinia, ul. Kościuszki 74, tel. 32 611 06 21
Spider-man: Całkiem nowy dzień - 13.08. godz. 20:00
Psi Patrol i dinozaury - 13-14.08. godz. 16:00, 18:00; 15-16.08. godz. 15:00, 17:00; 18-20.08. godz. 16:00, 18:00; 21.08. godz. 16:00; 22-23.08. godz. 15:00; 25-27.08. godz. 16:00

ALE! KINO, Libiąż, ul. Górnicza 1, tel. 32 627 12 62
Psi Patrol i dinozaury - 14-17.08. godz. 15:00, 17:00; 21.08. godz. 15:00; 22.08. godz. 14:00, 23-24.08. godz. 15:00
Koniec ulicy Dębowej - 14-17.08. godz. 19:00; 21-24.08. godz. 19:00
Buntownik - 21.08. godz. 17:00; 23-24.08. godz. 17:00

LETNIE KINO PLENEROWE, Trzebinia, park przy Dworze Zieleniewskich
Moje wspaniałe życie - 14.08. godz. 21:00
Bulion i inne namiętności - 21.08. godz. 21:00

FILM

Psi Patrol i Dinozaury



Kontynuacja sympatycznej bajki dla najmłodszych, z której nasze pociechy mogą dowiedzieć się, że najważniejsze to się nie poddawać.
Psi Patrol jest grupką psich strażaków, które pod wodzą charyzmatycznego Marshalla nie cofną się przed żadną przeszkodą, aby nieść pomoc potrzebującym i rozwiązywać problemy słabszych. Gdy w wyniku sztormu wylądują na wyspie zamieszkałej wyłącznie przez dinozaury, postanowią nie tylko ocalić zaginioną populację dla współczesnych naukowców, ale i zmierzyć się z własnymi ograniczeniami. Przeszkodzić w ich działaniach będzie chciał chciwy Humdinger i grupka jego rozpieszczonych kotów.
Jest tu wszystko to co najmłodsi uwielbiają: wulkaniczna lawa, szybkie wozy bojowe dokonujące niesamowitych ewolucji, a także kupa dinozaura. Moc atrakcji ozdabia jednak porządnie rozpisaną historię z samotnym protagonistą, wyrazistym czarnym charakterem i szlachetnym przesłaniem. W odróżnieniu od Pixarowych animacji w rodzaju „Toy Story" mniej tu intertekstualnych nawiązań, ironii i mrugnięć okiem do dorosłego widza. Kanadyjsko - amerykańska ekipa twórców „Psiego Patrolu" stawia na klasyczne rozwiązania i jasny komunikat: nawet jeśli czasem czujemy się porzuceni przez cały świat, to jeśli uparcie będziemy dążyć do celu, szczęście się do nas uśmiechnie.
Tomasz Jurkiewicz

KONCERTY

KONCERT Z CYKLU MUZYCZNA FONTANNA: „DO-RE-MI" FINAŁ WAKACYJNYCH WARSZTATÓW WOKALNYCH - 14 sierpnia godz. 19:00, Rynek w Krzeszowicach. Na scenie wystąpią uczestnicy Wakacyjnych Warsztatów Wokalnych.

MARCIN WYROSTEK TRIO - 23 sierpnia godz. 18:00, Rynek w Chrzanowie.

BAWIMY RODZINY. GALA PIOSENKI FAMILIJNEJ - 23 sierpnia godz. 16:00, amfiteatr w Parku Etnograficznym Krakowiaków Zachodnich w Wygiełzowie. Program koncertu opiera się na znanych i lubianych utworach, które towarzyszą kolejnym pokoleniom Polaków, zachęcając publiczność w każdym wieku do wspólnej zabawy i śpiewania.

WAKACYJNE KONCERTY NA LEŻAKACH: ZESPÓŁ NIVEL - 29 sierpnia godz. 19.00, letnia scena przy Libiąskim Centrum Kultury. Wstęp wolny.

ANDRE RIEU. NIECH ŻYJE MAASTRICHT (retransmisje koncertu). Ten koncert to hołd dla rodzinnego miasta artysty. 20 lat temu André Rieu i jego Orkiestra Johanna Straussa po raz pierwszy wystąpili na Vrijthof w Maastricht. Dla polskich widzów retransmisję poprowadzi Maja Jasińska.
Seanse w kinie Sztuka w Chrzanowie:
21 sierpnia godz. 18.00
Seanse w Ale! Kino w Libiążu:
22 sierpnia godz. 16:00

IMPREZY

WĘDRUJĄCE PODWÓRKO 2026 - cykl wakacyjnych spotkań. Organizator: Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Chrzanowie.
28 sierpnia godz. 16:00-19:00 Chrzanów, os. Kościelec, przy stawie: Zaczarowane królestwo
29 sierpnia godz. 16:00-19:00 Chrzanów, os. Kąty, ośrodek sportowo-rekreacyjny: Podwodny świat

CHRZANÓW SIĘ BAWI: DYSKOTEKA POD GWIAZDAMI - 14 sierpnia godz. 18:00, deptak przed Miejskim Centrum Kultury i Sztuki w Chrzanowie.

ZIELE Z ZIÓŁ - 15 sierpnia, Rudno - konkurs na tradycyjny bukiet na święto Matki Boskiej Zielnej. Zaprasza Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Rudno.
Program:
9.30 - rejestracja bukietów - kościół pw. św. Rafała Kalinowskiego w Rudnie
10.15 - msza święta i poświęcenie bukietów
11.15 - koncert pieśni maryjnych w wykonaniu KGW Zofipole oraz Stowarzyszenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo - „Świetlica Seniora" w Tenczynku
11.30 - rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród
12.30 - biesiada dla uczestników konkursu - Stodoła Club - Muzeum Agatów w Rudnie

TYDZIEŃ OTWARTY LCK - 24-28 sierpnia, Libiąskie Centrum Kultury. Będzie okazja, aby wziąć udział w bezpłatnych zajęciach pokazowych oraz zapisać się na nowy sezon artystyczny 2026/2027.
W ramach tygodnia otwartego w LCK - **MIASTECZKO KULTURALNE** - 28 sierpnia godz. 16:00-18:00, Libiąskie Centrum Kultury. Wstęp wolny.
Na najmłodszych czekać będzie fantastyczna zabawa, w tym gra terenowa, kolorowa impreza z proszkami holi oraz pokazy sekcji artystycznych; dla dorosłych w sali baletowej: zajęcia ruchowe i muzyczne (m.in. zdrowy kręgosłup, ruch i dźwięk, chór oraz tai chi).

HERBATKA U ZIELENIEWSKICH - 30 sierpnia godz. 15.00, teren przy Dworze Zieleniewskich w Trzebini.
W programie m.in.:
- koncert zespołu Old Metropolitan Band,
- koncert ProJazz - Popołudnie z Polskim Swingiem
- prezentacja pojazdów zabytkowych
- podsumowanie pleneru malarsko-rzeźbiarskiego
- konkurs na strój retro
- pokaz „Moda lat 30 - Retro Events"
- wręczenie nagród „Sokoły kultury"
- koncert **MACIEJA MIECZNIKOWSKIEGO**

DOŻYNKI GMINNE

CHRZANÓW - 22 sierpnia w Pogorzycach (teren przy domu sołeckim).
Program:
14:30 - msza święta w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Pogorzycach, korowód dożynkowy
16:00 - oficjalne otwarcie, ceremonia przekazania chleba dożynkowego, program artystyczny i blok animacji dla dzieci, występ ZPiT ,,Krakowiaczek"
19:00-24:00 - festyn dożynkowy i zabawa taneczna
Wydarzenia towarzyszące: strażacki tor przeszkód, wystawcy lokalnych produktów, poczęstunek i strefa gastronomiczna

BABICE - 22 sierpnia w Rozkochowie (boisko sportowe przy ul. Łąkowej 5)
Program:
15:00 - plenerowa msza święta dożynkowa
16:00 - oficjalne powitanie gości.
16:10 - uroczyste przekazanie chleba dożynkowego na ręce wójta gminy Babice oraz okolicznościowe wystąpienie gospodarza gminy, prezentacja Kół Gospodyń Wiejskich, wręczenie dyplomów wyróżnionym rolnikom.
18:20 - koncert zespołu Atest
19:20 - rozpoczęcie tradycyjnej zabawy dożynkowej, która potrwa do godz. 1:00.

LIBIĄŻ - 23 sierpnia w Gromcu (wiaty biesiadne przy ul. Traugutta 1)
Program:
14.00 - Msza św. w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Różańcowej w Gromcu
15.00 - Korowód dożynkowy
15.15 - Otwarcie Dożynek Gminnych 2026, Obrzęd dożynkowy w wykonaniu KGW „Gromcaneczki"
16.00 - Prezentacje Kół Gospodyń Wiejskich i zespołów śpiewaczych: Gromcaneczki, Macierzanki, Libiążanki, Wrzos oraz zaproszonych gości
17.00 - Biesiada z kapelą „Spotkali się za rogiem"
Dodatkowe atrakcje: gry i zabawy dla dzieci, dmuchańce, konkursy, stoiska gastronomiczne
Ponadto Libiąskie Centrum Kultury zaprasza do udziału w konkursach:
- NAJPIĘKNIEJSZY BUKIET LUB KOSZ DOŻYNKOWY
- NAJLEPSZE DOMOWE OGÓRKI KISZONE
Szczegóły konkursów w regulaminie na www.lck.libiaz.pl.

TRZEBINIA - 23 sierpnia w Lgocie (plac przy szkole i domu kultury)
Program:
15.00 - Uroczysta Msza Święta w intencji rolników, ogrodników i działkowców - kościół pw. Chrystusa Króla w Lgocie
16.00 - Korowód dożynkowy
16.30 - Plac przy Szkole i Domu Kultury w Lgocie
- koncert Miejskiej Orkiestry Dętej,
- obrzęd dożynkowy w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich z Lgoty,
- prezentacje artystyczne Kół Gospodyń Wiejskich i zespołów ludowych Gminy Trzebinia,
- „Dożynkowe reminiscencje" – biesiada z grupą Mariana Makuli,
Ponadto: atrakcje dla dzieci, stoiska gastronomiczne, handlowe i promocyjne.

SPOTKANIA

HISTORIA KOLEI - WYKŁAD I PROMOCJA KSIĄŻEK - 18 sierpnia godz. 17:00, biblioteka w Chrzanowie. Prelegent - Konduktor Przemek, czyli Przemysław Brych to kolejarz, inżynier transportu i popularyzator kolei, który od lat pokazuje, jak wygląda kolej od drugiej strony, z perspektywy ludzi pracujących w pociągach i na kolejowych szlakach.

SPOTKANIE W CYKLU ODKURZANIE POEZJI: „ZŁOCISZ SIĘ W CZERNI" - 20 sierpnia godz. 17.00, Libiąskie Centrum Kultury. Wstęp wolny. Gościem będzie **Juliusz Wątroba**, który wprowadzi uczestników spotkania w świat poezji, pełnej refleksji, emocji i wrażliwości na piękno ukryte w codzienności. Wieczór wzbogaci muzyczna oprawa w wykonaniu Niny Kumorek.

KAWIARENKA POETYCKA: DROBIAZGI, BŁAHOSTKI, PIERDOŁKI, FRASZKI - 21 sierpnia godz. 17.00, klub Stara Kotłownia w Chrzanowie. Bohaterem wieczoru będzie członek Grupy Twórczej Cumulus **Wacław Płonka**. Spotkanie uświetni występ solistów Grupy Wokalnej Impresja.

PORA DLA SENIORA: POZWIEDZAJ OKOLICĘ - 26 sierpnia godz. 16:30, biblioteka w Chrzanowie. Tematem spotkania będą pomysły na wycieczki w okolicy. Spotkania odbywaj się w każdą czwartą środę miesiąca.

SPEKTAKLE

KRÓL MACIUŚ (spektakl dla dzieci) - 29 sierpnia godz. 15.00, scena przy Libiąskim Centrum Kultury. To dowcipne widowisko teatru lalek w wykonaniu grupy „O!Teatr". Wstęp wolny.

WYSTAWY

DONIOSŁA KWESTIA STROJU... ELEMENTY GARDEROBY ZE ZBIORÓW MUZEUM W CHRZANOWIE - wernisaż 21 sierpnia godz. 17:00, Oddział Wystaw Czasowych „Domu Urbańczyka" (Aleja Henryka 16). Wstęp wolny. Wystawa potrwa do 15 stycznia 2027 roku.

OGŁOSZENIE







eprasa.pl b1428b0362

Cały świat bił im brawo

Medale, tytuły mistrzów i II wicemistrzów świata oraz miejsca w światowej czołówce podczas Dance World Cup w Dublinie. O sukcesie i miesiącach przygotowań z Anną Legutko-Szewczyk – właścicielką studia i trenerką tańca klasycznego, Alicją Kalitką – choreografką tańca ludowego oraz Agnieszką Kapustą – trenerką tańca współczesnego i psychologiem – rozmawia Michał Papiernik.



Od lewej: Anna Legutko-Szewczyk, Alicja Kalitka, Agnieszka Kapusta. FOT. ADS

Co czuły panie, kiedy zobaczyły wyniki i okazało się, że Amazing Dance Studio zdobyło podczas Dance World Cup w Dublinie tak wiele medali?
Anna Legutko-Szewczyk: Ogromną satysfakcję, dumę i potwierdzenie, że sposób, w jaki uczymy naszych podopiecznych, jest na światowym poziomie. Wszyscy nasi zawodnicy wrócili przynajmniej z jednym medalem z mistrzostw świata, a rekordziści - z trzema.

Czy spodziewały się panie aż tak dużego sukcesu?
Alicja Kalitka: W tym konkursie biorą udział dzieci z całego świata, na bardzo wysokim poziomie i wiele z nich ćwiczy znacznie częściej niż nasi podopieczni. Zawsze wierzę w naszych tancerzy do końca i nadzieja na sukces była duża, ale ilość sukcesów przerosła w tym roku nasze oczekiwania!
Który sukces był najbardziej wyjątkowy?
Alicja Kalitka: Wszystkie są wyjątkowe i przynoszą ogromną radość. Gdybym jednak musiała wskazać jeden z nich, to byłby to brązowy medal za oberka w kategorii Junior. Jest to jedna z najtrudniejszych kategorii wiekowych. Dotychczas nie byliśmy nawet blisko czołówki.
Ignacy Kasprzyk został mistrzem świata z wynikiem 93,2 procent. Co doprowadziło go do tego sukcesu?
Alicja Kalitka: On się nie poddaje! Jest przykładem na to, że wytrwałość i pracowitość daje ogromne efekty!
Dziesięć baletnic z klasy VI zajęło czwarte miejsce na świecie w kategorii Junior. Co było największym wyzwaniem?
Alicja Kalitka: Zdecydowanie najtrudniejsza konkurencja. W tej kategorii startowało bardzo dużo zespołów, w których skład wchodzili najlepsi.
Co sprawiło, że oberek zdobył II Wicemistrzostwo Świata?
Alicja Kalitka: Z uwagi na to, że na tej choreografii zależało nam najbardziej, cały skład ADS włożył w ten taniec dużo od siebie. Jako choreograf bardzo długo wybierałam muzykę i myślałam nad tym, jak najlepiej przedstawić ją ruchem, a tancerze pokazali w nim swoją miłość do tańca i radość z polskiego folkloru.
Czy prezentowanie polskiej kultury na światowej scenie ma dla pań szczególne znaczenie?
Anna Legutko-Szewczyk: Zdecydowanie! To szerzenie naszej pięknej kultury i tradycji. Jestem ogromnie wdzięczna światu za obecność pani Alicji Kalitki, której zmysł choreograficzny, umiejętność łączenia kroków i oddanie muzyki w ruchu są wybitne! A tą wybitność potęguje obecność jej siostry Agnieszki Kapusty, która ma niezwykły dar dopracowywania każdego szczegółu i nieodpuszczania aż do ostatniej sekundy naszych przygotowań.
Justyna Chucherko i Liwia Dudek zdobyły pierwszy w historii studia medal w tańcu klasycznym. Jak ważny jest to moment?
Anna Legutko-Szewczyk: Historyczny moment długo przeze mnie wyczekiwany. Był to nasz pierwszy start w tej kategorii i pierwszy medal, który wywalczyliśmy dla Polski. Współpraca z Liwią i Justyną była dla mnie najpiękniejszym okresem mojej pracy. Myślę, że dziewczyny swoją postawą i brązowym medalem dodają skrzydeł swoim rówieśnikom.
Jak wygląda Dance World Cup od kulis?
Agnieszka Kapusta: Dance World Cup to ogromne, międzynarodowe wydarzenie, gromadzące co roku tysiące uczestników z całego świata. Dla młodych tancerzy to nie tylko konkurs, ale także szansa na reprezentowanie swojego kraju, poznawanie nowych kultur, nawiązywanie przyjaźni i rozwój na międzynarodowej scenie. To również wymagające, niemal dwutygodniowe przedsięwzięcie, poprzedzone wieloma miesiącami przygotowań.
Jak długo trwały przygotowania do mistrzostw?
Anna Legutko-Szewczyk: Na sukces składa się praca nad choreografią od sierpniowego obozu, treningi z klasyki (baletu) 3x w tygodniu, 7-11 lat uczęszczania na zajęcia i u większości uczniów jeszcze zajęcia z tańca współczesnego i akrobatyki.
Za sukcesami młodych tancerzy stoi cały zespół?
Anna Legutko -Szewczyk: Gdyby zabrakło jednego ogniwa, nie byłoby takich wyników. Jesteśmy jedną wielką, pełną pasji społecznością, wspieraną przez partnerów Małopolskę, Powiat Chrzanowski i Gminę Trzebinia.
Czy podczas przygotowań pojawiają się chwile zwątpienia?
Agnieszka Kapusta: Oczywiście, że pojawiają się chwile zwątpienia. Rolą nauczyciela jest wtedy nie tylko przygotowanie techniczne i choreograficzne, ale również wsparcie emocjonalne. Ogromną rolę odgrywają także rodzice oraz wzajemne wsparcie młodych tancerzy, które pomaga im pokonywać trudności i osiągać sukcesy.
Co poza medalami daje młodym ludziom udział w Dance World Cup?
Agnieszka Kapusta: Medale i sukcesy są ważne, ale równie cenne są doświadczenia, które młodzi tancerze zdobywają po drodze. Dance World Cup uczy ich radzenia sobie ze stresem, pracy pod presją, buduje pewność siebie i daje bezcenne doświadczenie sceniczne. To także okazja do poznania ludzi z całego świata, wymiany inspiracji i rozwijania pasji. To na pewno przygoda, która pozostaje w pamięci na całe życie.
Jakie są kolejne cele Amazing Dance Studio?
Anna Legutko-Szewczyk: Marzeniem jest na pewno dalszy rozwój, to zawsze jest naszym priorytetem. Myślę, że chętnie pobijemy za rok nasz tegoroczny sukces.
Jedno zdanie podsumowania tegorocznego Dance World Cup?
Agnieszka Kapusta: Wielki sukces, niezapomniane emocje i wspaniała przygoda.

LUDZIE SPORTU

JAKUB BACHOWSKI

Jakub Bachowski z Kwaczały swoją przygodę z kolarstwem rozpoczął już w wieku siedmiu lat, kiedy zaczął startować w amatorskich zawodach. Początkowo była to przede wszystkim pasja, jednak z czasem sport stał się ważną częścią jego życia. Na poważnie trenować zaczął trzy lata temu. Od tego czasu regularnie bierze udział w zawodach i konsekwentnie rozwija swoje umiejętności.

Od dwóch lat Jakub jest członkiem Seppeler Ocynkownia Śląsk SCHC Chrzanów, gdzie może rozwijać swoje kolarskie zainteresowania i zdobywać kolejne doświadczenia.

SUKCESY NA TRASACH MTB

Do największych osiągnięć młodego zawodnika należy regularna walka o czołowe lokaty w zawodach MTB w kategoriach wiekowych. Systematyczne treningi przyniosły mu już wiele miejsc na podium.

W 2024 roku Jakub zajął 2. miejsce w klasyfikacji generalnej Bike Atelier Maraton na dystansie Family. Rok później ponownie znalazł się w ścisłej czołówce, zdobywając 2. miejsce w klasyfikacji generalnej swojej kategorii wiekowej Silesia Bike na dystansie Hobby.



Jakub Bachowski. FOT. Archiwum fotograficzne zawodnika

Szczególnie dobrze wspomina jednak zwycięstwa w górskich wyścigach w Wiśle, Bielsku-Białej oraz Rzykach. To właśnie rywalizacja na wymagających trasach dała mu – jak sam podkreśla – najwięcej sportowej satysfakcji.

DWA ROWERY, RÓŻNE WYZWANIA

Na co dzień Jakub korzysta z dwóch rodzajów rowerów – górskiego MTB oraz szosowego. Każdy z nich służy mu do innego rodzaju jazdy i treningów, dlatego wybór sprzętu zależy przede wszystkim od planowanego treningu oraz terenu.

Kolarstwo to jednak nie tylko sama jazda. Młody zawodnik dużą uwagę przykłada również do przygotowania i stanu technicznego swojego sprzętu.

Po treningach dba o czystość roweru, smaruje napęd oraz kontroluje stan opon, hamulców i pozostałych podzespołów. Regularna pielęgnacja i serwisowanie pozwalają mu zadbać o bezpieczeństwo oraz sprawność roweru przed kolejnymi treningami i zawodami.

SPORT TO NIE TYLKO KOLARSTWO

Choć rower jest jego największą sportową pasją, Jakub interesuje się również innymi dyscyplinami. Jego hobby to tenis ziemny oraz tenis stołowy. Lubi aktywnie spędzać czas i rozwijać swoje umiejętności również poza kolarstwem.

Na co dzień jest uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Piekarach, łącząc naukę z treningami i startami w zawodach.

AMBITNE PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Jakub nie zamierza poprzestać na dotychczasowych sukcesach. Jego celem jest dalszy rozwój sportowy, osiąganie coraz lepszych wyników oraz udział w coraz bardziej wymagających zawodach.

Chce zdobywać nowe doświadczenia, systematycznie podnosić swoje umiejętności i mierzyć się z kolejnymi sportowymi wyzwaniami.

MP

Z BOISK, AREN I HAL

Kościelec Chrzanów na mistrzostwach świata

Reprezentanci KS Kościelec Chrzanów rywalizowali na Podkarpaciu podczas Mistrzostw Świata Weteranów w Biegu na Orientację. W Rzeszowie odbył się finał sprintu, w którym chrzanowscy zawodnicy wystartowali w finale B. Jerzy Kryjomski zajął 39. miejsce w kategorii M65, a Rafał Owcarz był 26. w M40. Tegoroczne mistrzostwa zgromadziły ponad 2600 zawodników z 42 państw, a dla reprezentantów KS Kościelec Chrzanów były okazją do rywalizacji na międzynarodowym poziomie i zdobycia cennego doświadczenia.

SCHC Chrzanów na trasie Tour de Pologne

W sobotę w Bukowinie Tatrzańskiej odbył się ORLEN Tour de Pologne Amatorów. Na wymagającej trasie, pełnej podjazdów, rywalizowało ośmiu zawodników Seppeler Ocynkownia Śląsk SCHC Chrzanów. Wszyscy ukończyli wyścig, a najlepiej spisali się Kamil Filipek, który zajął 71. miejsce w klasyfikacji OPEN, oraz Katarzyna Wrzesień-Trzeciak – 75. miejsce. Chrzanowska drużyna bardzo dobrze wypadła również zespołowo, kończąc klasyfikację drużynową w pierwszej dziesiątce.

Szachowe emocje na chrzanowskim Rynku

40 szachistów i kilkunastu kibiców wzięło udział w drugim Turnieju o Puchar Bistro & Pub Ale Sztuka w Chrzanowie. Po sześciu rundach decydujące partie rozegrano w ogródku na Rynku. Zwyciężył Sebastian Baliś, przed Krzysztofem Cichoniem i Michałem Kaszubą. Organizatorzy przygotowali również klasyfikację rodzinną, w której triumfowały Irena, Paulina i Ilona Pajer. Kolejny turniej już 15 sierpnia o godz. 10.

Srebrny medal dla łucznika z Trzebini

Powód do dumy ma Stowarzyszenie Łucznicze Arrow. Podczas Mistrzostw Polski w Łucznictwie Wschodnim, które odbyły się w Forcie Blizne, Ireneusz Miarka wywalczył srebrny medal w kategorii łuku tradycyjnego. Zawodnicy musieli zmierzyć się aż z 40 celami – 20 tarczami 2D i 20 celami 3D.

MP

IMPREZA TYGODNIA

Młode wilki rozbiły doświadczonych graczy

W Klubie Szachowym przy ul. Szpitalnej 1 w Chrzanowie odbył się siódmy turniej cyklu Grand Prix Chrzanowa w Szachach.

Letnia edycja, organizowana przez Olimpijczyka Chrzanów, zgromadziła 40 zawodników, którzy rywalizowali w sali klubowej oraz pod przygotowanymi namiotami. Mimo wysokiej temperatury emocji przy szachownicach nie brakowało.

Tym razem podium zdominowali młodzi zawodnicy. Zwyciężył Michał Kaszuba z Kwaczały, drugie miejsce zajął Sebastian Baliś z Chrzanowa, a trzecie Franciszek Zięba, również z Chrzanowa. Kolejne miejsca zajęli Krzysztof Cichoń z Sosnowca, Wiesław Ciesielski z Jaworzna oraz Marian Sadzikowski z Chrzanowa.

W klasyfikacji kobiet najlepsza okazała się Alicja Pilch z Olkusza, przed swoją mamą Anną Pilch oraz Wiktorią Strączek z Chrzanowa. Rywalizację rodzinną wygrali Ziębowie, przed rodzinami Kaszubów i Balisiów.

W poszczególnych kategoriach triumfowali: Wiesław Ciesielski (senior), Alicja Pilch (junior do 18 lat), Andrzej Białek (junior do 12 lat) oraz Bartłomiej Zięba (młodzik do 8 lat).

Kolejny turniej Grand Prix Chrzanowa zaplanowano na 28 sierpnia o godz. 16:30.

MP

eprasa.pl b1428b0362

Historia TS Fablok (cz. I)



Reprezentacja Polski przed meczem z Węgrami w Warszawie. Od lewej: Władysław Szczepaniak, Adolf Krzyk, Wilhelm Góra, Ernest Wilimowski, Edward Jabłoński, Leonard Piątek, Henryk Jaźnicki, Ewald Dytko, Paweł Cyganek, Edmund Giemsa, Ewald Cebula i rezerwowy bramkarz Marian Jankowiak. fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Sto lat temu powstało Towarzystwo Sportowe Fablok. Działacze MKS Fablok Chrzanów planują na wrzesień jubileuszowe obchody. To dobry moment, by przypomnieć historię klubu znaczoną wieloma sukcesami, ale i sportowymi zakrętami.

Na początku lat dwudziestych minionego stulecia grupa pracowników Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie, z inicjatywy Bronisława Kapeckiego, założyła przy tym przedsiębiorstwie Klub Cyklistów Strzała, propagujący kolarstwo. Organizował wycieczki i wyścigi. Nie wszyscy pracownicy byli jednak miłośnikami dwóch kółek. Stąd pomysł powołania klubu prowadzącego szerszą działalność sportową. Zrodził się wśród pracowników wydziału montażowego: Jerzego Bissena, Eustachego Bonieckiego i Janisława Rulińskiego. Zebranie założycielskie odbyło się pod koniec września 1926 r.

W TSO DZIAŁAŁO 14 SEKCJI

Na apel zarządu prawie wszyscy należący do Towarzystwa oraz członkowie ich rodzin przystąpili do budowy obiektów. W ciągu kilku lat powstał stadion sportowy, składający się z boiska do piłki nożnej, toru kolarskiego, urządzeń do lekkiej atletyki, strzelnicy małokalibrowej, torów łuczniczych, kortów tenisowych i trybun, a zimą także lodowiska. Wielka w tym zasługa dyrekcji zakładu, przekazującej działaczom klubu tereny, materiały budowlane oraz dotacje. Płytę boiska piłkarskiego oddano do użytku rok po utworzeniu klubu. W inauguracyjnym meczu Fablokowcy wygrali 6-1 z KS Trzebinia. Niedługo potem zapadła decyzja, że obok działalności sportowej klub ma szerzyć kulturę i oświatę wśród pracowników fabryki. W ślad za tym poszła zmiana nazwy na Towarzystwo Sportowo-Oświatowe Fablok. Obowiązywała do wybuchu drugiej wojny światowej.

W strukturach Towarzystwa funkcjonowało w tym czasie 14 sekcji. Jako pierwsze powołano do życia sekcję piłki nożnej, kolarską i tenisową. Rok później dołączyły: świetlicowa, biblioteczna i oświatowa. Na początku lat trzydziestych ta lista powiększyła się o sekcje: dramatyczną, szachową, ping-pongową, narciarską, strzelecko-łuczniczą, kajakową i muzyczną. W połowie lat trzydziestych w barwach klubu zaczęli grać hokeiści. Ta ostatnia sekcja wydawała się najbardziej „egzotyczna". Zawodnikami byli głównie piłkarze pierwszej drużyny piłkarskiej. Treningi i mecze na lodowisku, urządzanym w zimie na kortach, traktowali jako dobrą zaprawę przed sezonem letnim. Dla odmiany, podstawowym założeniem sekcji oświatowej była likwidacja analfabetyzmu wśród Fablokowców. Organizowała dla robotników kursy nauki czytania i pisania oraz dokształcające. W jej strukturach działały nawet orkiestra dęta i symfoniczna, organizujące m.in. letnie koncerty.

WYSOKO WYGRALI Z MISTRZEM POLSKI CRACOVIĄ

Futboliści zaczynali od ówczesnego najniższego szczebla rozgrywek, czyli Klasy C, ale szybko awansowali o dwa szczeble wyżej. Pod koniec lat trzydziestych stanowili dużą siłę. Dokładnie 24 lipca 1938 roku na spotkanie towarzyskie przyjechał aktualny mistrz Polski Cracovia Kraków. Chrzanowianie zwyciężyli popularne „Pasy" aż 6-1. Wygrali ligę okręgową i walczyli o wejście do Ligi Państwowej (odpowiednik dzisiejszej ekstraklasy). Rozgrywek jednak nie udało się dokończyć ze względu na wybuch drugiej wojny światowej.

Tuż przed jej rozpoczęciem gracz Fabloku - Paweł Cyganek - został powołany do reprezentacji Polski na wygrany, towarzyski mecz z Węgrami. Lewoskrzydłowy z Chrzanowa zagrał u boku legendarnego Ernesta Wilimowskiego.

W trakcie okupacji Niemcy zakazali prowadzenia działalności sportowej. Klub jednak urządzał konspiracyjne zawody na peryferyjnych boiskach i placach, m.in. na Kątach, Borowcu i w Kościelcu. Dwa mecze z KS Trzebinia i KS Szczakowianka nie zostały rozegrane. Policja niemiecka, widząc duże skupisko ludzi, rozpędziła piłkarzy i widzów. Podczas drugiej wojny światowej zginęli niektórzy członkowie TSO. Eugeniusz Zieliński, Marian Wyzina, Włodzimierz Swobodzian i Kazimierz Rusin zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych w Auschwitz-Birkenau i Gross-Rosen, skąd już nie powrócili. Członkowie Towarzystwa pomagali też więźniom. Konspiracyjnymi kanałami przekazywali im sprzęt sportowy oraz ubrania. Wiele osób przechowywało w domach dokumenty i materiały dotyczące działalności klubu.

Marek Oratowski

SPORTOWY TYDZIEŃ

PIŁKA NOŻNA
V liga
Klasa okręgowa - Wadowice

Tęcza Tenczynek - Olimpia Chocznia (sobota, 15 sierpnia, godz. 17.30)

Klasa B – Chrzanów

Tempo Płaza – Nadwiślanka Okleśna II, Sankowia Sanka – Zryw Brodła (oba: sobota, 15 sierpnia, godz. 17), Victoria Zalas – SPRiN Regulice, Wolanka Wola Filipowska – MKS Libiąż (oba: sobota, 15 sierpnia, godz. 18), MKS Fablok Chrzanów II – Promyk Bolęcin (niedziela, 16 sierpnia, godz. 15), GKS Victoria Jaworzno II – MKS Alwernia II (niedziela, 16 sierpnia, godz. 16.30), Zgoda Byczyna – Jutrzenka Ostrężnica (niedziela, 16 sierpnia, godz. 17), Nadwiślanka Okleśna II – Wolanka Wola Filipowska (środa, 19 sierpnia, godz. 17.30), Korona Lgota – Zgoda Byczyna, Jutrzenka Ostrężnica – Sankowia Sanka, MKS Libiąż – MKS Fablok Chrzanów II, MKS Alwernia II – Victoria Zalas II (wszystkie: środa, 19 sierpnia, godz. 18), Promyk Bolęcin – GKS Victoria Jaworzno II (środa, 19 sierpnia, godz. 18.30)

(MO)

KRÓTKO

Największe emocje w Mętkowie

Za nami mecze drugiej rundy piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu podokręgu Chrzanów. Najciekawszy przebieg miało spotkanie w Mętkowie, gdzie miejscowa Korona podejmowała Okleśną. W normalnym czasie gry padł remis 1-1. Do rozstrzygnięcia potrzebna była seria aż ośmiu jedenastek, które lepiej egzekwowali piłkarze Korony.

Wyniki: Korona Mętków – Nadwiślanka Okleśna 1-1, karne 7-6, MKS Libiąż – GKS Victoria II Jaworzno 4-2, MKS II Trzebinia – Tęcza Tenczynek 1-5, Mecze Nadwiślanka II Okleśna – MKS Fablok Chrzanów i Polonia Luszowice – MKS Trzebinia zostały rozegrane w środowy wieczór, już po zamknięciu numeru. Gracze GKS Victoria Jaworzno mieli wolny los.

Trzy sparingi Bolęcina

W okresie przygotowawczym piłkarze Promyka Bolęcin zagrali trzy mecze sparingowe. Spisali się w nich całkiem dobrze. Najpierw zremisowali 5-5 z Zagórzanką Zagórze, potem wygrali 4-1 na wyjeździe z Jutrzenką Ostrężnica, a potem ograli Start Kamień 1-0. Nowy sezon w chrzanowskiej B-klasie gracze Promyka rozpoczną niedzielnym starciem z rezerwami MKS Fablok Chrzanów.

W Zagórzu zagrają młodzicy i oldboje

W sobotę 15 sierpnia w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Zagórzu odbędzie się ciekawa impreza sportowa. O godz. 15 rozpocznie się turniej młodzików (rocznik 2014/2015). Zmierzą się w nim młodzi zawodnicy Ciężkowianki, Młoszowej, Zagórza i Alwerni.

Natomiast o godz. 17.30 rozegrany zostanie mecz oldbojów Zagórzanki i Fabloku Chrzanów. Po tym spotkaniu o godz. 19 rozpocznie się zabawa taneczna. „Zabierzcie całe rodziny, znajomych i przyjaciół! Spędźmy razem ten wyjątkowy dzień i pokażmy, że Zagórze żyje sportem, tradycją i wspólną zabawą!" - zachęcają organizatorzy.

(MO)

Nowy trener na ławce Żarek

Paweł Przebinda został nowym trenerem pierwszej drużyny LKS Żarki, zastępując Bartosza Ptaka. Klubowi działacze liczą, że jego doświadczenie – zarówno szkoleniowe, jak i boiskowe – pomoże w rozwoju drużyny.



fot. LKS Żarki

Paweł Przebinda

Nowy trener posiada licencję UEFA C i od kilku lat rozwija swoje umiejętności szkoleniowe, pracując z młodzieżą w UKS Górnik Libiąż.

Obecnie pełni tam rolę drugiego trenera drużyny w kategorii Orlik. Klub podkreśla, że nowy szkoleniowiec stawia na zaangażowanie, systematyczną pracę oraz ciągłe podnoszenie swoich kwalifikacji.

Atutem 46-letniego Pawła Przebindy jest również bogate doświadczenie piłkarskie. Jest wychowankiem Górnika Libiąż, a w trakcie swojej kariery reprezentował barwy takich klubów jak Nadwiślanin Gromiec, WKS Wawel Kraków, GKS Janina Libiąż, Hutnik Kraków, Przeciszovia Przeciszów, Skawa Wadowice, a także LKS Żarki. Dobrze zna więc środowisko i specyfikę klubu, do którego teraz wraca w nowej roli.

Dla nowego szkoleniowca objęcie pierwszej drużyny LKS Żarki, która spadła do A-klasy, będzie pierwszym wyzwaniem na stanowisku trenera seniorów.

(MO)

Zimny prysznic dla Trzebini na inaugurację

Poprzedni sezon gracze MKS Trzebinia zakończyli na ostatnim miejscu w IV lidze, oznaczającym spadek. Po sobotnich meczach inauguracyjnej kolejki i porażce 0-4 z Kocmyrzowem zamykają tabelę V ligi.

W minionym sezonie gracze MKS Trzebinia spadli z IV ligi, zajmując ostatnią lokatę. Na inaugurację rozgrywek V ligi spotkali się w sobotę na wyjeździe z jedenastką Sokół Kocmyrzów Baranówka. Ta ekipa zakończyła miniony sezon V ligi na ósmym miejscu, a więc w środku stawki.

W sobotnim starciu do przerwy kibice nie zobaczyli bramek. Natomiast gospodarze zagrali koncertowo po zmianie stron. Zaaplikowali graczom Trzebini cztery gole, a ich bramkarz do końcowego gwizdka zachował czyste konto.

Sezon Trzebinianie zaczynają zatem od zimnego prysznica. Na razie trudno wyciągać jednak po tej porażce daleko idące wnioski. Na te przyjdzie pora po następnych spotkaniach. W najbliższy weekend MKS zagra (także na wyjeździe) z Garbarnią Kraków. Na własnym obiekcie piłkarze wystąpią dopiero za dwa tygodnie z rezerwami Puszczy Niepołomice. W środę 12 sierpnia czekał ich jeszcze mecz II rundy Pucharu Polski w Luszowicach z tamtejszą Polonią. Spotkanie zostało rozegrane wieczorem, już po zamknięciu bieżącego wydania „Przełomu",

Także gracze Świtu Krzeszowice zaczęli sezon od porażki u siebie 0-1 z Radziszowianką. To siódma ekipa poprzedniego sezonu (Świt zakończył go na czwartym miejscu).

Na liście wzmocnień MKS Trzebinia przed sezonem znalazło się aż dziewięć nazwisk. To napastnik Dawid Tumiłowicz (z Przeboju Wolbrom), środkowy pomocnik Sławomir Duda (ze Stara Starachowice), obrońca Adrian Zybiński (ze Świtu Krzeszowice, wrócił po rocznej nieobecności) oraz pomocnicy Krystian Rejdych i Kacper Kikla (wrócili do zespołu z wypożyczenia do KS Chełmek). A także bramkarz Szymon Siata (z Podbeskidzia Bielsko-Biała), środkowy obrońca Oskar Głuch (z rezerw MKS-u), lewy skrzydłowy Bartosz Kapera oraz środkowy obrońca Tomasz Kłos (obaj z Krzeszowic).

1. kolejka:

Sokół Kocmyrzów Baranówka - MKS Trzebinia 4-0 (Adrian Obrzud 50, Piotr Rusek 56, Paweł Drozd 79, Trevor Mcdonald Motsi 84), **Świt Krzeszowice - Radziszowianka Radziszów 0-1** (Damian Danaj 81).

(MO)

eprasa.pl b1428b0362

PRACA

Zatrudnię

• BRUKARZY (K/M) - 606-857-875

• EMERYTA, rencistę do pomocy w montażu mebli - 608 576 100

• KIEROWCÓW kat. C, C+E (K/M) - 606-857-875

• MAJSTRA robót drogowych lub kanalizacyjnych (K/M) - 606-857-875

• MECHANIKA sprzętu budowlanego (K/M) - 606 857 875

• MONTERÓW kanalizacji zewnętrznych (K/M) - 606-857-875

• OPERATORA koparki i koparko-ładowarki (K/M) - 606-857-875

• PRACA przy ogrodzeniach i kostce brukowej, Tel. 792-939-315. Adres: Trzebinia.

• PRACOWNIKÓW do docieplеń z doświadczeniem - 663-310-949

• ZATRUDNĘ ślusarza, ślusarza-spawacza, montera, operatora CNC do pracy na warsztacie na terenie Trzebini. Kontakt tel. 602-751-281

• **ZATRUDNIĘ osobę do pomocy przy montażu wodociągu, Tel. 606-949-329.**

Szukam pracy

• ZAOPIEKUJĘ się osobą starszą - 512 923 575

MOTORYZACJA

Sprzedam (m)

• FIAT Seicento 2002 r., stan dobry. 1900 zł. Tel. 697-474-148

• MOTOCYKL Honda Shadow VT700C - 797 764 474

Kupię (m)

• AUTO-SKUP: całe, uszkodzone, skorodowane; własny transport - 604-188-647



• SKUP aut - 516-159-309

Części motoryzacyjne

• OPONY używane - duży wybór; przy zakupie montaż gratis! Wulkanizacja. Chrzanów, ul. Działkowa (droga na Luszowice) - 506-099-245

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam (n)

• DZIAŁKA budowlana - Bolęcin, Komornicka; nr 216/236. pow. 7,89 ar, w tym 0,56ar drogi dojazdowej; 145 tys.zł - 536 092 606

• DZIAŁKA widokowo-rekreacyjna ok. 0,5 ha, częściowo uzbrojona - 608 576 100

• LOKAL handlowy 20m2 - Chrzanów centrum, 608 576 100

• MIESZKANIE M-4, Osiedle Południe Chrzanów, ul. Pęckowskiego 4. Tel. 881-849-034

Kupię (n)

• ZDECYDOWANIE kupię działkę, grunt lub inną nieruchomość z bezpośrednim dostępem do głównej drogi w Trzebini, Chrzanowie, okolicy (bez pośredników) - 538-330-565

Wynajem (mam do wynajęcia)

• DO wynajęcia lokal - Chrzanów, Sikorskiego; 694-775-193

• DO wynajęcia pokój dla Pana pracującego i niepalącego - 889 329 566

• GABINETY lekarsko-kosmetyczne do wynajęcia - Chrzanów centrum, 608 576 100

• MAŁE mieszkanie w Libiążu - 501 652 277

• **WYNAJMĘ ładne, 3 pokojowe mieszkanie na os Północ w Chrzanowie. Dodatkowe informacje Kontakt tel: 602-123-123. Email: temidum@gmail.com. Adres: Chrzanów.**

USŁUGI

Budowlane

• 518-706-099 Gładzie maszynowe, malowanie maszynowe, remonty łazienek, kompleksowe wykończenia mieszkań, domów - www.tom-reg.pl

• BRUKARSTWO, kanalizacja, ogrodzenia A-Z. Usługi minikoparką - 664-553-074

• BRUKARSTWO. Tel. 505-148-009.

• BUDOWA dróg dojazdowych, podjazdów, podbudowy - 668-340-936

• CYKLINOWANIE bezpyłowo. 798-381-658

• DACHY, wymiana pokryć dachowych - kompleksowo, zadaszenia, balkony, balustrady. 606-685-562

• DACHY - malowanie, mycie, konserwacja; 518-706-099

• DOCIEPLENIA, elewacje, wykończenia. Buduj z góralami!!!; www.wmexpert.com.pl - 663-310-949

• DRENAŻE, izolacje przeciwwodne - 508 206 405

• FIRMA remontowo-budowlana: ocieplenia, odnowa elewacji, remonty, 21 lat doświadczenia - 664 781 745

• FLIZOWANIE, łazienki, kompleksowe remonty, najlepsza cena - 737-672-404

• GŁADŹ, malowanie, tapetowanie, flizowanie - 604-233-545

• MALOWANIE dachów, elewacji, konstrukcji stalowych, hal - 602-882-325, 600 118 477, www.maluty.com.pl

• **MALOWANIE, gładzie, panele - 501-215-951**

• MALOWANIE, gładź, tapetowanie, układanie płytek - 606-347-212

• MALOWANIE natryskowe dużych powierzchni (hale, konstrukcje stalowe) - 518-706-099

• OCIEPLENIA, elewacje, odnowa, prace ogólnobudowlane - 604-478-121

• TARASY drewniane, betonowe i systemowe - 518-706-099

• USŁUGI minikoparką - wykopy, wyburzenia; 668-340-936

• Wycinka drzew - 502-277-286

• WYKONYWANIE przyłączy gazowych, wodnych i kanalizacyjnych. Podłączanie szamb, wypożyczanie koparki wraz z operatorem - 534-835-940

• WYLEWKI maszynowe. Budowa domów - 792-441-475

Elektrotechniczne

• **600-789-505 Instalacje elektryczne - 600-789-505**

Instalacyjne

• INSTALACJE co wc przeróbki, Tel. 577-381-254.

• AELEKTRO-SERWIS wykonuje: instalacje elektryczne, odgromowe, teletechniczne, podłączenia urządzeń elektrycznych, naprawy, pomiary - 603-269-086, 32-623-81-84 po 17.00

• **INSTALACJE elektryczne - 600-789-505**

• INSTALACJE wod-kan., awarie - 518 706 099

• INSTALACJE wod-kan, CO, gaz. Ogrzewania podłogowe, wymiana kotłów. Montaż kotłowni. Próby szczelności gazu - 534-835-940

Serwisowe

• **INSTALACJE fotowoltaiczne, instalacje elektryczne - przeglądy 5-letnie. Pomiary ochronne, modernizacje oraz usuwanie usterek. Profesjonalnie, terminowo - 796 045 696**

• LODÓWKI - naprawa. 501-722-754

• NAPRAWA RTV, telewizory, anteny, gramofony, podłączenia. Z dojazdem. Szybko, solidnie - 691-511-914

• NAPRAWA stalowych ogrodzeń, bram, bramek. Prostowanie, spawanie. Tel. 723-329-222

Okolicznościowe

• KOMPLEKSOWA obsługa wesel i katering; FB: jacek.nowak.catering - 601-861-673

Nauka

• STUDIA w Sydney Institute. Korepetycje z angielskiego. Konwersacje. 70 PLN. Tel. 696-709-486, Adres: Chrzanów.

Transportowe

• **KONTENERY - wywóz gruzu; 668-340-936**

• MINIKOPARKA, rozbiórki, wyburzenia - 668-340-936

• PRZEWÓZ rzeczy - transport, 518-706-099

• TRANSPORT - sprzedaż kruszyw: cement, piasek, kamień, żwir; wywóz gruzu, ziemi - 668-340-936

Prawne

• STAROSTWO Powiatowe w Chrzanowie i Rodzina Kolpinga w Porębie Żegoty zapraszają na nieodpłatne porady prawne i obywatelskie. Rejestracja - 32-625-79-64 w godzinach pracy Starostwa.

Inne

• **730 067 038 Wycinka. Usługi ogrodnicze - 515 646 722**

• DOSTAWA gazu w butlach. Maxgaz - 694-521-066, 32-711-98-40

BAZAR

Różne

• BARCELONA - Katalonia, 11-17.10.2026, 550 euro + samolot. Info tel. 609 812 239

• **USUWANIE os, szerszeni - 730 067 038**

OGŁOSZENIA MEDYCZNE

Dermatolog

• Lek. med. Renata Budzicz – specjalista dermatolog wenerolog, leczenie chorób skóry. Zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, podologia; Chrzanów, Grunwaldzka 2b; poniedziałek i środa 13-17, piątek 8-12. Rejestr.tel. pon. środa 12-17.30, wtorek, czwartek i piątek 8-14 - 512 352 683, www.budzicz.pl

Diabetolog

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

ZAWIADOMIENIE

Miejski Zarząd Zasobów Komunalnych w Chrzanowie zawiadamia, że w dniach od 13.08.2026 r. do 03.09.2026 r. wykłada do publicznego wglądu na:
a) na tablicy ogłoszeń w siedzibie Miejskiego Zarządu Zasobów Komunalnych w Chrzanowie przy ul. Garncarskiej 4,
b) na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20,
c) w Biuletynie Informacji Publicznej,

lokale użytkowe będące własnością Gminy Chrzanów przeznaczone do oddania w najem w drodze przetargu nieograniczonego:

1. Lokal użytkowy – zlokalizowany przy ul. J. Woynarowskiej 1 w Chrzanowie, o powierzchni 63,35 m2,
2. Lokal użytkowy – zlokalizowany przy ul. J. Woynarowskiej 1 w Chrzanowie, o powierzchni 95,27 m2
3. Lokal użytkowy – zlokalizowany przy ul. 3 Maja 1 w Chrzanowie, o powierzchni 14,91 m2,
4. Lokal użytkowy – zlokalizowany przy ul. 3 Maja 1 w Chrzanowie, o powierzchni 43,48 m2,

Miejski Zarząd Nieruchomości Spółka z o.o. w Trzebini ogłasza

III przetarg nieograniczony w formie licytacji ustnej na najem **pomieszczenia gospodarczego o powierzchni 14,30 m2** w budynku przy **ul. Wiśniowa 4 w Trzebini.**

Przetarg odbędzie się w dniu 28.08.2026r. o godz. 12.00 w administracji Miejskiego Zarządu Nieruchomości Sp. z o.o. ul. Rynek 18 w Trzebini, parter pok. nr 3.

Bliższe szczegóły w ogłoszeniach o przetargu umieszczonych na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Trzebini, Miejskiego Zarządu Nieruchomości, w biurze administracji ul. Rynek 18 pok. nr 3 (parter) oraz na stronie internetowej spółki.

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
zgodnie z CEPiK
DOJAZD GRATIS!
606 482 571

Agrokompleks sp. z o.o.
Sanka ul. Kasztanowa 72
tel. 12 283 63 04, 501 617 399
KOKOSZKI
(rasa ROSA - brązowe z czarnym piórem)
KOGUTY (dwa kolory)
ZBOŻA PASZOWE:
kukurydza, jęczmień, owies
kukurydza cała lub mielona
PASZE DLA DROBIU I KRÓLIKÓW

Marinex
Mariusz Biela
tel./fax 32-711-93-40
602 776 543
Kompleksowe roboty budowlane, wykończeniowe. Tanio, terminowo
Elewacje z docieplaniem styropianowym
tynki mineralne i akrylowe
Pomiar, wycena, doradztwo GRATIS!

ROLETY ZEWNĘTRZNE
250 zł/m² brutto
ROLETY WEWNĘTRZNE, PLISY, MOSKITIERY
gratis! Pomiar Dojazd Montaż
26 lat tradycji
TELEFON FACHBUD
601 892 200 • 601 435 839

F.H.U. EUROBUD
Docieplenia budynków
Roboty ogólnobudowlane
Aranżacja wnętrz
Szybko, solidnie, gwarancja
tel. 600 912 309
32-627-42-46
www.firma-eurobud.pl

MALOWANIE
dachów
elewacji
konstrukcji stalowych
hal
602 882 325
600 118 477
www.maluty.com.pl

Jak zamieścić ogłoszenie drobne w tygodniku „Przełom" i na portalu przelom.pl bez wychodzenia z domu?

1 Wejdź na przelom.pl
2 Z menu wybierz zakładkę OGŁOSZENIA następnie kliknij w przycisk DODAJ OGŁOSZENIE

Wybierz kategorię ogłoszenia, wpisz treść, kontakt, wybierz czas, na jaki składasz ogłoszenie i zapłać korzystając z wygodnych form płatności.

Możesz płacić blikiem, kartą lub przelewem.
KOMFORTOWO, TANIO I SZYBKO!
blik
od 2 zł/słowo

eprasa.pl b1428b0362

• NOWOCZESNE i skuteczne leczenie cukrzycy i otyłości dr Beata Jakubiec - 32-210-98-66, 733-433-494; www.vitalis-cardio.pl

Endokrynolog

• Bulińska-Głownia Małgorzata - endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych, leczenie cukrzycy i tarczycy, USG. Chrzanów, Konopnickiej 1A; poniedziałek od 16 - 600-812-748

• Dr Jacek Szymkowiak - endokrynolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, wtorek: 15-18, Libiąż, 11 Listopada 11, poniedziałek: 16-18 - 601-439-315

• Endokrynolog Maciej Ziemiański: biopsja, USG tarczycy, piersi i brzucha - Libiąż, Piłsudskiego 14; piątki i soboty - 512-354-676

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

Gastrolog

• Tomasz Kowalik - gastroenterolog - 662 886 299

Kardiolog

• Dr n. med. Genowefa Kmieć – specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych, echo serca, EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy; Chrzanów, al. Henryka 39. Rejestracja 601 912 273

• Dr n. med. Jacek Nowak - Libiąż, 11 Listopada 11: wtorki 15-19 - 880-614-544; Vitalis Trzebinia, Kopernika 25: środy od 15.00 - 733-433-494, 32-620-02-93, elektronicznie www.vitalis-cardio.pl

Laryngolog

• Lek. med. Anna Olsza – specjalista otorynolaryngolog: Trzebinia - os. Widokowe 19 (U Sąsiada) - poniedziałek i piątek 14-19. Rejestracja SMS - 603-301-921

• Lek. med. Mateusz Gasiński specjalista otolaryngolog. Nowoczesna diagnostyka: mikroskop, endoskop. Leczenie dorosłych i dzieci. Chirurgia głowy i szyi. Chrzanów, Dobczycka 17; wtorek i czwartek w godz. 17-20 - 881-025-724

Neurolog

• Alicja Kieres-Pawlik specjalista neurolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, poniedziałek, środa od 15.00 po rejestracji - 602 486 011

• Buczak-Sala Anna - specjalista neurolog. Gabinet Chrzanów - 32-623-32-75, 602-764-399

• dr n. med. Barbara Kosińska, specjalista neurolog - Chrzanów, Wojska Polskiego 2B - 511-145-177

• Specjalista neurolog Agnieszka Bujak-Krok Chrzanów, Wyszyńskiego 17 - 606-762-523

Okulista

• Astygmatyzm, dobór szkieł progresywnych, pełne badanie okulistyczne (OCT). Okulista lek. Justyna Wójcik. Chrzanów, Dobczycka 10 - 32-623-95-55; Jaworzno, Sienkiewicza 6 - 32-752-03-04. Kontakt Optometrysta, Optyk

• Dr n. med. Mateusz Nowak i Lidia Nowak, specjaliści okulistyki – Libiąż, 11 Listopada 11. Zapisy 880-614-544

• Ewa Czerniawska - specjalista chorób oczu, przyjmuje: Chrzanów, Rynek 11: piątek od godz.10. Rejestracja 791-932-912

• Specjalista chorób oczu Paweł Nowicki, Chrzanów ul. Mieszka I 9A. Rejestracja 600-241-416

Ortopeda

• Lek. med. Adam Rembiecha – specjalista ortopeda-traumatolog. Chirurg. Przyjmuje codziennie: Chrzanów, Garncarska 10/1. USG ortopedyczne - 607-266-601

Ortodoncja

• Lek. Dent. Małgorzata Musiał. Ortodoncja dzieci i dorosłych. Chrzanów, Aleja Henryka 75 - 32-754-16-20, 505 656 639

Psychiatra

• Jarosław Woźniak - specjalista psychiatra. Vitalis Trzebinia, Kopernika 25 - środa 13.00-18.00. Rejestracja 733-433-494, 32-620-02-93, 500-143-858

Reumatolog

• Reumatolog Tadeusz Najbar. Rejestracja 604-815-064

Stomatolog

• Agnieszka Rogowska-Stiasny lek. stomatolog - RTG; Chrzanów, Majora Grzybowskiego 15 (obok Sanepidu), od poniedziałku do piątku 9-16; soboty 9-13 - 604-931-923

• DUODENT Alwernia, Gęsikowskiego 16 przyjmuje dorosłych i dzieci bezpłatnie na NFZ - 12-283-25-88, 505-034-347

• Lek. stom. Piotr Starzycki – chirurg stomatolog. Chrzanów, Krakowska 37, poniedziałek: 9-11, wtorek i środa: 14-18 - 504 104 944

• STOMATOLOGIA Smółka Chrzanów Al. Henryka 75: specjalista chirurg stomatolog Bernard Smółka, specjalista chirurg stomatolog Małgorzata Szpunar. Narkoza, sedacja, podtlenek - 32 754 16 20, 505 656 639

Pulmonolog

• Dr n. med. Rafał Harat – specjalista chorób płuc, internista. Libiąż, Sienkiewicza 18; poniedziałek i środa 16-18 - 32-627-12-17

• Lek. med. Bogdan Krok. specjalista pulmonolog i alergolog - Chrzanów; 535-557-771

Urolog

• Janusz Michalik – specjalista urolog; Chrzanów, Sokoła 10, rejestracja telefoniczna codziennie - 600 312 631

• Lek. med. Jacek Jaromin Trzebinia, św. Stanisława 31: USG, uroflowmetria (badanie strumienia moczu) - 606-974-633

Pracownia USG

• Lek. med. Marek Czepiel, specjalista radiodiagnostyki. USG - Piła Kościelecka, Chrzanowska 37. Zapisy 666 234 007

• Lek. med. Wojciech Bartman – pediatra, specjalista medycyny ogólnej. Chrzanów, M.Dąbrowskiej 8, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek: 18.00-19.00. USG dzieci i dorosłych - 601-227-949

Pracownia protetyki

• Pracownia Protetyczna – Ekspresowe naprawy protez - Trzebinia (Wodna), Sikorskiego 11; codziennie: 10-12 i 16-18 (oprócz sobót) - 692 977 623

Rehabilitacja ruchowa

• D. Fryc - Chrzanów, Mieszka I 9a. Terapia BENER - wzmaga odporność i poprawia mikrokrążenie. ARTROMOT kolanowy (wypożyczenie), ultradźwięki, laser, krioterapia, masaż Boa, fala uderzeniowa, FALA SKUPIONA - NOWOŚĆ - 880 496 299

• Rehabilitacja Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77, www.wzietek.pl

Opieka medyczna

• Profesjonalna opieka medyczna nad osobami starszymi, chorymi, niepełnosprawnymi - Pomoc i Opieka Ewa Drożdż - 605-519-737

Sklepy medyczne

• Sklep Medyczny Libiąż, 1 Maja 11c. Refundacja NFZ - 32-623-11-31

przełom®
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!



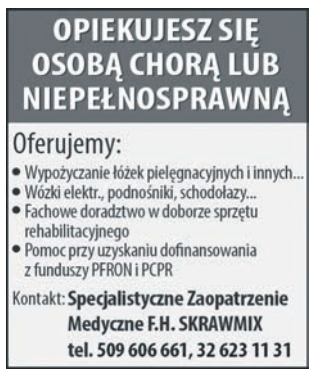
BLISKO WASZYCH SPRAW!

przelom.pl
PORTAL ZIEMI CHRZANOWSKIEJ











przełom
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Redakcja
32-540 Trzebinia, ul. Długa 53
tel./fax 32-612-25-50,
e-mail: gazeta@przelom.pl

Redaktor naczelna
Grażyna Kaim

Wydawca
Firma Wydawnicza „Przełom" Alicja Molenda

Zespół:
Stanisława Ciepichał,
Andrzej Gawera,
Weronika Mosur-Darowska,
Tadeusz Jachnicki,
Alicja Molenda,
Marek Oratowski,
Michał Papiernik,
Klaudia Remsak

Druk
Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
nakład: 3500 szt.

Biuro ogłoszeń
Trzebinia ul. Długa 53,
tel. 32- 612-25-50 wew. 22
pn. 9.00 - 16.00
wt. śr. cz. 9.00 - 15.00
pt. 9.00-13.00

reklama i promocja
tel. 32- 612-25-50 wew. 24
697 358 999

Dziennikarz dyżurny
697 351 999

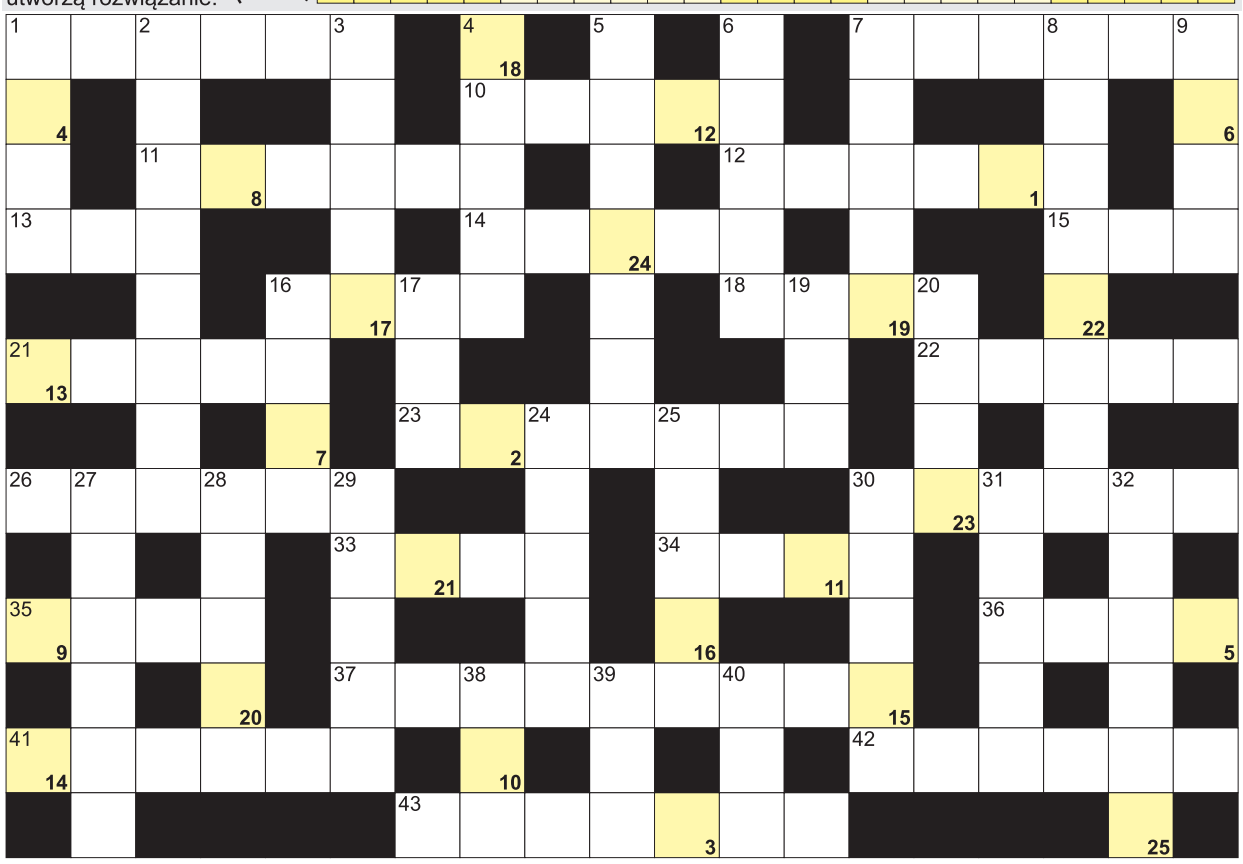
Gazeta jest członkiem Porozumienia Reklamowego Tygodnik Lokalny oraz stowarzyszeń:
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Stowarzyszenie Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Ogłoszenia, reklamy i teksty promocyjne nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Materiałów i zdjęć niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl b1428b0362

KRZYŻÓWKA Nr 23 (2026)

Litery z pól od 1 do 25 utworzą rozwiązanie:



POZIOMO: 1) bywa deszczowa lub słoneczna na urlopie; 7) groźna choroba oczu; 10) przejście na wyższe stanowisko; 11) nieznaczna odmiana koloru; 12) kraj z Bosforem; 13) w nim toczą się rozprawy; 14) do pisania po szkolnej tablicy; 15) jodowana lub spożywcza, przyprawa; 16) wyciskane z owoców; 18) rodzinne miasto św. Pawła; 21) rewanż, zemsta; 22) kwiaty nazywane Marcinkami; 23) wędrują z plecakami po Tatrach; 26) popularna marka karmy dla psów; 30) pierwiastek S; 33) rzemieślnik od budowy pieców; 34) kwaśny składnik zalewy; 35) lokalna wspólnota protestancka; 36) waluta Francji i Niemiec; 37) gady z epoki Jurajskiej; 41) przepowiednia z kart; 42) mała poduszka do spania; 43) łamany w wigilię. **PIONOWO:** 1) Bolesław, napisał "Lalkę"; 2) strajkowanie bez jedzenia; 3) polska marka zupek błyskawicznych; 4) mydlane, puszczane przez dzieci; 5) ćwiczenia wojskowe w terenie; 6) At dla chemika; 7) sędzia oceniający w konkursie; 8) mieszkają tam mnisi; 9) według biblii zabił go Kain; 16) najwolniejszy chód konia; 17) prosty lub rozwarty w geometrii; 19) Chamenei, były przywódca Iranu; 20) dawne skandynawskie opowieści o dziejach rodów; 24) Starr z The Beatles; 25) dzień tygodnia; 27) święty, patron myśliwych; 28) stolica Francji; 29) żona mitycznego Ozyrysa; 30) brat ojca dawniej; 31) osobny dodatek do umowy; 32) podziemna część rośliny; 38) numer podatkowy firmy; 39) krótko o kraju z Abu Zabi; 40) domki na pasiece.

ROZRYWKA PRZEŁOMU

Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij każdy diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:

2	5	6	4		3		9	1
					6			5
3	4		8				2	
4	2		5		8		1	3
		5				6		7
6	8		1					4
5		8	7	3			6	
1			6	8				9
			2	1			3	

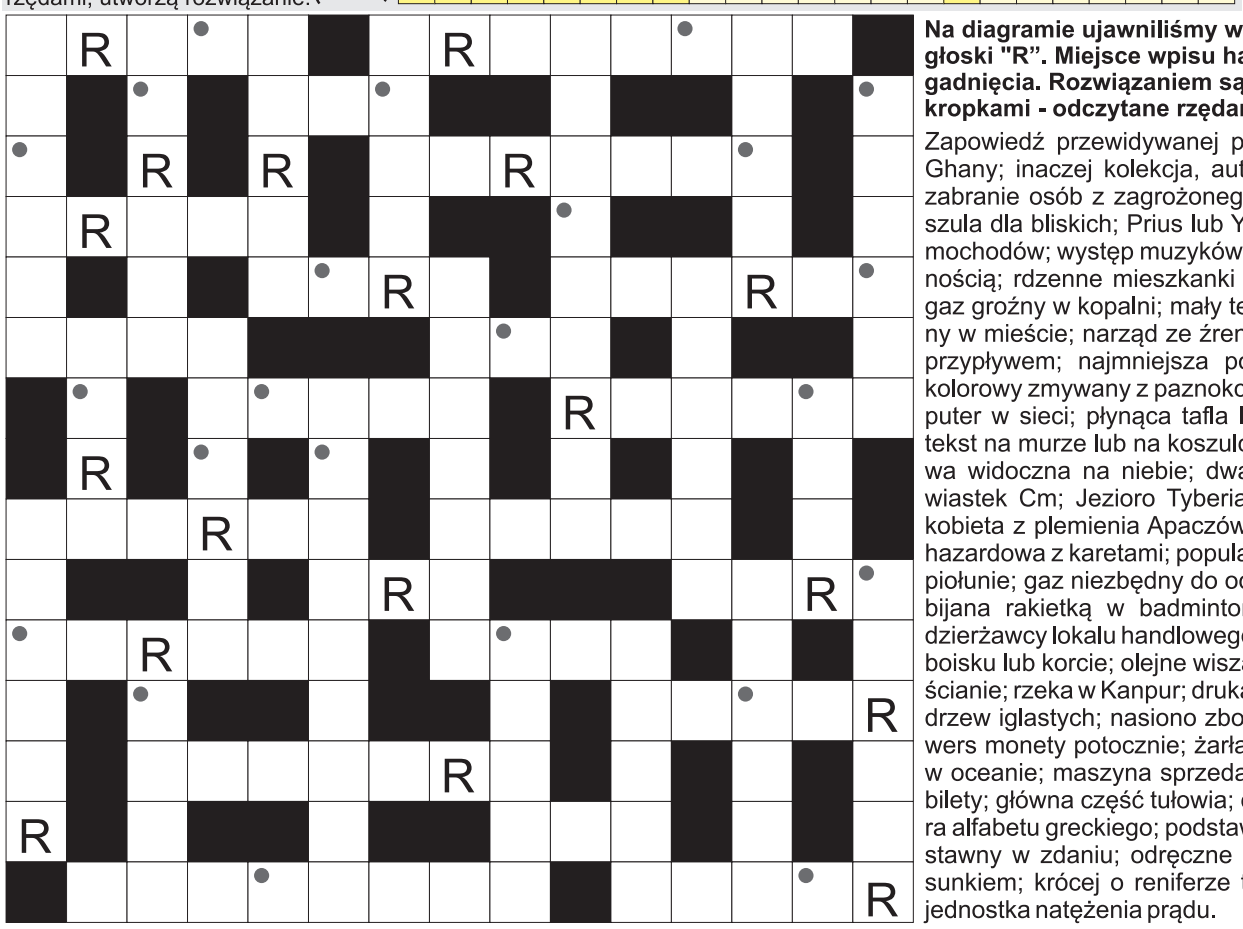
	7		5		3	4	8	
	3		6			7		2
			8	7			1	6
	5			6	9	2		8
	9		2			5		7
4								1
8				4	7	1		5
3	6	7			8	9		4
		4		2				3

WYKREŚLANKA: poniżej ukryliśmy 20 nazw znanych zawodów. Wykreślisz je wszystkie od góry do dołu, od lewej do prawej oraz na ukos. Znajdź wyrazy: barman, broker, celnik, dekarz, fryzjer, grafik, kelner, lekarz, niania, pilot, prawnik, stolarz, piekarz, trener, aktor, chemik, kasjer, lektor, muzyk, treser.

L	E	K	A	R	Z	L	O	T	S
K	O	P	N	P	E	I	T	B	P
C	E	P	I	K	O	M	R	U	R
H	E	L	T	E	K	O	E	N	A
A	O	O	N	A	K	F	N	C	W
T	R	E	S	E	R	A	E	E	N
A	M	J	R	Y	R	L	R	I	I
C	E	U	Z	A	N	K	A	Z	K
R	H	J	Z	I	O	N	S	B	R
U	E	E	K	Y	I	O	T	A	A
R	T	W	M	A	K	T	O	R	F
A	E	K	A	I	H	Y	L	M	A
G	R	A	F	I	K	S	A	A	T
U	A	M	I	D	A	S	R	N	I
N	U	D	E	K	A	R	Z	Y	M
A	D	W	O	R	Z	E	C	C	A

JOLKA z HASŁEM Nr 23 (2026)

Litery z pól z kropką czytane rzędami, utworzą rozwiązanie:



Na diagramie ujawniliśmy wszystkie spółgłoski "R". Miejsce wpisu haseł do odgadnięcia. Rozwiązaniem są litery z pól z kropkami - odczytane rzędami.

Zapowiedź przewidywanej pogody; stolica Ghany; inaczej kolekcja, aut lub obrazów; zabranie osób z zagrożonego miejsca; Urszula dla bliskich; Prius lub Yaris wśród samochodów; występ muzyków przed publicznością; rdzenne mieszkanki stolicy Egiptu; gaz groźny w kopalni; mały teren rekreacyjny w mieście; narząd ze źrenicą; w parze z przypływem; najmniejsza polska moneta; kolorowy zmywany z paznokci; główny komputer w sieci; płynąca tafla lodu na rzece; tekst na murze lub na koszulce; polarna bywa widoczna na niebie; dwa w 100; pierwiastek Cm; Jezioro Tyberiadzkie inaczej; kobieta z plemienia Apaczów; karciana gra hazardowa z karetami; popularny alkohol na piołunie; gaz niezbędny do oddychania; odbijana rakietką w badmintonie; inaczej o dzierżawcy lokalu handlowego; zawodnik na boisku lub korcie; olejne wiszą w ramach na ścianie; rzeka w Kanpur; drukarze, szkodniki drzew iglastych; nasiono zboża inaczej; rewers monety potocznie; żarłacz lub ludojad w oceanie; maszyna sprzedająca kawę lub bilety; główna część tułowia; czternasta litera alfabetu greckiego; podstawowy lub przestawny w zdaniu; odręczne życzenia z rysunkiem; krócej o reniferze tundrowym; A, jednostka natężenia prądu.

ROZRYWKA PRZEŁOMU

przełomowe ROZMOWY PODCAST

ZAPRASZAMY DO SŁUCHANIA PODKASTÓW

CO TYDZIEŃ NOWY BOHATER!

NA PRZELOM.PL

eprasa.pl b1428b0362

Kto jest pochowany przy libiąskim kościele?

Przy kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Libiążu pochowany jest jeden z proboszczów parafii. Napis na tablicy głosi: „Tu spoczywa ksiądz Aleksy Ostrowski Pleban Libiązki 1818 - 27 maja 1880. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie". Podczas spaceru historycznego Krystian Waligóra ze Społecznego Archiwum Ziemi Libiąskiej zwrócił uwagę na zdjęcie na ceramice, które zachowało się do dziś.

- Ostatnio udało mi się znaleźć dokument zapowiedzi przedmałżeńskich, wystawiony dla panny z Libiąża i kawalera z Jaworzna, podpisany i opieczętowany właśnie przez księdza Ostrowskiego - mówi K. Waligóra.

Kolejny grób należy do organisty Jana Kantego Namysłowskiego. Zmarł 14 grudnia 1889 roku o „godzinie dziewiątej z rana".

Trzecia wnęka jest pusta. W tym miejscu znajdował się trzeci nagrobek, który po drugiej wojnie światowej został rozebrany. Pochowano tam niemieckiego oficera, który zginął w Libiążu. Po wojnie rodzina ekshumowała zwłoki i zabrała z powrotem do Niemiec.



Ks. Aleksy Ostrowski

- Przykościelne groby nie powinny dziwić, ponieważ przed laty właśnie w tym miejscu znajdował się cmentarz - zaznacza Waligóra.

(KR)



Tablica na pomniku Jana Kantego Namysłowskiego

KS. PRAŁAT DR WIESŁAW MIKOŁAJ WIĘCEK (1938-2026)

Zmarł wychowawca księży i katechetów

Ceniony kapłan, wykładowca akademicki odpowiedzialny za nauczanie chrześcijańskie w Diecezji Warmińskiej zmarł 1 sierpnia w wieku 88 lat, przeżywszy 63 lata w kapłaństwie. Ks. prałat dr Wiesław Mikołaj Więcek pochodził z Chrzanowa, z którym przez całe życie zachował szczególną więź.



fot. Archidiecezja Warmińska

Ks. prałat dr Wiesław Mikołaj Więcek

Wiesław Mikołaj Więcek urodził się w 1938 roku w Chrzanowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1964 roku i został prezbiterem Archidiecezji Warmińskiej. Swoją posługę rozpoczynał jako wikariusz w parafiach Świętej Trójcy w Kwidzynie, św. Józefa w Morągu, św. Leona Wielkiego w Gołdapi oraz św. Wojciecha w Elblągu.

Po kilku latach pracy duszpasterskiej podjął studia specjalistyczne w Lublinie. Po ich ukończeniu został referentem Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezji Warmińskiej, a jednocześnie pełnił posługę kapelana Szpitala Mariackiego w Olsztynie.

Znaczną część swojego życia poświęcił formacji przyszłych kapłanów i katechetów. W latach 1978–2008 wykładał katechetykę w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum" w Olsztynie, a w latach 1999–2008 był adiunktem na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Przez blisko trzy dekady odgrywał kluczową rolę w kierowaniu pracami kurii. W latach 1985–2014 pełnił funkcję wikariusza biskupiego ds. nauczania chrześcijańskiego oraz dyrektora Wydziału Nauki Chrześcijańskiej Kurii Diecezji, a następnie Archidiecezji Warmińskiej. Wcześniej, w latach 1982–1986, sprawował urząd kanclerza Kurii Diecezji Warmińskiej.

Jego wieloletnia służba została doceniona przez Kościół. W 1982 roku otrzymał godność kapelana honorowego Jego Świątobliwości Jana Pawła II, a w 2004 roku został mianowany prałatem honorowym. Był także kanonikiem honorowym, gremialnym i zasłużonym Warmińskiej Kapituły Katedralnej. Ostatnie lata życia spędził jako rezydent w Konwikcie Kapłanów Warmińskich w Olsztynie.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w czwartek, 6 sierpnia. Trumna z ciałem zmarłego została wprowadzona do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie. Po nabożeństwie różańcowym odprawiona zostanie msza pogrzebowa pod przewodnictwem arcybiskupa metropolity warmińskiego Józefa Górzyńskiego. Ks. prałat dr Wiesław Mikołaj Więcek spoczął na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Wśród uczestników pogrzebu byli też przedstawiciele jego macierzystej parafii św. Mikołaja w Chrzanowie.

(MO)

Odeszli od nas

Wspominamy nazwiska zmarłych mieszkańców powiatu chrzanowskiego, których pogrzeby odbyły się w ostatnich dniach.

- Halina Kurek zd. Szczypta, lat 81, zmarła 31 lipca, pochowana 5 sierpnia na cmentarzu w Trzebini - Krystynowie
- Wiesław Janik, lat 78, zmarł 1 sierpnia, pochowany 7 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Andrzej Kałypin, lat 77, zmarł 1 sierpnia, pochowany 4 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Stanisław Karweta, lat 72, zmarł 2 sierpnia, pochowany 5 sierpnia na cmentarzu w Libiążu
- Stanisław Kłeczek, lat 79, zmarł 2 sierpnia, pochowany 5 sierpnia na cmentarzu w Trzebini-Sierszy
- Leszek Łagan, lat 71, zmarł 2 sierpnia, pochowany 6 sierpnia na cmentarzu w Trzebini-Krystynowie
- Zenon Pietrzyk, lat 96, zmarł 3 sierpnia, pochowany 7 sierpnia na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
- Kazimierz Kadenc, lat 89 zmarł 4 sierpnia, pochowany 7 sierpnia na cmentarzu w Trzebini-Sierszy
- Mateusz Tłomak, lat 34, zmarł 4 sierpnia, pochowany 8 sierpnia w Myślachowicach
- Józef Kruszewski, lat 65, zmarł 5 sierpnia, pochowany 8 sierpnia na cmentarzu w Trzebini-Krystynowie
- Mieczysław Faleńczyk, lat 73, zmarł 5 sierpnia, pochowany 8 sierpnia na cmentarzu komunalnym w Libiążu
- Katarzyna Mazela, lat 33, zmarła 5 sierpnia, pochowana 7 sierpnia na cmentarzu w Żarkach
- Romualda Krężołek, lat 77, zmarła 5 sierpnia , pochowana 8 sierpnia na cmentarzu w Płokach
- Danuta Chechelska zd. Gąsienica-Byrcyn, lat 59, zmarła 6 sierpnia, pochowana 8 sierpnia na cmentarzu w Płokach
- Augustyn Słowik, lat 93, zmarł 6 sierpnia, pochowany 10 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Maria Sideł, lat 98, zmarła 6 sierpnia, pochowana 11 sierpnia na cmentarzu komunalnym w Libiążu
- Grzegorz Zając, lat 61, zmarł 6 sierpnia, pochowany 14 sierpnia na cmentarzu w Karniowicach
- Irena Tabor zd. Pokrzyk, lat 98, zmarła 6 sierpnia, pochowana 14 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Krzysztof Szopa lat 44, zmarł 6 sierpnia, pochowany 10 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Mieczysława Karweta, lat 76, zmarła 8 sierpnia, pochowana 12 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Kazimierz Watoła, lat 77, zmarł 8 sierpnia, pochowany 12 sierpnia na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
- Janina Michniewicz, lat 86, zmarła 9 sierpnia, pochowana 12 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Barbara Hodur, lat 72, zmarła 9 sierpnia, pochowana 11 sierpnia na cmentarzu w Żarkach
- Natalia Jaroniewska, lat 94, zmarła 10 sierpnia, pochowana 14 sierpnia na cmentarzu w Trzebini - Sierszy

Nekrologi publikujemy na bieżąco i nieodpłatnie w dziale Nekrologi na portalu przelom.pl. Tam możecie zapalić Zmarłym wirtualny znicz. Kontakt w sprawie publikacji: gazeta@przelom.pl, tel. 612-25-50 w. 22

Piszcie wspomnienia

To nie muszą być obszerne teksty. Czasem wystarczy kilka prostych zdań, a nawet kilka ciepłych słów napisanych o Zmarłym przez kogoś z rodziny, kolegę, przyjaciela, współpracowników.

Wspólnie zadbajmy o pamięć o tych, którzy byli dla nas ważni.

Pomożemy zredagować Wasze teksty.

Zapraszamy do kontaktu.

Tel. 697 358 999 mail: nekrologi@przelom.pl

OGŁOSZENIE

STYPY
CATERING Z OBSŁUGĄ
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
DZIAŁAMY NA TERENIE POWIATU CHRZANOWSKIEGO
Zajazd Rowerowy Nowość w Bolęcinie
SALA OSP BOLĘCIN
AS ALE SZTUKA BISTRO&PUB RYNEK 14 W CHRZANOWIE
883 884 212
catering@mariuszwitek.pl

Usługi Pogrzebowe „BRATEK"
Kinga Brzóska
Firma założona w 1991 roku przez Halinę i Jana Brzóska
WIEŃCE, KREMACJA
WŁASNA CHŁODNIA
ZAŁATWIANIE SPRAW ZUS
tel. 32 212 12 86, kom. 660 133 902
ul. Olkuska 62
32-543 Myślachowice

FIRMA POGRZEBOWA
MARIA
www.pogrzebowe-maria.pl
Działalność kompleksowa, konkurencyjna i bezgotówkowa od 1990 r.
Bezpłatna chłodnia i kaplica do pożegnań.
Każdy przypadek śmierci załatwiamy indywidualnie i odpowiednio do potrzeb.
Chrzanów, ul. Szpitalna 33 tel. 32 623 52 24, 668 214 606

eprasa.pl b1428b0362

przełomowe KADRY

Spokojny wieczorny kadr z łódkami na Chechle i wschodzącym nad horyzontem księżycem sfotografowany przez Kamila Jarosza to kolejna fotografia opublikowana w facebookowej grupie PRZEŁOMowe Kadry.

28 lipca autor opatrzył zdjęcie krótkim komentarzem: „Chechło. Wczorajsze zdjęcie, a już dziś jeleni księżyc, czyli lipcowa pełnia księżyca". Na fotografii uwagę przyciąga ciepły blask księżyca odbijający się w spokojnej tafli wody oraz sylwetki zacumowanych łódek, które nadają scenie wyjątkowy charakter.

Chechło to jedno z najbardziej rozpoznawalnych miejsc rekreacyjnych w okolicy Trzebini. Zbiornik - choć niepozbawiony wad - przyciąga spacerowiczów, żeglarzy i fotografów o każdej porze roku, a wieczorami często staje się miejscem obserwacji zjawisk na niebie. Lipcowa pełnia, o której wspomina Kamil, nazywana tradycyjnie „Jelenim Księżycem", zawdzięcza swoją nazwę okresowi, w którym samce jeleni zaczynają odnawiać poroże.

Autorem fotografii jest Kamil Jarosz, mieszkaniec Pogorzyc, który chętnie łączy swoje wędrówki – często górskie – z fotografowaniem. Swoimi pracami regularnie dzieli się w grupie PRZEŁOMowe Kadry, publikując zarówno krajobrazy z dalszych wypraw, jak i nastrojowe ujęcia z najbliższej okolicy.

(taj)



1600 robotników rzuciło pracę

Około 1600 górników i hutników z Sierszy, Tenczynka i Krza rozpoczęło strajk. Protest wywołała podwyżka składek na Kasę bracką, ale szybko przerodził się on w spór o płace i czas pracy. Do powiatu sprowadzono z Krakowa 90 żołnierzy.



Od tygodnia – jak informował „Tygodnik Chrzanowski" 28 sierpnia 1909 roku – nie pracowali robotnicy kopalni „Artur" w Sierszy, szybu „Krystyna" w Tenczynku oraz huty cynkowej „Artur" w Krzu.

Bezpośrednią przyczyną była decyzja o podniesieniu o 40 proc. składek na Kasę bracką – fundusz wzajemnej pomocy górników, zapewniający świadczenia m.in. w razie choroby, wypadku czy śmierci. Kasa miała jednak ponad 734 tys. koron deficytu.

Robotnicy odpowiedzieli własnymi żądaniami: domagali się 10–15 proc. podwyżek, skrócenia dnia pracy w hucie z 12 do 8 godzin, bezpłatnego światła i opału oraz urządzenia łazienek. Według dyrekcji ich realizacja kosztowałaby zakłady dodatkowe 250 tys. koron rocznie.

Zarząd Galicyjskich Akcyjnych Zakładów Górniczych odmówił, powołując się na kryzys w przemyśle i brak rezerw finansowych. Twierdził również, że robotnicy są podburzani. Każdy dzień strajku oznaczał według dyrekcji około 6000 koron utraconych zarobków.

Protest przebiegał spokojnie, ale władze sprowadziły żandarmerię i 90 żołnierzy z Krakowa. Strajk trwał jednak wiele tygodni i sparaliżował lokalne zakłady. Przerwę w wydobyciu szybko wykorzystała konkurencja – rynek galicyjski zalał tańszy węgiel z Prus, a część dostaw przejęły kopalnie jaworznickie.

Z czasem stał się również areną walki politycznej. Socjaliści i narodowi demokraci (endecy), początkowo współpracujący przy jego organizacji, zaczęli się wzajemnie zwalczać. Przedłużający się protest pozbawił robotników zarobków i zmusił ich ostatecznie do powrotu do pracy. Ówczesna prasa robotnicza oceniała protest jako „półudały", a nawet przegrany – przyniósł ogromne straty finansowe, nie zapewniając realizacji najważniejszych żądań płacowych.

(taj)

10 lat temu pisaliśmy w „Przełomie"

W numerze 32. (1256), który ukazał się 10 sierpnia 2016 roku, pisaliśmy między innymi:



■ 70-letni Stefan Adamczyk, kiedyś nauczyciel, później przedsiębiorca, do niedawna prezes Chrzanowskiej Izby Gospodarczej, dziś emeryt - jest najbogatszym radnym w Trzebini. Jego majątek sięga 1,5 mln zł. Jak podaje w swoim oświadczeniu majątkowym za 2015 rok, ma ponad 300 tys. zł oszczędności, do tego dom za 600 tys. zł, mieszkanie za 90 tys. zł i kilka działek za ponad pół miliona złotych. Łącznie daje to sumę około 1,5 mln zł. Majątek dzieli z małżonką. To jedyny milioner, jaki przed 10 laty zasiadał w Radzie Miasta Trzebini.

■ Po ośmiu latach Jarosław Łabęcki żegna się z urzędem. Burmistrz Libiąża Jacek Latko odwołał swojego zastępcę. Zaskoczeni są mieszkańcy i radni. Oficjalny powód dymisji to odmienna wizja rozwoju i funkcjonowania gminy. Burmistrz Jacek Latko więcej powiedzieć nie chce. Zapewnia, że z dotychczasowym zastępcą rozstaje się w zgodzie, a ta decyzja nie jest nagła, ale przemyślana. Oszczędny w słowach jest także odwołany wiceburmistrz. Nie kryje jednak, że decyzja przełożonego jest dla niego dużym zaskoczeniem. W urzędzie huczy od plotek, że od miesięcy relacje obydwu panów były napięte.

■ Do trzebińskiego komisariatu zgłosiła się roztrzęsiona mieszkanka. Twierdziła, że gdy szła przez Rynek w Trzebini, podbiegł do niej zakapturzony mężczyzna i wyrwał portfel z pieniędzmi. Zgłaszająca zapomniała o jednym - że w tym miejscu są kamery miejskiego monitoringu. Szybko wyszło na jaw, że całą historię zmyśliła. W rzeczywistości kobieta przegrała pieniądze, prawdopodobnie na automatach. Bała się jednak do tego przyznać mężowi. Wpadła więc na pomysł, że zgłosi kradzież i wszystko ukryje. Teraz prokuratura będzie prowadzić śledztwo w kierunku składania fałszywych zeznań i zawiadomienia o niepopełnionym przestępstwie.

HOROSKOP

13–19 SIERPNIA 2026

Druga połowa sierpnia przyniesie więcej okazji do podejmowania świadomych decyzji niż spektakularnych wydarzeń. Słońce kończy swoją wędrówkę przez znak Lwa, zachęcając do odwagi i pokazywania własnych talentów, ale jednocześnie przypomina, że prawdziwe sukcesy rodzą się z konsekwencji. To dobry tydzień na kończenie wakacyjnych planów, porządkowanie spraw zawodowych i przygotowanie się do bardziej intensywnej końcówki lata. Warto zaufać własnemu doświadczeniu, nie zapominając o uważnym słuchaniu innych.

Baran

Przed Tobą tydzień, w którym liczyć się będzie dobra organizacja. Im wcześniej uporządkujesz obowiązki, tym więcej czasu znajdziesz na przyjemności. W pracy możesz otrzymać propozycję udziału w nowym przedsięwzięciu. W życiu prywatnym ktoś będzie oczekiwał od Ciebie szczerej rozmowy. Nie odkładaj jej na później. Hasło: Działanie z planem daje najlepsze efekty.

Byk

Najbliższe dni sprzyjają sprawom domowym i rodzinnym. Możesz podjąć decyzję, która poprawi komfort codziennego życia. W finansach zachowaj ostrożność wobec atrakcyjnie wyglądających okazji. W pracy cierpliwość okaże się większym atutem niż pośpiech. Weekend przyniesie chwilę prawdziwego wytchnienia. Hasło: Spokojne decyzje zostają na dłużej.

Bliźnięta

To będzie tydzień pełen inspirujących spotkań i ciekawych rozmów. Jedna z nich może otworzyć przed Tobą nowe możliwości zawodowe lub osobiste. Nie bój się dzielić własnymi pomysłami. W relacjach postaw na szczerość zamiast domysłów. Dobra energia będzie Ci sprzyjała przez cały tydzień. Hasło: Słowa mają moc zmieniania rzeczywistości.

Rak

Warto skupić się na tym, co naprawdę daje Ci poczucie bezpieczeństwa. Nie próbuj rozwiązywać wszystkich problemów jednocześnie. W pracy systematyczność przyniesie lepsze efekty niż improwizacja. W domu znajdziesz więcej powodów do uśmiechu, niż się spodziewasz. Daj sobie czas na odpoczynek. Hasło: Równowaga zaczyna się od prostych wyborów.

Lew

To Twój moment, aby wykorzystać doświadczenie zdobyte w ostatnich tygodniach. Ktoś zwróci uwagę na Twoje zaangażowanie i pomysłowość. W uczuciach warto zrobić pierwszy krok, jeśli zależy Ci na poprawie relacji. Nie bój się mówić o swoich planach. Przed Tobą udany tydzień. Hasło: Odwaga przyciąga dobre okazje.

Panna

Powoli zaczniesz porządkować sprawy, które będą ważne jesienią. Dobry czas na planowanie wydatków i organizację pracy. Ktoś poprosi Cię o praktyczną pomoc lub radę. Nie zapominaj jednak o własnych potrzebach. W drugiej połowie tygodnia pojawi się miła niespodzianka. Hasło: Dobre przygotowanie daje spokój.

Waga

Przed Tobą tydzień sprzyjający współpracy i budowaniu zaufania. Warto odnowić kontakt z osobą, z którą kiedyś dobrze Ci się współpracowało. W pracy nie bój się szukać kompromisów. W domu zadbaj o atmosferę sprzyjającą rozmowom. Weekend będzie należał do udanych. Hasło: Wspólne cele jednoczą ludzi.

Skorpion

Nadchodzące dni przyniosą kilka sytuacji wymagających zdecydowania. Nie pozwól, by cudze opinie przesłoniły Ci własne przekonania. W pracy warto zachować dyskrecję i cierpliwość. W życiu prywatnym ktoś może pozytywnie Cię zaskoczyć. Koniec tygodnia przyniesie poczucie ulgi. Hasło: Pewność siebie rodzi spokój.

Strzelec

To dobry czas na poznawanie nowych miejsc i zdobywanie doświadczeń. Nawet niewielka zmiana codziennej rutyny przyniesie świeże spojrzenie na wiele spraw. W pracy możesz liczyć na życzliwość współpracowników. W relacjach warto postawić na spontaniczność. Nie odrzucaj ciekawych propozycji. Hasło: Świat nagradza ciekawych.

Koziorożec

Przed Tobą tydzień konsekwentnego działania. To, co rozpoczniesz teraz, może przynieść wymierne efekty jeszcze przed końcem lata. W finansach zachowaj rozwagę i unikaj zbędnego ryzyka. W rodzinie czeka Cię ważna rozmowa. Znajdź także chwilę tylko dla siebie. Hasło: Wytrwałość zawsze procentuje.

Wodnik

Najbliższe dni sprzyjają kreatywności i odważnym pomysłom. Nie ograniczaj się do utartych schematów. W pracy możesz znaleźć rozwiązanie problemu, z którym inni sobie nie radzą. W życiu prywatnym warto częściej wychodzić z inicjatywą. Tydzień zakończy się optymistycznym akcentem. Hasło: Nowe pomysły zmieniają codzienność.

Ryby

To będzie spokojniejszy tydzień, sprzyjający refleksji i porządkowaniu planów. Nie spiesz się z decyzjami, jeśli nie masz wszystkich informacji. W pracy opłaci się dokładność i cierpliwość. W relacjach rodzinnych drobny gest okaże się cenniejszy niż wielkie deklaracje. Weekend pozwoli odzyskać równowagę. Hasło: Spokój pomaga dostrzec właściwy kierunek.

eprasa.pl b1428b0362